

Ofiary katastrofy smoleńskiej upamiętnione

We mszy św. odprawionej w niedzielę rano w warszawskim kościele seminaryjnym uczestniczyli m.in. marszałek Sejmu, premier i były szef MON Antoni Macierewicz. Po liturgii delegacja z Jarosławem Kaczyńskim złożyła wieńce przed pomnikami ofiar katastrofy smoleńskiej.

s.6

Poniedziałek
11/02/2019

cena 2 zł

#35 (2252)
NAKLAD 50 429
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Feliks Koneczny, gigant niechciany

s.7

TYLKO U NAS \ O Janie Olszewskim z premierem Mateuszem Morawieckim rozmawia Michał Rachoń

Jan Olszewski reprezentował Polskę solidarną



| fot. Paweł Supernak/PAP

s.5

POLSKA

s.4

Manipulacja prof. Jana Hartmana

Prof. Jan Hartman opublikował na Facebooku fotografię autorstwa Andrzeja Hrechorowicza i dopuścił się skandalicznej manipulacji. Do zdjęcia dołączył kłamliwy opis ze stwierdzeniem, że Jarosław Kaczyński głosował za odwołaniem rządu Jana Olszewskiego.

ŚWIAT

s.9

Kolejna ofiara gumowych kul we Francji

Już 13. weekend z rzędu na ulice francuskich miast wyszli przedstawiciele ruchu „żółtych kamizelek”. Miały miejsce starcia z policją. W wybuchu policyjnego granatu obezwładniającego z gumowymi kulkami jeden z protestujących stracił cztery palce u dłoni.

GOSPODARKA

s.12

Rosja pomaga obchodzić sankcje

Gazprombank zaprzeczył, jakoby wenezuelski państwowy koncern naftowy PDVSA otworzył w ostatnim czasie nowe rachunki w tym banku. Agencja Reuters dowodzi jednak, że PDVSA próbuje przy pomocy Rosjan ominąć sankcje nałożone na spółkę przez Stany Zjednoczone.

POLSKA

s.6

Polska kupuje wyrzutnie raket od USA

W środę podpiszemy umowę z rządem USA ws. dostarczenia dla Wojska Polskiego dywizjonu artylerii raketowej HIMARS. Za 20 wyrzutni z amunicją zapłacimy 414 mln dol. – ogłosił szef MON Mariusz Błaszczak. – Silna polska armia jest niezbędnym ogniwem budowania silnej RP – przypomina premier Mateusz Morawiecki.



fot. W. Węgrzyn



CZARNECKI \ Berlin marzy o sytuacji z czasów prezydenta Baracka Obamy, a szczególnie z jego pierwszej kadencji, gdy europejska część NATO nie wzbudzała żadnego zainteresowania Waszyngtonu. To się jednak skończyło.

s.16



MUCHA \ Czy deklarujący się jeszcze niedawno jako konserwatysta Schetyna poprze lewacki program Biedronia? Cóż, dynamika jest taka, że niebawem może nie tylko poprzeć, ale nawet ogłosić, że Biedroń mu go ukradł.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711012

07>



@11_02 kod 20837119_01_07_issn

Jan Olszewski

(1930–2019) premier, adwokat, obrońca opozycjonistów w PRL, powstaniec warszawski

„Upadek Ukrainy sprawiłby, że staliśmy się krajem frontowym. Oczywiście przynależność do NATO, współpraca z USA są bardzo cenne. Ale nie muszą być wieczne. A wtedy, w razie utraty przez Ukrainę niepodległości, to polska niepodległość będzie zagrożona. „



Marcin Wolski

Niewiadoma

Opozycja skłócona, mocno podzielona, musi jeszcze wykroić miejsce dla Biedronia. Czy ciągnie go prywatnie, czy raczej drużyna, kto naprawdę mu bliższy: Donald czy Schetyna? Czy to ma być przystawka, czy też główne jadlo. Dla centrystów ból głowy, dla chłopów dziwadło. Głoszonych upodobań nie cenią rodacy. Kler nie lubi, gdy chcą mu dobrać się do tacy. Sondaże wyglądają ostatnio dość draczinie, że naprawdę już nie wiem, czy płakać, czy śmiać się. Chyba że preferencje wyborców się zmienią i niewiele zostanie z tej Wiosny jesienią.

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 11.02 Deszcz

WSCHÓD słońca 07:00 ZACHÓD słońca 16:39
Imieniny obchodzą: Adolf, Adolfa, Bernadeta, Eufrozyna, Grzegorz, Heloiza, Jonasz, Lucjusz, Maria, Oliwier

Gdańsk 5°C 2°C	Lublin 6°C 2°C
Katowice 6°C 1°C	Kraków 6°C 2°C
Łódź 5°C 1°C	Poznań 5°C 0°C
Warszawa 5°C 2°C	Wrocław 6°C 1°C

Wtorek 12.02 Deszcz i deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 06:58 ZACHÓD słońca 16:41
Imieniny obchodzą: Aleksy, Benedykt, Damian, Eulalia, Ewa, Gerard, Gerta, Hilarion, Julian, Laurenty, Ludwik, Maryna

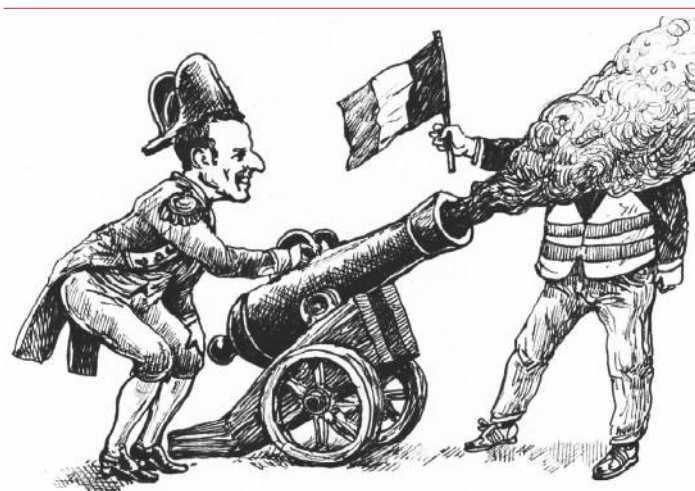
Gdańsk 2°C 1°C	Lublin 1°C -2°C
Katowice 2°C -2°C	Kraków 2°C -1°C
Łódź 1°C -2°C	Poznań 3°C -1°C
Warszawa 1°C -2°C	Wrocław 3°C -1°C

ADAM NOWOWIEJSKI

To nie jest powtórka lat 2005–2007

Atak na Zjednoczoną Prawicę przybiera na sile ze wszystkich stron, a opozycyjni politycy, liberalne media, a także odklejona od demokracji biurokratyczna zagranica szturmują szanse dobrej zmiany z jakąś desperacką furią. Taka gorliwość często oznacza postawienie wszystkich sił na jedną kartę, walkę ostatkiem sił, nieracjonalne pożądanie zniszczenia przeciwnika. O ileż jednak mocniejszy jest obóz konserwatywny dziś niż 12 lat temu, gdy oddawał władzę w przedterminowych wyborach! Dziś Giertych jest przeciwnikiem, a nie farbowanym przyjacielem, nie ma nieprzewidywalnej Samoobrony, a sam Zachód stęka pod ciężarem swoich błędnych decyzji. Obecny rząd jest dużo silniejszy i sprawniejszy niż w latach 2005–2007, a opozycja bardziej podzielona. Nasze zwycięstwo w 2019 r. może utrwalić niepodległościowy kurs Polski na całe dekady.

Rafał Zawistowski



JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

W zachowaniu klauna nie ma przypadku

Do legendy przeszło wystąpienie przywódcy ZSRS Nikity Chruszczowa, który na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ zdjął but i zaczął nim walić w stół. W powtarzaniu tej anegdoty o prostactwie komunistycznego lidera umyka pewien mechanizm funkcjonowania władzy – że najwięksi polityczni showmani, medialni kuglarze i publiczne błazny są tylko przykrywką dla prawdziwych gier politycznych albo odwracają uwagę od kluczowych problemów. Jesienią 1960 r. Chruszczow dwukrotnie zdejmował pantofel ze stopy, by uderzać nim w ławę jak młotkiem – chciał w ten sposób przerwać. Uderzaniu towarzyszyły wyzwiska wobec krajów niekomunistycznych. We wspomnieniach Chruszczow przyznał, że jeden z incydentów był inspirowany przez hiszpańską komunistkę Dolores Ibárruri, a drugi odbył się w trakcie podnoszenia kwestii wolności ludności w bloku wschodnim. Nieprzypadkowo lider ZSRS zrobił to w roku 1960, gdy załamał się jego gospodarczy plan siedmioletni i syłała się polityka międzynarodowa z Chinami, Niemcami, a nawet z Kubą. Zachowania klaunów nie pokazują prawdziwej natury błazna, ale wiele mówią o jego zapleczu.

Piotr
Lisiewicz

Ruch Trzech Strzałów w Brzuch

Donald Tusk ma założyć Ruch 4 Czerwca. To nazwa niezbyt chwytliwa, bo Tusk nie ma dziś tak mocnego sztabu PR-owców jak dawniej. Dlatego wszyscy powinniśmy mu pomóc. Nowa nazwa powinna pokazywać państwu powstałe po 4 czerwca, odnosząc się do wydarzeń, które utkwiły w pamięci Polaków. Oto parę moich skromnych propozycji: Ruch Trzech Strzałów w Brzuch Ireneusza Sekuły; Ruch Kantorów Gawronika; Ruch Marek Niemieckich Przywożonych w Reklamówkach; Ruch Palenia Akt; Ruch Sprzedaży Przemysłu za Złotówkę; Ruch Pierwszy Milion Trzeba Ukraść; Ruch Bezrobocia 20 Procent; Ruch Afery FOZZ i Samobójstwa Michała Falzmanna; Ruch Autostrad Kulczyka; Ruch Miłości do Gazpromu; Ruch Zapijanych Trepów w Wojsku; Ruch im. Helikoptera Wiktora Kubiaka; Ruch Esbeckich Firm Ochroniarskich; Ruch Kija Bejsbolowego; Ruch Kpin z Głupiego Bohaterstwa Polaków; Ruch Zgody na Polskie Obozy Koncentracyjne; Ruch Joint Ventures w Sowieckich Bazach; Ruch Autorytetów Moralnych z Grubymi Teczkami Donosów; Ruch WSI; Ruch Prywatyzacji Telekomunikacji Polskiej; Ruch Wydalenia z Zawodu Jednego Sędziego Krzysztofa Zieniuka. A jakie są Państwa propozycje?

Wojciech
Mucha

Platforma lewaków

Platforma Obywatelska zdaje się wchodzić w buty skrajnej lewicy. Już teraz słychać przebąkiwania o tym, że „w całej rozciągłości” popiera się w PO choćby małżeństwa osób tej samej płci. To strojenie się w nowe szaty wynika z tego, że w PO zdają sobie sprawę, iż nie są w stanie konkurować ze Zjednoczoną Prawicą. Osiem lat rządów skutecznie wyleczyło konserwatywnych Polaków ze złudzeń co do wiarygodności partii Schetyny. Dziś PO szuka więc szczęścia na lewej flance. Co na to nadzieja lewaków, Robert Biedroń, lider Wiosny? Ano stwierdził, że „widziałby Grzegorza Schetynę w roli wicepremiera i szefa MSWiA, a siebie w roli premiera”. Jednocześnie Biedroń na razie wyklucza koalicję z PO. „Muszą poprzeć nasz program, m.in. odpartyjniowanie państwa, strategię odchodzenia od węgla, świeckie państwo i pełen pakiet praw kobiet, łącznie z prawem do bezpiecznego przerywania ciąży na żądanie do 12. tygodnia” – ocenił w rozmowie z „Super Expressem”. Czy deklarujący się jeszcze niedawno jako konserwatysta Schetyna poprze ten program? Cóż, dynamika jest taka, że niebawem może nie tylko poprzeć, ale nawet ogłosić, że Biedroń mu go ukradł.



ŻAŁOBA PO ŚMIERCI JANA OLSZEWSKIEGO

PAMIĘĆ \ W nadchodzącym tygodniu prezydent Andrzej Duda ogłosi decyzję o terminie żałoby narodowej po śmierci Jana Olszewskiego – poinformował w niedzielę prezydencki minister Andrzej Dera. Dodał, że żałoba będzie trwała dłużej niż jeden dzień.



POŻEGNANIE

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO 2019

3

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

W najbliższą środę wyjątkowe wydanie „Gazety Polskiej”

Zegnamy Jana Olszewskiego

- **Sakiewicz:** Jan Olszewski był adwokatem wolnej Polski
- **Lisiewicz:** 4 czerwca 1992 r. Olszewski przerwał taniec polskiego chochoła
- **Po pierwsze – niepodległość.** Antoni Macierewicz o doktrynie Jana Olszewskiego
- **Wolski:** Mecenase Olszewski kolekcjonował misie koala z „Polskiego Zoo”
- **Rachoń:** Żadne małpy nie były w stanie obrazić Jana Olszewskiego. Ani w czasie PRL, ani tym bardziej po jego upadku



KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Pana Premiera

JANA OLSZEWSKIEGO

znakomitego adwokata, obrońcy w procesach politycznych, współtwórcy Komitetu Obrony Robotników i statutu „Solidarności”, prezesa Rady Ministrów wyłonionej przez pierwszy po wojnie wybrany w pełni demokratycznie Sejm Rzeczypospolitej, posła na Sejm I, III i IV kadencji, kawalera Orderu Orła Białego, doradcy śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, żołnierza Szarych Szeregów i uczestnika powstania warszawskiego.

Rzeczpospolita żegna dziś wybitnego polityka, męża stanu, dobrego człowieka, który przez całe życie szedł drogą służby Niepodległej i był wszędzie tam, gdzie ważyły się losy wolności Polaków.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego składam wyrazy serdecznego współczucia

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.



JANA OLSZEWSKIEGO

działacza demokratycznej opozycji, adwokata i obrońcy w procesach politycznych w okresie PRL, posła na Sejm I, III i IV kadencji, w latach 1991–1992 Prezesa Rady Ministrów, doradcy Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Kawalera Orderu Orła Białego

Rodzinie i Najbliższym składam wyrazy współczucia

Joachim Brudziński
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
wraz z Kierownictwem

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem żegnam

ŚP.



JANA OLSZEWSKIEGO

Premiera Rzeczypospolitej Polskiej
zasłużonego działacza opozycji antykomunistycznej
obrońcy w procesach politycznych
oskarżyciela posilkowego w procesie morderców ks. Jerzego Popiełuszki
posła na Sejm RP
Kawalera Orderu Orła Białego.

Rodzinie i Najbliższym
przekazuję wyrazy głębokiego współczucia.

W pamięci zachowam obraz niezłomnego człowieka,
który wychowany przez Szare Szeregi całe życie pozostał wierny Wolnej Polsce.

W imieniu pracowników i Kierownictwa
Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski

KONDOLENCJE

Ze smutkiem oraz z poczuciem ogromnej straty przyjąłem wiadomość o śmierci

ŚP.



JANA OLSZEWSKIEGO

Premiera RP, żołnierza Szarych Szeregów, weterana Powstania Warszawskiego, opozycjonistę w czasach PRL,

to ogromna strata dla naszej Ojczyzny
wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie i Najbliższym,

składają

Marek Gróbarczyk
Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
wraz z Kierownictwem resortu





PAMIĘĆ \ Gen. Ryszard Kukliński był wielkim bohaterem, który pokonał imperium sowieckie. Dobrze, że stawiamy mu pomniki, tablice memoratywne, a jego imieniem nazywamy ulice – mówił o. Jerzy Pajak podczas mszy św. odprawionej w Krakowie w 15. rocznicę śmierci generała.

SKANDAL \ Prof. Kazimierz Kik: To gra polityczna

Manipulacja Jana Hartmana

W czwartek zmarł były premier Polski Jan Olszewski. W sieci tysiące Polaków wspominały okoliczności odwołania jego rządu w 1992 r. Prof. Jan Hartman opublikował na Facebooku fotografię autorstwa Andrzeja Hrechorowicza i dopuścił się skandalicznej manipulacji. Do zdjęcia dołączył kłamliwy opis, który mówił, że to Jarosław Kaczyński głosował za odwołaniem rządu Olszewskiego.

Marlena Nowakowska

W czwartek późnym wieczorem w wieku 88 lat zmarł były premier Polski Jan Olszewski. Kilka dni temu Olszewski stracił przytomność i trafił do szpitala – Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie – gdzie nie było z nim kontaktu, aż do chwili śmierci.

Prof. Jan Hartman, który słynie ze swoich niepoehlebnych opinii na temat rządu PiS, opublikował na Facebooku fotografię autorstwa Andrzeja Hrechorowicza z pamiętnego głosowania w Sejmie nad odwołaniem rządu nieżyjącego już premiera Jana Olszewskiego. W czerwcu 1992 r. po tzw. nocy teczki politycy ówczesnej opozycji wystąpili z wnioskiem o wotum nieufności, umawiając wcześniej możliwe poparcia ze strony różnych klubów parlamentarnych.

Na zdjęciu Jarosław Kaczyński trzyma rękę w górze na znak głosu przeciwko od-



Jan Hartman | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wołaniu rządu Olszewskiego. Obok siedzi m.in. ówczesny szef Kongresu Liberalno-Demokratycznego Donald Tusk. Według Hartmana było inaczej. „Kaczyński odwołuje »pierwszego niekomu-

nistycznego premiera RP« (PAD), a zdrajca Tusk staje przy Olszewskim. Zdjęcie cud” – napisał.

W mediach społecznościowych pojawiła się fala komentarzy na temat niezgodnego

z prawdą wpisu. – Polityka to gra i o tym trzeba pamiętać. Prof. Hartman jest ideologiem i on zawsze będzie po jednej ze stron politycznych – mówi „Codziennej” prof. Kazimierz Kik, politolog.

Oburzony wpisem był również sam autor zdjęcia. „Panie Profesorze, proszę usunąć swojego posta. Nieprawdziwe informacje podawane przez Pana są przekazywane dalej. Dodatkowo nie udzieliłem Panu zgody na wykorzystanie mojej fotografii, do której posiadam pełnię praw” – napisał na Twitterze Andrzej Hrechorowicz.

Po fali krytyki Hartman usunął swój post i dodał kolejny, zamieszczając to samo zdjęcie. „To było jakieś głosowanie, w którym »za« znaaczyło za Olszewskim. Też się nabrałem” – napisał na Facebooku Hartman.

– Na tego typu manipulacje nie warto zwracać uwagi, bo tak jak już powiedziałem, to jest gra polityczna. Bardzo często politycy zajmują w tej grze pozycje niezrozumiałe logicznie. Nie powinno się czynić z tego dogmatu. Najlepszą odpowiedzią na tego typu skandaliczne wypowiedzi jest jej brak – mówi dla „GPC” prof. Kik.

Upamiętniono ofiary ludobójstwa

HISTORIA \ W sobotę na cmentarzu Centralnym w Szczecinie odsłonięto pomnik Ofiar Nacjonalistów Ukraińskich 1939–1947. W uroczystości wzięły udział m.in. rodziny ofiar, które zamordowano na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. „Niech ten pomnik zadumy nie dzieli, a łączy nasze narody w duchu prawdy” – mówił prezes Stowarzyszenia Kresy Wschodnie – Dziedzictwo i Pamięć Jerzy Mużyło.

„Wydawać by się mogło, że po Auschwitz, po Palmirach, po Katyniu i Kołymie wszystko wiemy na temat zła, ale ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej odsłania nam jeszcze jedno, jakże barbarzyńskie oblicze zła” – powiedział tuż przed odsłonięciem pomnika prezes IPN Jarosław Szarek. Jego zdaniem to jest tajemnica, której nie pojmiemy, tajemnica zła.

W poprzedzonej mszą św. uroczystości odsłonięcia pomnika Pamięci Ofiar Nacjonalistów Ukraińskich 1939–1947 na cmentarzu Centralnym w Szczecinie wzięło udział kilkaset osób. Uroczystość zgromadziła Kresowian i rodziny, których bliscy zostali zamordowani na Wołyniu. Odczytano także apel pamięci, który zakończyła salwa honorowa. „Niech to miejsce,

to upamiętnienie złagodzi skutki traumy wśród bliskich ofiar tamtych czasów” – mówił Jerzy Mużyło. Dyrektor IPN w Szczecinie Paweł Skubisz w rozmowie z Polską Agencją Prasową podkreślił, że zbrodnia ta przez wiele lat była zapomniana i nie mówiło się o niej powszechnie.

Pomnik powstał dzięki staraniom Stowarzyszenia Kresy Wschodnie – Dziedzictwo i Pamięć przy finansowym i organizacyjnym wsparciu IPN w Szczecinie. Upamiętnia tysiące Polaków, mieszkańców Wołynia i Małopolski Wschodniej, ofiar ludobójstwa dokonanego w latach 1939–1947 przez członków ukraińskich organizacji nacjonalistycznych OUN-UPA. Autorką pomnika jest prof. Katarzyna Radecka. Kształtem nawiązuje on do dachu spalonego kre-

sowego domostwa, obok którego stoi czarny krzyż symbolizujący przydrożną kaplicę. Jak mówił prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek, monument przypomina o wielkim złu, którego doznał naród polski.

Data odsłonięcia pomnika nie była przypadkowa. 9 lutego 1943 r. w kolonii Parośla Pierwsza oddział UPA dokonał pierwszego zbiorowego i zorganizowanego mordu na ludności polskiej. Ze szczególnym okrucieństwem zostało zamordowanych 173 Polaków. Zbrodnia w Paroślach uznawana jest za początek ludobójstwa wołyńskiego. Warto dodać, że według historyków w pogromach na Wołyniu i w Małopolsce zginęło ponad 100 tys. osób.

Marlena Nowakowska

Rachoń wrócił do TVP

AKCJA \ Wczoraj Michał Rachoń poprowadził program „Woronicza 17”. Wydawcą audycji był jak zawsze Krystian Krawiel. O powrót obu dziennikarzy do TVP apelowali m.in. legendarni działacze opozycji antykomunistycznej, a pod petycją skierowaną w tej sprawie do prezesa TVP podpisało się ponad 40 tys. osób!

Po raz ostatni Michał Rachoń oraz Krystian Krawiel realizowali program „Woronicza 17” 30 grudnia 2018 r. Od tamtego czasu prowadzącymi byli Krzysztof Ziemięć oraz Adrian Klarenbach.

Widzowie TVP Info domagali się powrotu na antenę Michała Rachonia. W obronie dziennikarza oraz wydawcy, Krystiana Krawiela, stanęli legendarni członkowie opozycji antykomunistycznej, wśród których znaleźli się m.in. Joanna i Andrzej Gwiazdowie, Andrzej Rozpłochowski, Krzysztof Wysocki, Adam Borowski. Wystosowali oni list otwarty do władz Telewizji Polskiej o przywrócenie do duetu Rachoń-Krawiel. „W takiej sytuacji czujemy się w obowiązku zabrać

stanowczo głos – walczyliśmy o wolność słowa w czasach komunistycznych, niektórzy z nas za opór wobec władzy stosującej cenzurę zapłacili bardzo wysoką cenę. Nie możemy biernie przyglądać się sytuacji, w której uczciwy, rzetelny dziennikarz jest w wolnej Rzeczypospolitej karany za przeciwstawianie się kłamstwu i manipulacji” – napisali w liście opozycjoniści.

Podobnie zareagowało Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Pod petycją do prezesa TVP o przywrócenie do Telewizji Polskiej Michała Rachonia i Krystiana Krawiela podpisało się ponad 40 tys. osób!

(sm)



WAŁĘSA ZNOWU POMAWIA

POWTÓRKA \ Lech Wałęsa po raz kolejny pomawia szefa NSZZ „Solidarność” Piotra Dudę o służbę w ZOMO. Dwa lata temu za to przepraszał.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PIS ZNOWU GÓRĄ

SONDAŻ \ Według najnowszego sondażu Estymator dla portalu DoRzeczy na PiS chce zagłosować 39,7 proc. Polaków, na PO – 28,2 proc., na Wiosnę – 8,6 proc., a na Kukiza'15 – 7,4 proc.

WYWIAD \ Z premierem MATEUSZEM MORAWIECKIM rozmawia MICHAŁ RACHOŃ

Jan Olszewski reprezentował Polskę solidarną

Premier Jan Olszewski uosabiał nasze ideały, na pewno moje ideały. Członek Szarych Szeregów i uczestnik Powstania Warszawskiego. Jeden z filarów opozycji demokratycznej, współzałożyciel KOR i Solidarności. Sprawiedliwy i odważny polityk. Premier niezłomny. Wzór patriotyzmu, wzór oddania ojczyźnie – mówi premier Mateusz Morawiecki.

Nie żyje premier Jan Olszewski. Jak Polska powinna upamiętnić tę wybitną postać polskiego życia publicznego?

Jan Olszewski był niezwykłym człowiekiem, pełnym poświęcenia dla Polski i ludzi, a jednocześnie z niezwykłą aktywnością działał na rzecz niepodległości, sprawiedliwości, demokracji. Zawdzięczamy mu bardzo wiele, dlatego on bez wątpienia zasługuje nie tylko na tradycyjne upamiętnienia w postaci monumentów czy nazw ulic. Zasługuje na życiowy pomnik, który będzie nie tylko upamiętniał, lecz także kontynuował działalność stanowiącą dorobek jego życia.

Był obrońcą opozycjonistów w procesach politycznych od lat 60., sam uczestniczył w ruchu opozycyjnym aż do upadku komunizmu. Co z tej części jego życiorysu powinniśmy zapamiętać?

Życie śp. Jana Olszewskiego było spójną całością. Jego droga życiowa naznaczona jest wiernością tym samym wartościom. Najpierw w czasie wojny i w Powstaniu Warszawskim, potem podczas działalności w demokratycznej opozycji, a po 1989 r. podczas budowy realnej wolności i niepodległości. To była droga polskiego inteligenta o polskich powinnościach i ciężko wykrawać z niej jakieś pojedyncze fragmenty.

Jak Pan zapamięta Jana Olszewskiego?

Mam związane z nim osobiste wspomnienie, bo jako młody chłopak byłem nawet u niego w domu. To właśnie mecenas Olszewski bronił mojego ojca Kornela Morawieckiego oraz Andrzeja Kołodzieja. Miałem okazję wtedy z nim rozmawiać. A poza tym głównie z jego premierostwa, ale nie tylko, z powodu dramatycznych poniekąd okoliczności zakończenia jego misji, czyli tzw. nocnej zmiany. To właśnie rząd Jana Olszewskiego przestawił realnie kurs polskiego państwa na człon-



fot. KPRM/d

kostwo w Unii Europejskiej i NATO na rzeczywiste zakotwiczenie w strukturach zachodnich. I to rząd premiera Olszewskiego jako pierwszy usiłował wycofać Polskę ze ślepej uliczki dogmatycznej polityki prywatyzacyjnej i gospodarczej, która nie gwarantowała zdrowego rozwoju. On reprezentował Polskę solidarną. W jakimś sensie jesteśmy dziś kontynuatorami jego misji.

Rząd Jana Olszewskiego był pierwszym od czasów II Rzeczypospolitej rządem działającym w kraju, który pracował na rzecz realnej niepodległości Polski. O ile trudniejsze byłoby zerwanie z komunizmem bez efektów jego pracy?

Pamiętajmy, że to był premier pierwszego rządu wyłonionego w wyniku całkowicie wolnych wyborów. Pierwszych wolnych wyborów od okresu międzywojennego. Dlatego wartości, jakie artykułował, cele, jakie stawiał rząd, były rzeczywistą reprezentacją dążeń Polaków – reformy gospodarcze oparte na sprawiedliwości, jawność życia publicznego, której częścią było prawo obywateli do

wiedzy o przeszłości ich klasy politycznej, wreszcie prozachodnia orientacja. I nieskrywany patriotyzm, miłość do Polski. Nie chodziło po prostu o antykomunizm, lecz o prawdziwie wolną Polskę. Tylko z taką postawą można było w sposób wiarygodny demontować pozostałości reżimu.

To również pierwszy rząd, który rozpoczął proces lustracji w Polsce. Wszystkie jego ustalenia po latach okazały się prawdą, a mimo to, kiedy te działania przeprowadzał, był odsądzany od czci i wiary. Dlaczego?

To raczej oczywiste. Efektem ujawnienia przeszłości były naruszone interesy, spadały aureole i maski. Nie wszyscy bohaterowie okazywali się tacy bohaterzy. Różne pokątne, antyrozwojowe grupy interesów czuły się zagrożone. I atakowały.

Jan Olszewski był pierwszym premierem, którego rząd obrał kierunek na członkostwo w NATO i UE, a mimo to został odwołany przed czasem. Dlaczego?

To był jeden z niechlubnych momentów III RP, w którym wąski interes grup politycznych przeważał nad interesem kraju. Kiedy w 1992 r.

premier Olszewski podjął trud wyrwania Polski z pozostałości PRL, naraził się tym wielu środowiskom, które zwały szyki, by usunąć go z drogi. Premier Olszewski był proatlantycki i asertywny wobec układu zawartego przy Okrągłym Stole. Nie bał się naruszać interesów różnych grup niezgodnych z interesem Rzeczypospolitej. Za tę postawę w czerwcu 1992 r. zapłacił wysoką cenę. Na szczęście kolejne rządy nie zeszły z prozachodniego kursu.

Ci, którzy go odwołali, po latach przyjęli te właśnie cele w polityce zagranicznej. Skąd taki paradoks?

Mimo ostrego konfliktu politycznego i wielości ugrupowań na scenie politycznej istniała już wtedy ciągłość strategicznych celów państwa polskiego. Nasza przynależność do zachodnich struktur była celem ponadpartyjnym. I to oczywiście bardzo dobrze.

W czasie swojego pożegnalnego przemówienia w 1992 r. premier Olszewski mówił, że chce wyjść z Sejmu z jednym tylko osiągnięciem – chce móc spojrzeć w oczy zwykłym ludziom. Tego samego życzył posłom, którzy go

odwoływali. Został odwołany, ale również zapamiętany jako autorytet na całe lata. Na czym polegała siła jego autorytetu?

Cieężko pomyśleć o kimś innym, kto tak ogniskowałby wszystko, co najlepsze w historii Polski XX w. Premier Jan Olszewski uosabiał nasze ideały, na pewno moje ideały. Członek Szarych Szeregów i uczestnik Powstania Warszawskiego. Jeden z filarów opozycji demokratycznej, współzałożyciel KOR i Solidarności. Sprawiedliwy i odważny polityk. Premier niezłomny. Wzór patriotyzmu, wzór oddania ojczyźnie, patriota inteligentny, człowiek twardego i nieskazitelnego charakteru. Patriota pokroju Traugutta czy Piłsudskiego, w najlepszej tradycji zaangażowanej inteligencji. Był ogniwem między pokoleniem akowskim a pokoleniem Solidarności. Ogniwem polskiej tradycji patriotycznej, walki o wolność ojczyzny. Z Jego śmiercią przemija pewna epoka. Ale nie przemijają wartości, które śp. Jan Olszewski wyznawał i według których żył i działał.

Wywiad przeprowadzony dla „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”



PAMIĘĆ \ Mecenase Andrzejewski o Olszewskim: Już nie ma takich ludzi

Olszewski zawsze był autorytetem

W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wystawiona została księga kondolencyjna po śmierci byłego premiera Jana Olszewskiego. Od poniedziałku do dnia pogrzebu księga będzie wystawiona w godz. 9–19. – Jan Olszewski zawsze był autorytetem, czy to jako adwokat, czy jako polityk – mówi „Codzienniej” mecenas Piotr Andrzejewski.

Adrian Siwek

Jako pierwszy do księgi kondolencyjnej wpisał się premier Mateusz Morawiecki. „Odszedł od nas patriota, niezłomny i wierny. Człowiek wielkiej odwagi i mądrości. Wierny idei niepodległej Rzeczypospolitej. Jan Olszewski całe swoje życie poświęcił Polsce i Polakom. Panie premierze, nie zapomnimy Pana zasług w wykuwaniu naszej wolności i suwerenności. Pańska postawa była i będzie dla nas wzorem uczciwości. Na zawsze zostanie Pan w naszych sercach, zaś dziedzictwo Pańskiej służby ojczyźnie i służby Solidarności będzie trwać. Będzie się rozwijać. Dziękujemy, że był Pan z nami, że jest Pan w nas i dla nas. Dla nas dziś i dla przyszłych pokoleń” – napisał premier.



W mojej świadomości Jan Olszewski kształtuje się jako wzorzec obrońcy politycznego – mówi mecenas Piotr Andrzejewski, sędzia Trybunału Stanu
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Premiera Jana Olszewskiego w rozmowie z „Codzienną” wspominał mecenas Piotr Andrzejewski, sędzia Trybunału Stanu. – W mojej świadomości mecenas premier Olszewski kształtuje się jako wzorzec obrońcy politycznego w sztafecie pokoleń adwokatów. Jego praktyka adwokacka poprzedzała działalność po transformacji ustrojowej i wówczas cechowała go już ogromna precyzja słowa. To jest mój starszy kolega i mistrz, także mistrz dystansu w wyważaniu słowa, wypowiedziach, sądach, ocenach. On jednocześnie miał taką głęboką prawość i uczciwość rzeczywistości, siebie samego i otoczenia. Jednocześnie nie był nadmierne asekuracyjny, był jednoznaczny w dramatyzmie tych wszystkich wydarzeń, w których później brał udział – opowiada mecenas Andrzejewski.

– Zawsze był autorytetem, czy to jako adwokat, czy ja-

ko polityk. Jego postawa była autorytatywna i miarodajna, i tak go pamiętam. Z odejściem Olszewskiego kończy się pewien okres konfliktu personalnego, bardzo ostrego między III i IV Rzeczpospolitą – podkreślił mecenas Andrzejewski.

– Jestem szczęśliwy, że mieliśmy wokół siebie takich ludzi jak on, jak Władysław Siła-Nowicki, Andrzej Grabiński, Stanisław Szczuka. To adwokaci będący pierwowzorami, ale nikt z nich nie występował w tyłu rołach i tak bardzo nie stał się wzorcem dla postawy, która jest z jednej strony ostrożna, sceptyczna, ale z drugiej jednoznaczna. Nawet jak Olszewski był ostrożny, jak czasem formułował niby enigmatycznie poglądy, był w tej jednoznaczności wyrazisty. Chwała mu za to! Już nie ma takich ludzi – powiedział nam sędzia Trybunału Stanu.

Polska kupuje wyrzutnie rakiet od USA

OBRONNOŚĆ \ W środę podpiszemy umowę z rządem Stanów Zjednoczonych ws. dostarczenia dla Wojska Polskiego dywizjonu artylerii rakietowej HIMARS. Za 20 wyrzutni z amunicją zapłacimy 414 mln dol. – ogłosił w niedzielę minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Szef MON przyznał, że umowa obejmuje zakup 20 wyrzutni rakietowych wraz z amunicją. Podkreślił, że z tego sprzętu korzysta wiele armii Sojuszu Północnoatlantyckiego, a także że sprawdził się on m.in. w Afganistanie, Iraku czy Syrii. – Chciałbym zapewnić, że ta transakcja dotyczy kupienia nowoczesnego sprzętu za dobrą cenę. Za dywizjon HIMARS zapłacimy 414 mln dol. – dodał minister.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki wyraził przekonanie, że Polska jest na dobrej drodze do budowania potencjału militarnego, który – jak mówił – zwiększy

możliwości geopolityczne i gospodarcze Polski. – Silna polska armia jest niezbędnym ogniwem budowania silnej Rzeczypospolitej po to, żeby nie powtórzyła się niedobra przeszłość i żebyśmy wygrali naszą przyszłość – mówił szef rządu. – We współczesnym świecie musimy mieć silną, nowoczesną armię, a do budowy silnej i nowoczesnej armii przyczyniają się i są jej nieodzowną częścią wojska artyleryjskie, pancerne, rakietowe – dodał.

System artylerii rakietowej wysokiej mobilności (High Mobility Artillery Rocket System – HIMARS)

to lekki, wysoce mobilny kołowy wariant rodziny wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych MLRS. HIMARS przenosi jeden zasobnik sześciu kierowanych rakiet GMLRS lub jeden pocisk taktycznego systemu rakietowego sił lądowych ATACMS na podwoziu pięciotonowej ciężarówce.

Jak zadeklarował w wypowiedzi dla „Codzienniej” Arek Protas, przedstawiciel Lockheed Martin w Polsce: – HIMARS to sprawdzony w walce system do wykonywania precyzyjnych uderzeń.

– Uniwersalny system HIMARS jest zdolny do wystrzeliwania całej gamy precyzyjnych pocisków i rakiet. Wszechstronność HIMARS polega na zdolności jego dostosowywania do nowych rodzajów pocisków, jakie pojawiają się w przyszłości, oraz do wszystkich istniejących kompatybilnych rodzajów amunicji. HIMARS wykorzystuje te same funkcje automatycznego ładowania i samodzielnego działania, które uczyniły MLRS najpotężniejszym artyleryjskim systemem rakietowym na świecie – wyjaśnił nam Arek Protas.

Sebastian Moryń

Ofiary katastrofy upamiętnione

10 KWIETNIA 2010 \ Msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej została odprawiona w niedzielę rano, w kolejną niedzielę, w warszawskim kościele seminaryjnym.

W porannej mszy uczestniczyli m.in. premier Mateusz Morawiecki, marszałek Sejmu Marek Kuchciński, szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk, szef gabinetu politycznego pre-

miera Marek Suski, szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin, minister obrony Mariusz Błaszczak, szef MSWiA Joachim Brudziński, były szef MON Antoni Macierewicz, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki. Po liturgii delegacja z Jarosławem Kaczyńskim złożyła wieńce przed pomnikami prezydenta Lecha Kaczyńskiego i ofiar katastrofy smoleńskiej.

Wieczorem odbyła się msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela.

(sm)

Kaczyński mocno odpowiada

MEDIA \ Nie ma żadnych relacji finansowych pomiędzy fundacją a partią, to dwie oddzielne instytucje. Poseł i szef partii ma prawo być szefem rady fundacji – mówi prezes PiS Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla tygodnia „Sieci”.

„To nie jest nawet kapiszon, tam przecież nic nie ma. Ale parę spraw chcę sprostować, bo mamy do czynienia z całą masą nieprawdziwych sugestii.

Na przykład czy poseł i szef partii ma prawo być szefem rady fundacji, czyli de facto rady nadzorczej? Otóż ma prawo, to nie jest złamanie żadnego przepisu” – powiedział prezes PiS, odnosząc się do publikacji „Gazety Wyborczej”.

„Za bezczelną manipulację uznaję twierdzenie, że ta sprawa ma cokolwiek wspólnego z art. 24 ustawy o partiach politycznych, która zakazuje im działalności gospodarczej. Dlaczego to manipulacja? Bo nie ma żadnych relacji finansowych pomiędzy fundacją a partią. Żadnych” – dodał Kaczyński.

(sm, Sieci)



WYDARZENIE \ W koncercie zatytułowanym „Nieugięci i Niepokorni 1914–1921” wystąpią Leszek Czajkowski i Paweł Piekarczyk. Impreza odbędzie się 13 lutego o godz. 19 w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II (Galeria Porczyńskich) na pl. Bankowym 1. Wstęp wolny. Koncert dedykowany jest Janowi Olszewskiemu oraz Zbigniewowi Romaszewskiemu w 5. rocznicę śmierci. Zapraszamy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO 2019

KULTURA

7

CYWILIZACJE \ Nauka może chronić nas przed lewackim i napływowym barbarzyństwem

Gigant niechciany

Wczoraj minęła 70. rocznica śmierci najwybitniejszego polskiego naukowca XX w. Feliksa Konecznego. Stworzył on weryfikowalną teorię cywilizacji, przy której osiągnięcia znanych na całym świecie badaczy cywilizacji, takich jak Arnold Toynbee, Francis Fukuyama czy Samuel Huntington, wydają się dziecięcymi zabawami.

Robert Tekieli

Dlaczego nikt nie wie o istnieniu Feliksa Konecznego? Dlaczego przemilczano blisko 50-letni wysiłek badawczy najoryginalniejszego polskiego historiozofa? Sprawa jest prosta. Został posądzony o antysemityzm.

Na czym jednak polega wielkość tej postaci? Jego kluczowe dzieło z 1935 r. „O wielości cywilizacji” daje klucz do zrozumienia ponad 6 tys. lat ludzkich starań



Feliks Koneczny, najoryginalniejszy polski historiozof | fot. arch./d

o stworzenie ustroju społecznego odpowiadającego warunkom ludnościowym, geograficznym, politycznym i religijnym danego regionu. W historii ludzkości powstało kilkadziesiąt cywilizacji, do dziś pozostało siedem.

Feliks Koneczny dokonuje rozróżnienia konkretnych ustrojów społecznych na podstawie ich stosunku do takich kategorii, jak: zdrowie, bogactwo, dobro, prawda oraz piękno. Wykazuje, że część populacji ludzkiej

nie weszła jeszcze na poziom organizacji tak skomplikowanej jak cywilizacja i bytuje na poziomie plemiennym czy wręcz klanowym.

Historiozofia w ujęciu Konecznego jest badaniem praw dziejowych. I nie ma tu

absolutnie miejsca na determinizm, lecz na stałe, czyli wielokrotnie powtarzające się w dziejach zależności między ideami, systemami społecznymi, politycznymi czy religijnymi.

Właśnie to konsekwentnie oparte na faktach podejście do zagadnień cywilizacyjnych czyni dzieło Konecznego wyjątkowym. Pokazując na przykład, czym różni się zachodnia cywilizacja łacińska od wschodniej cywilizacji bizantyńskiej w kwestii relacji Kościół–państwo, wpisuje się w rozumienie najistotniejszych dziś przemian kulturowych i cywilizacyjnych naszego kontynentu. Na Wschodzie siła decyduje o religii, państwo dominuje nad wiarą, na Zachodzie z kolei jest przeciwnie. Najwyższym osiągnięciem naszej cywilizacji jest średniowieczna konstatacja, że w imię duchowych, moralnych racji człowiek ma prawo i obowiązek stanąć na drodze siły, przemocy. Canossa jest znakiem. O godności człowieka świadczy wierność najgłębszym przekonaniom. Wschodnie ukorzenie się władzy religijnej przed państwową jest dla nas zdradą człowieczeństwa. Musimy o tym pamiętać. Musimy na nowo czytać Konecznego.

Winył ratuje biznes

MUZYKA \ Gdyby którakolwiek z gałęzi naszej gospodarki wykazywała taki wzrost jak sprzedaż płyt winylowych, za kilka lat polski złoty byłby wiodącą walutą świata, a takie potęgi jak USA czy Chiny zabiegałyby o polskie inwestycje w swoich krajach. Rewolucja czarnej płyty stała się faktem.

Od pięciu lat wzrost popytu na ten rodzaj obrotu muzyką w Polsce wskazuje progresję. W 2016 r. był to rynek wart ponad 15 mln zł. Biorąc pod uwagę stały trend kilkudziesięcioprocentowego wzrostu sprzedaży w tej sferze, można śmiało przypuszczać, że albo już przekroczył 20 mln, albo stanie się to lada moment. Podobnie dzieje się na znaczących rynkach muzycznych globu. Szacuje się, że światowy wynik sprzedaży czarnej płyty to ponad miliard dolarów. Ciekawe są lokalne tendencje. O ile w Polsce krzywa wzrostu sprzedaży pnie się ku górze dynamicznie, o tyle w USA powoli spada. Można powiedzieć, że z jednej strony wszyscy uzupełnili tam swoje kolekcje o płyty zaliczane do kanonu muzyki, teraz kupują tylko nowości, gdy w Polsce to odtwarzanie kolekcji dopiero

trwa. Wystarczy prześledzić zestawienia list sprzedaży, aby zauważyć, że kompletujemy płyty Abby, Beatlesów czy Queen, dokładając na domowe półki to, co akurat bryluje zarówno w sprzedaży kopii fizycznych (płyty CD i winyle), jak i w obrocie plikami cyfrowymi. Oczywiście te ostatnie to zasadniczy tort branży muzycznej.

– Fani, kupując płytę winylową, zazwyczaj dostają kod umożliwiający pobranie tej muzyki na urządzenia mobilne – mówi Piotr Iwicki, muzyk i publicysta śledzący od dekad muzyczny rynek. Choć w polskiej ofercie to ciągle margines, potentaci za oceanem wiedzą, że w ten sposób podkreślają sprzedaż.

O tym, że rynek jest nienasycony, świadczą dwa fakty: oferta płyt winylowych w supermarketach, jak rów-



Jak widać, czarną płytę wypada mieć | fot. Pixabay/d

niez okresowe dostarczanie do nich gramofonów w cenie robotów kuchennych. To znakomicie stymuluje rynek, tym bardziej że płyta stała się zarówno nośnikiem kultury, jak i snobistycznym gadżetem. Paul Lee, czołowy analityk rynku z firmy Deloitte, odwołując się do badań, wykazał, że 7 proc. kupują-

cych płyty winylowe nie ma gramofonu, a 50 proc. kupuje album i kładzie go na półce, sięgając po niego dopiero za kilka tygodni. Jak widać, czarną płytę wypada mieć.

O tym, jak wielki to rynek w Polsce, świadczą liczne portale internetowe, sklepy wysyłkowe czy giełdy miłośników płyt winylowych.

Obecnie rynkowym przebojem jest najnowsza płyta Dawida Podsiadły „Comfort and Happiness”, która pod względem popytu ustępowała w ostatnim tygodniu stycznia tylko płytom Led Zeppelin, Pink Floyd, Steve’a Hacketta, Childish Gambino, Skunk Anansie i... Stana Getza. Wyprzedziła za to Abbę. W skali całego grudnia Podsiadło (cena w zależności od sprzedawcy – od 56 do 99 zł) przebił Amy Winehouse i Abbę. Co tu ukrywać, był to świetny prezent pod choinkę.

– Winył jest przeciwwagą do plików mp3 – twierdzi Iwicki. – To kontakt z czymś namacalnym, pięknym przez okładkę, pachnącym w swoisty sposób, tego przy plikach cyfrowych nie doświadczymy. Tam ulatuje pewna magia – mówi prywatnie posiadacz kolekcji tych płyt.

Pesymiści twierdzą, że w tym roku sprzedaż podtrzyma dynamikę wzrostu na poziomie ok. 30 proc., optymiści twierdzą, że niemal się podwoi. Wszystkim branżom przemysłu życzymy tak pesymistycznych perspektyw rozwoju.

.....
(eRT)

2 OPINIE
3 POŻEGNANIE
4-6 POLSKA
7 KULTURA
8-9 ŚWIAT
10-13 GOSPODARKA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Sergio Perez/Reuters

PRAWICOWA DEMONSTRACJA W SERCU HISZPANII

MADRYT \ Według danych policji ok. 45 tys. osób wzięło udział w niedzielnej manifestacji w Madrycie przeciwko premierowi i liderowi socjalistów Pedrowi Sánchezowi, zorganizowanej przez partię Vox. Protestowano przeciw polityce socjalistów wobec Katalonii.

WYSPY BRYTYJSKIE \ Niepokojący incydent przed brexitem

Pogrożki pod adresem polskiej gazety

„Brexit znaczy brexit. Wracajcie tam, skąd przyszliście” – taki list otrzymała redakcja polskojęzycznej gazety „East Midlands po Polsku” wydawanej w Nottingham. Dla dziennikarzy było to zaskoczeniem. – Sądziliśmy, że pierwotne napięcia społeczne wywołane wynikami referendum ws. brexitu w 2016 r. już spadły – mówi „Codziennej” redaktor „EMpP” Beata Polanowska.

Wojciech Zdrojkowski

korespondencja z Londynu

Refendum ws. brexitu, czyli wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, odbyło się 23 czerwca 2016 r. Za opuszczeniem Wspólnoty wypowiedziało się wówczas 51,89 proc. głosujących. Gorąca wewnątrzbrytyjska dyskusja wpłynęła na zwiększenie się na Wyspach liczby ksenofobicznych i rasistowskich ataków na imigrantów, również z krajów unijnych.

– Mieszkam w Anglii od lat 90. i w przeszłości nie spotkałam się z negatywną reakcją Brytyjczyków na moją obecność. Przypadki ksenofobii zdarzały się po ogłoszeniu wyników referendum brexitowego w 2016 r. Dotknęły one osoby, które znamy osobiście. Jednak od jakiegoś czasu sy-

tuacja się uspokoiła, więc byliśmy bardzo zaskoczeni, kiedy otrzymaliśmy pogrożki – opowiada o zdarzeniu Beata Polanowska.

List, który trafił do redakcji 21 stycznia br., przedstawia rysunkową postać podobną do ministra spraw wewnętrznych Savida Javida, który wskazuje palcem na adresata listu. Przy postaci umieszczono napis: „Migranci, nasz kraj chce, żebyście się trzymali z dala”. Do obrazka dołączono dodatkowy wpis. „Brexit oznacza brexit. Dlaczego po prostu nie wyp... stąd tam, skąd pochodzicie, po prostu wynoście się z Anglii” – czytamy.

– Myślimy, że im bliżej brexitu, tym więcej będzie napięć społecznych – mówi Polanowska, która zgłosiła ten incydent na policję.

Według danych funkcjonariuszy ksenofobiczny list

otrzymała tylko polska gazeta, która działa w Anglii od 2007 r. – Policja powiedziała nam, że żadna inna społeczność lokalna nie otrzymała czegoś podobnego. Jesteśmy zaskoczeni, że rasistowski list został skierowany do imigrantów z Unii Europejskiej. Autorzy nie wymienili wprost, że chodzi im o polską społeczność. Ponieważ tylko my dostaliśmy ten list, więc traktujemy to tak, że sprawcy chcieli przez naszą gazetę wpłynąć na naszych czytelników – mówi redaktor.

To nie jest pierwszy incydent ksenofobiczny przeciwko Polakom w Wielkiej Brytanii, odkąd zapadła decyzja o wyjściu Wielkiej Brytanii z UE. We wrześniu 2016 r. 28-letni Polak został zaatakowany na tle rasowym w Leeds przez ok. 20 napastników.



Brexit zaognia nastroje ksenofobiczne | fot. Peter Nicholls/Reuters

Z kolei w 2017 r. po okrzykach „wracaj do domu” zaatakowano Polkę spacerującą ze swoją trójką dzieci w miejscowości Tipton.

Według danych brytyjskiego biura statystycznego (Office for National Statistics, ONS) w czerwcu ub.r. w Wielkiej Brytanii mieszkało 985 tys. Polaków.

Kim musi zamienić słowa w czyny

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Trwają intensywne rozmowy między Waszyngtonem a Pjongjangiem dotyczące szczegółów drugiego spotkania Donalda Trumpa i Kim Dzong Una.

Jak pisała „Codzienna”, w ubiegłym tygodniu z trzydniową wizytą do stolicy Korei Północnej udał się specjalny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ds. Korei Północnej Stephen Biegun. Rozmawiał tam m.in. z Kim Hyok Czolem, jednym z najbliższych współpracowników Kim Dzong Una. W piątek, po powrocie Bieguna do USA, prezydent Donald Trump ogłosił, że jego spotkanie z Kim Dzong Unem odbędzie się w stolicy Wietnamu, Hanoi, w dniach 27–28 lutego. Szczyt, na którym lider KRLD powinien przedstawić konkretny harmonogram prac nad denuklearyzacją Półwyspu Koreańskiego, będzie poprzedzony spotkaniem grup roboczych z obu krajów w którymś z azjatyckich państw. Przed spotkaniem dojdzie też najprawdopodobniej do rozmowy telefonicznej lidera USA z prezydentem Korei Południowej Mun Dze Inem.

Pierwszy w historii szczyt przywódców USA i Ko-

rei Północnej miał miejsce w czerwcu ub.r. w Singapurze. Chociaż podczas spotkania Kim obiecał, że jego celem jest denuklearyzacja kraju, to wciąż pozostaje to niezrealizowane. KRLD chciałaby wymusić na Waszyngtonie stopniowe zmniejszanie sankcji, USA domagają się jednak najpierw zrealizowania deklaracji.

Chociaż po spotkaniu w Singapurze Korea Północna zrezygnowała z kolejnych prób rakietowych i kontynuowała proces poprawiania relacji z Seulem, to jednak wciąż obecność amerykańskich na Południu jest niezbędna. Wczoraj podpisano porozumienie z USA, które zakłada zwiększenie opłat za stacjonowanie wojsk amerykańskich. Donald Trump domagał się tego od dawna. Obecnie na terenie tego państwa przebywa ok. 28 tys. amerykańskich żołnierzy.

..... (ak)

Rekordowe wybory na Ukrainie

KIJÓW \ W wyznaczonych na 31 marca br. wyborach prezydenckich na Ukrainie wystartuje 44 kandydatów. O start w wyścigu prezydenckim ubiegały się 94 osoby, jednak ostatecznie Centralna Komisja Wyborcza zarejestrowała niespełna połowę.

W większości przypadków powodem niezarejestrowania było niewpłacenie wadium (które jest zwracane jedynie zwycięzcy wyborów i ewentualnemu uczestnikowi drugiej tury). CKW odmówiła też rejestracji kandydatowi komunistów, wskazując na to, że propagowanie ustroju komunistycznego jest niezgodne z obowiązującym na Ukrainie prawem.

Wśród startujących są cztery kobiety. 24 pretendentów do fotela prezydenckiego to kandydaci partii politycznych, a 20 to kandydaci niezależni.

W wyborach wystartują m.in. urzędujący prezydent Petro Poroszenko, szefowa Batkiwszczyny Julia Tymoszenko, aktor, komik i producent telewizyjny Wołodomyr Zelenski, związany z prorosyjskim blokiem opozycyjnym były minister energetyki i wicepremier Jurij Bojko, były minister obrony Anatolij Hrycenko czy mer Lwowa,

lider partii Samopomocj Andrij Sadowyj.

Rekordowa liczba kandydatów (ponad dwukrotnie większa niż podczas poprzednich wyborów) nie przekłada się na rekordowo zainteresowanie wyborców. Obserwatorzy wskazują na duży odsetek respondentów niezdecydowanych oraz stosunkowo wysokie poparcie dla „kandydatów protestu” niebędących politykami. Dobre notowania Wołodomyra Zelenskiego, który zdobył popularność, grając prezydenta w serialu komediowym „Sługa narodu”, świadczą o tym, że Ukraińcy mają ograniczone zaufanie do klasy politycznej.

Dotąd żaden z kandydatów nie notuje poparcia powyżej 25 proc. i w tej sytuacji druga tura jest prawie pewna (w poprzednich wyborach Petro Poroszenko wygrał w pierwszej turze, zdobywając ponad 54 proc. głosów i zdecydowanie wyprzedzając Julię

Tymoszenko, która uzyskała niespełna 13 proc.). Według przeprowadzonych w drugiej połowie stycznia br. badań opinii na czele wyścigu prezydenckiego plasują się Wołodomyr Zelenski, Petro Poroszenko i Julia Tymoszenko. Sondaż grupy Rejting daje Zelenskiemu 19 proc., Tymoszenko 18 proc., a urzędującemu prezydentowi 15 proc. Na nieco inną kolejność wskazuje badanie centrum SOCIS. Tu również na pierwszym miejscu jest Zelenski z 23 proc. poparcia, drugie zajmuje Petro Poroszenko (16,4 proc.), a trzecie Julia Tymoszenko (15,7 proc.). Jeśli te notowania się nie zmienią i w pierwszej turze żaden z kandydatów nie uzyska ponad 50 proc. głosów, to wszystko rozstrzygnie się w drugiej turze 21 kwietnia. Ostatecznie wyniki mają być ogłoszone najpóźniej 1 maja.

..... Wespazjan Wielohorski

2

OPINIE

3

POŻEGNANIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



KSIAŻĘ ZRZEKŁ SIĘ PRAWA JAZDY

WIELKA BRYTANIA \ 97-letni książę Filip zrzekł się prawa jazdy. Decyzja zapadła po wypadku samochodowym, do którego doszło w styczniu br. z udziałem męża królowej Elżbiety II.

fot. Peter Nicholls/Reuters



fot. Jesus Blasco De Avelaneda/Reuters

ZASIEKI PRZECIWKO IMIGRANTOM

MELILLA \ Władze portu w hiszpańskiej enklawie w Afryce Północnej kończą montaż zasieków na szczycie płotów granicznych. Drut kolczasty zamontowano wbrew wytycznym rządu Hiszpanii.

ŚWIAT

9

Bułgarscy śledczy prowadzą dochodzenie ws. zatrucia bułgarskiego biznesmena Emiliana Gebrewa. W próbę zabójstwa przedsiębiorcy, która miała miejsce w 2015 r., mógł być zamieszany rosyjski agent GRU Siergiej Fiedotow, powiązany z próbą otrucia Siergieja Skripala.

Paweł Kryszczak

W czwartek podczas posiedzenia komisji parlamentarnej ma się odbyć wysłuchanie ws. działalności służb specjalnych prowadzących śledztwo dotyczące otrucia biznesmena Emiliana Gebrewa – oznajmił Cwetan Cwetanow, przewodniczący rządzącego ugrupowania GERB. – Jestem przekonany, że bułgarskie, brytyjskie oraz europejskie władze koordynują działania w tej sprawie – zaznaczył polityk. Oświadczenie Cwetanowa jest reakcją na wspólne śledztwo dziennikarskie serwisów Bellinca i Insider. Według ustaleń tych mediów trzeci z agentów GRU obec-

SOFIA \ Bułgarski biznesmen celem GRU

Jak trują Rosjanie



Ślad trucicieli z Rosji znaleziono również w Bułgarii | fot. Handout/Reuters

nych w momencie zatrucia Siergieja Skripala i jego córki bojowym środkiem nowiczk w marcu ub.r. w Wielkiej Brytanii był również obecny w Bułgarii w okresie, kiedy doszło do zatrucia trzech osób nieznaną substancją. Ofiarami byli przedsiębiorca Emilian Gebrew, jego syn oraz współpracownik biznesmena.

24 kwietnia 2015 r. agent GRU Siergiej Fiedotow przyjechał z Moskwy do Burgas w Bułgarii. Lot powrotny 45-latkę miał się odbyć 30 kwietnia z lotniska w Sofii. Rosjanin zdecydował się jednak na powrót do Moskwy z lotniska w tureckim Istanbule 28 kwietnia. Tego samego dnia bułgarski przed-

siębiorca Emilian Gebrew trafił do szpitala, po tym jak zemdlał w recepcji jednego z sofijskich hoteli. Po niedługim czasie jego dorosły syn oraz współpracownik Gebrewa również poculi się złą i trafili do szpitala. Wszyscy mieli objawy zatrucia nieznaną substancją. Stan bułgarskiego przedsiębiorcy na ty-

le się pogorszył, że zapadł on w śpiączkę. Lekarze uważają, że trucizna została zaaplikowana bądź skonsumowana tego samego dnia bądź dzień wcześniej. Jak podaje bułgarski dziennik „Kapitał”, do otrucia miało dojść podczas obiadu w jednym z sofijskich hoteli.

Fińskie laboratorium, które otrzymało próbki nieznanej substancji, jaką zostali zatruci Bułgarzy znalazło ślady dwóch związków organicznych z grupy estrów fosforanowych. Jednym z nich miał być silnie toksyczny pestycyd amiton. Substancja ta ma podobne działanie do paralityczno-drgawkowego środka nowiczk. Drugą substancją był niezidentyfikowany bojowy środek trujący. Miesiąc po zatruciu Emiliana Gebrew wrócił do zdrowia i został wypisany ze szpitala. Wśród hipotez dotyczących próby zabójstwa przedsiębiorcy wymienia się przejęcie przez Rosjan bądź firmy blisko z nimi współpracującej strategicznych zakładów zbrojeniowych, jakimi dysponował Emilian Gebrew. Wśród innych powodów przedstawia się eksport przez firmy Gebrewa specjalistycznego sprzętu militarnego na Ukrainę.

Kolejna ofiara gumowych kul

FRANCJA \ Już 13. weekend z rzędu na ulice francuskich miast wyszli przedstawiciele ruchu żółtych kamizelek. Ponownie miały miejsce starcia z policją, która znów użyła gumowych kul.

W protestach wymierzonych w politykę gospodarczą i społeczną prezydenta Emmanuela Macrona w całym kraju wyszło na ulice ponad 51 tys. protestujących – podało francuskie MSW. W Paryżu manifestowało swój sprzeciw ok. 4 tys. osób. Przedstawiciele żółtych kamizelek oskarżają władze o celowe zaniżanie liczby protestujących.

W stolicy kraju doszło do tragedii, gdy jeden z uczestników protestu stracił cztery palce u dłoni. Policja utrzymuje, że doszło do tego, gdy tłum starał się sforsować zabezpieczenia roztawione wokół parlamentu. Wcześniej media informowały, że człowiek ten stracił całą dłoń. Władze i policja nie podały oficjalnej wersji wydarze-

nia. Świadkowie mówią, że doszło do tego w wyniku wybuchu policyjnego granatu obezwładniającego z kulkami gumowymi. Używanie przez funkcjonariuszy tego typu broni jest przedmiotem krytyki we Francji. Lżejsze obrażenia odniosła inna osoba, która została trafiona także takim granatem w stopę.

Policja podaje, że w wyniku chuligańskich wybryków na trasie marszu spłonęło kilkanaście samochodów, w tym wiele luksusowych, a także samochód wojskowego patrolu antyterrorystycznego. Aresztowano 36 osób. Antyrządowe i antyprezydenckie protesty miały też miejsce w Tuluzie, Bordeaux, Dijon i w Lorient. W Saint-Etienne ośmiu policjantów odniosło lekkie obrażenia.

Za akty wandalizmu i burdy odpowiedzialne są lewicowe skrajne bojówki. Policja podaje, że ich członkowie atakowali banki i biura agencji ubezpieczeniowych. Mieli zamaskowane twarze, co według nowo wprowadzonego prawa o przeciwdziałaniu chuliganerii jest czynem zabronionym.

Policja uniemożliwiła też spotkanie żółtych kamizelek na granicy Francji z Włochami ze swoimi odpowiednikami z Półwyspu Apenińskiego. Funkcjonariusze zablokowali prawie wszystkie główne drogi wiodące do Włoch. Władze obawiały się, że takie spotkanie może być zagrożeniem dla porządku publicznego. W minionym tygodniu miało miejsce spotkanie wicepremiera rządu włoskiego Luigi Di Maio z francuskimi żółtymi kamizelkami. Władze w Paryżu uznały to za jawną prowokację. Obecnie relacje między oboma krajami są bardzo napięte. Prawicowe władze w Rzymie ostro krytykują lewicowego francuskiego prezydenta m.in. za jego liberalną politykę migracyjną.

Aleksander Kłos

Asia Bibi uniewinniona, ale nie winna

PAKISTAN \ Chrześcijanka Asia Bibi uniewinniona od zarzutu bluźnierstwa nadal nie może opuścić Pakistanu, gdzie grozi jej śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony islamskich fundamentalistów.

W 2009 r. dwie muzułmanki współpracujące z Asią Bibi odmówiły napicia się z tego samego pojemnika co chrześcijanka. Pomiędzy kobietami wybuchła kłótnia. Następnie muzułmanki oskarżyły chrześcijankę o bluźnierstwo wobec proroka Mahometa.

Początkowo Asia Bibi została skazana na karę śmierci w 2010 r. Wyrok potwierdził sąd apelacyjny w 2014 r. Jednak po ośmiu latach przebywania w celi śmierci w październiku ub.r. chrześcijankę uniewinniono i pakistański sąd najwyższy oczyścił ją z zarzutów. Sędziowie dopatrzyli się pewnych nieścisłości w zeznaniach dwóch oskarżycielek.

Po zwolnieniu 54-letnią kobietę przewieziono wraz z mężem i dziećmi do sekretnej lokalizacji w pobliżu Islamabadu. Fundamentalisci islamscy wymusili ponowne rozpatrzenie sprawy chře-

ścijanki przez sąd najwyższy. Ten jednak pod koniec stycznia br. podtrzymał wyrok uniewinniający kobietę. Jak informuje w rozmowie z amerykańską agencją prasową Associated Press Aman Ullah, który udziela pomocy Asii Bibi, kobieta została przetransportowana niedawno do kolejnej kryjówki zlokalizowanej w Karaczi. – Drzwi do jej pokoju otwierają się tylko w porze posiłku. Ponadto może wykonać dwie rozmowy telefoniczne dziennie. Z reguły dzwoni do swojej córki, która dostała azyl w Kanadzie – mówi Ullah. Władze w Pakistanie zdecydowały się na chwilowe zatrzymanie Asi ze względów bezpieczeństwa. Jak zauważa minister ds. informacji Fawad Chaudhry, rząd zdecydował się podjąć wszelkie możliwe kroki, aby ochronić kobietę i jej rodzinę.

(pk)

2

OPINIE

3

POŻEGNANIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



for: Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Grupa Kęty skorygowała prognozę zysku netto w 2019 r. do 261 mln zł. Wcześniej podawała 264 mln zł. • Ronson Development uruchomiła przedsprzedaż 97 lokali w ramach II etapu osiedla Grunwald 2 w Poznaniu. • Solar Company w styczniu osiągnęło skonsolidowane przychody ze sprzedaży w wysokości 9,8 mln zł.

Europa w czerwonym kolorze

GIEŁDA \ Giełda w Hongkongu w ubiegłym tygodniu nie działała. Europa przez te pięć dni zdecydowanie na minusie. Na Giełdzie Papierów Wartościowych słabo wypadła czołowa dwudziestka, zdecydowanie lepiej – średnie i małe firmy.

Poniedziałek w zeszłym tygodniu przyniósł spadki na europejskich parkietach. Na Giełdzie Papierów Wartościowych indeks kompletny spółek stracił symbolicznie, choć to właśnie giełdowa elita zaprezentowała się słabiej. WIG20 zmniejszył o 0,12 proc., ale pierwsza część dnia wskazywała, że obraz notowań powinien być zdecydowanie lepszy, indeks otarł się nawet o poziom 2410 pkt. Druga część dnia była jednak zdecydowanie słabsza i przez chwilę indeks notował nawet wynoszące 0,4 proc. osłabienie. Najlepiej zaprezentowały się małe spółki, których wskaźnik zyskał ponad 1,1 proc. i po raz pierwszy od kilku miesięcy pokonał 11 300 pkt. Z trzech głów-

umocnienie widoczne było w Paryżu, Frankfurtu i Mediolanie.

Wieczorne wtorkowe przemówienie prezydenta Donalda Trumpa zakończyło się już po zamknięciu nowojorskich parkietów. Trudno było ocenić jego wpływ na notowania, choć eksperci zwracali uwagę, że raczej nie wpłynęło na sytuację na rynkach.

Środa w Europie była dniem osłabienia na głównych parkietach, co trudno uznać za zaskakujące. Spadki trzech najważniejszych indeksów nie były zbyt znaczące. Euro Stoxx 50 zamknął dzień obniżką o 0,07 proc. Prawie 0,4 proc. stracił DAX30, co można wiązać ze słabszym odczytem danych na temat zamówień przemysłowych.

wony kolor w znacznym natężeniu widoczny był także w Warszawie. WIG20 stracił 1,8 proc. Tylko jedna spółka była na plusie – obuwnicze CCC zyskała 0,17 proc., ale trudno to uznać za sukces. Gorzej niż indeks zaprezentowały się sektor paliwowy i górnictwo. Obroty na rynku nie przekroczyły 600 mln zł, co przynajmniej wskazuje na brak panicznej wyprzedaży aktywów. Czerwony kolor widoczny był także dla indeksów małych i średnich firm, choć tu przecena nie była drastyczna. Taki obraz dnia w Europie to zdaniem analityków przede wszystkim efekt prognoz gospodarczych Komisji Europejskiej – choć ich publikacja miała miejsce dopiero o godz. 11, a spadki widoczne były już wcześniej.

Piątek był dniem kolejnej znaczącej przeceny na europejskich parkietach, nie ominęła ona Warszawy. Indeksy wielkiej trójki – Paryża, Frankfurtu n. Menem, Londynu – podświetliły się na czerwono. Szczególnie mocny spadek dotknął Frankfurtu, DAX30 stracił 1 proc. i zszedł poniżej 11 tys. pkt. Londyn i Paryż zanotowały nieco mniejsze ujemne wartości. Podobnie było na całym kontynencie, ponad 1 proc. traciły akcje w Brukseli i w Wiedniu.

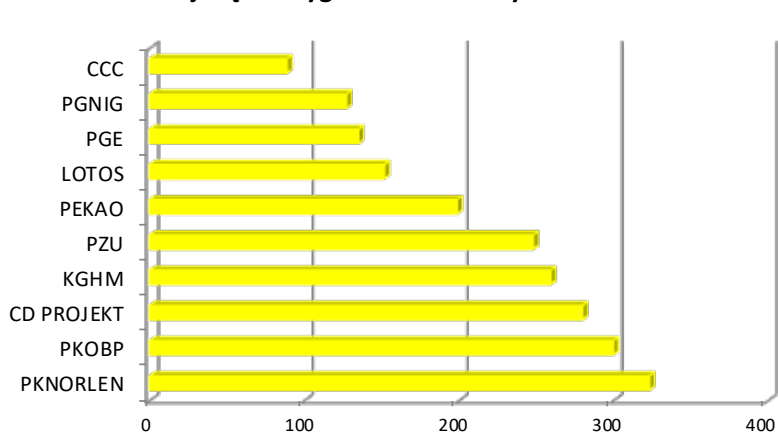
WIG20 stracił 0,73 proc., WIG mniej, bo tylko 0,23 proc., utrzymując wynik powyżej 60 tys. pkt. Tak spora różnica wynikała ze wzrostu średnich firm. Indeks mWIG40 zyskał ponad 1,1 proc. (w tygodniowym ujęciu prawie 2 proc.), umacniając się w samej końcówce notowań. Zielony kolor zabłysł na tablicach ponad 25 spółek. Na wartości zyskały Play, Kęty oraz ING BSK.

W elicie warszawskiego parkietu 11 spółek straciło na wartości. Znaczący spadek notowały PKN, PZU, KGHM oraz PKO BP, co odbiło się na wyniku indeksu.

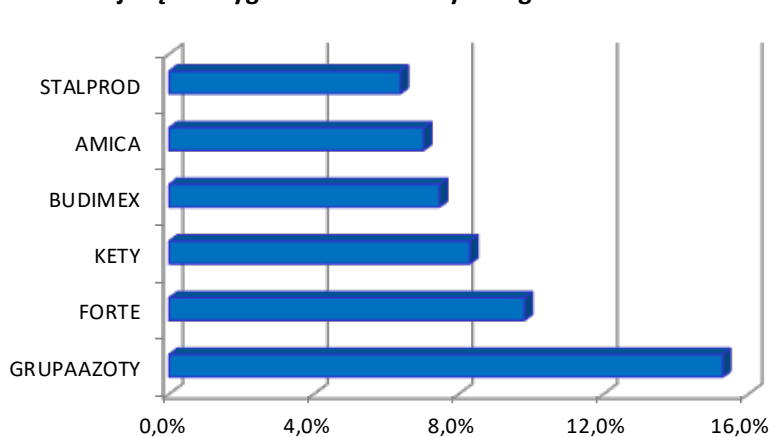
Poniedziałek będzie dniem wolnym w Tokio. Zostaną podane dane o brytyjskim PKB i przemyśle na Wyspach. W najbliższą środę inwestorzy otrzymają dane o europejskiej produkcji przemysłowej w grudniu i dane o polskim bilansie płatniczym. Czwartek przyniesie publikację odczytów PKB z Europy, w tym także naszego za IV kwartał. Będą zarazem znane dane o chińskim bilansie płatniczym za styczeń, który nie zapowiada się tak dobrze jak ten z grudnia. Koniec tygodnia to dzień publikacji raportu Uniwersytetu Michigan i danych o napływie kapitałów do USA. Nie powinno być więc nudno. Inwestorzy dowiedzą się, jak realne jest spowolnienie światowej gospodarki.

Rafał Grodowski

Największe tygodniowe obroty w mln PLN



Największe tygodniowe wzrosty w segmencie mWIG40



nych parkietów kontynentu dwa, Paryż i Frankfurt, zamknęły dzień na minusie. Wzrost zanotowano w Londynie.

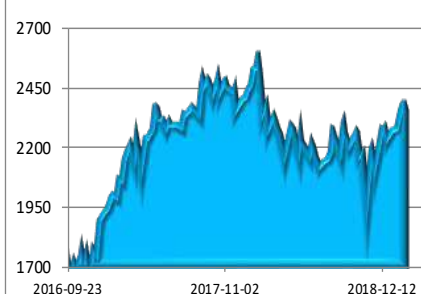
W Nowym Jorku zeszły poniedziałek zakończył się wzrostem na obu parkietach. Giełdowe problemy Europy wydają się obce Argentynie i Brazylii, gdzie indeksy notowały wtedy historyczne maksima. W Rio de Janeiro wskaźnik Bovespa znalazł się blisko 100 tys. pkt.

Wtorek przyniósł wyraźną poprawę nastrojów. Mimo nie najlepszych odczytów PMI dla sfery usług rynki zareagowały jednoznacznie i dzień w Europie zakończył się nie małym wzrostem. 2 proc. zyskał indeks w Londynie, ponadprocentowe

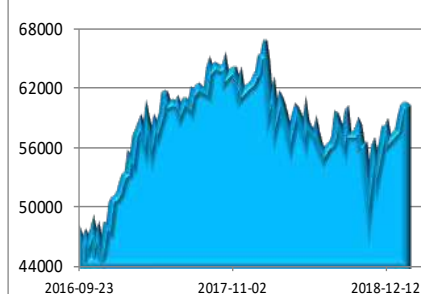
WIG20 zaprezentował się o tyle lepiej, że zyskał 0,2 proc. w znacznej mierze dzięki bankom, energetyce i spółkom paliwowym. Słabo zaprezentował się CD Projekt tracący ponad 4,7 proc. Indeks średnich firm wypadł lepiej, zyskując 0,6 proc. i notując piątą z rzędu umocnienie. Obroty na parkiecie wyniosły ponad 740 mln zł, czyli były wyższe niż dzień wcześniej. Nie zmieniło to jednak obrazu tygodnia naznaczonego niską aktywnością.

Czwartek przyniósł niestety giełdową katastrofę. Spadki rozlały się po całym kontynencie, przecena dotknęła szczególnie te najważniejsze parkiety. DAX30 i mediolański Mibtel straciły po ponad 2,5 proc., czer-

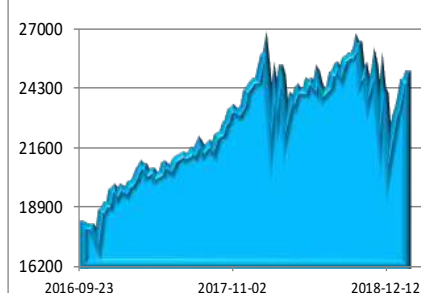
WIG20



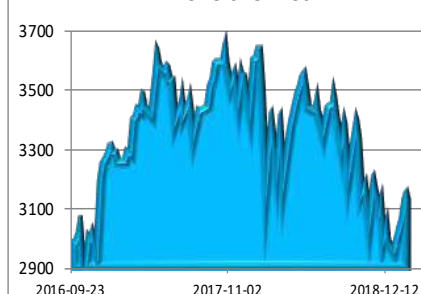
WIG



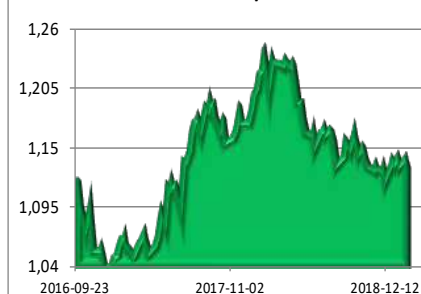
DJIA



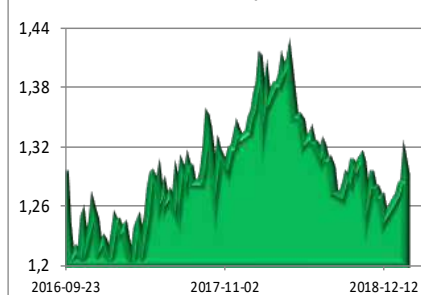
EURO STOXX 50



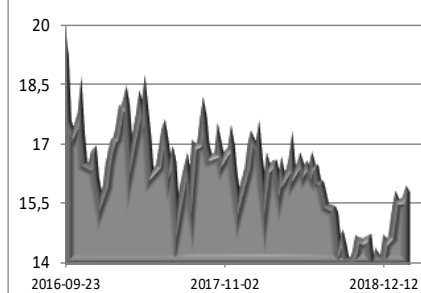
EUR/USD



GBP/USD



SREBRO



NOWE TECHNOLOGIE POTRZEBNE W ROLNICTWIE

TARGI \ Najważniejszym kierunkiem rozwoju rolnictwa jest cyfryzacja, wykorzystanie badań naukowych oraz postępu technicznego i technologicznego – powiedział minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podczas konferencji na Mazurskim Agro Show w Ostródzie. Dodał, że wyzwaniem jest także to, aby najnowocześniejszy sprzęt był dostępny dla jak najszerzego grona rolników w Polsce.

INWESTYCJE \ Od wioski po nowoczesne miasto

PKO pomógł wybudować port w Gdyni

Prawie sto lat temu w małej rybackiej osadzie Gdynia wybudowano port, a wkrótce potem powstało tam miasto, które jeszcze przed II wojną światową liczyło 120 tys. mieszkańców. Duży w tym udział miał PKO Bank Polski, który jeszcze jako Poczta Kasa Oszczędności w czasach II RP finansował tę strategiczną dla kraju inwestycję.

Wczoraj minęła 93. rocznica wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia, zgodnie z którym wiejska gmina Gdynia otrzymywała z dniem 4 marca 1926 r. prawa miejskie. Decyzję ogłoszono 10 lutego 1926 r. Gdynia liczyła wówczas 12 tys. mieszkańców. Dziś mieszka tu ćwierć miliona osób. Punktem zwrotnym w dziejach Gdyni była budowa portu. Poczta Kasa Oszczędności finansowała tę inwestycję.

Dzięki temu wsparciu rybacka wioska w ciągu kilkunastu lat przekształciła się w jeden z największych i najnowocześniejszych portów w Europie. W 1938 r. Gdynię odwiedziło prawie 6500 statków, a przeładunki w porcie wyniosły 9,2 mln ton. Gdyński port pod względem wielkości obrotów wyprzedzał: Kopenhagę, Bremę, Amsterdam, Genuę, Neapol i Triest.



Punktem zwrotnym w dziejach Gdyni była budowa portu | fot. Wikipedia/d

Wszystko zaczęło się 23 września 1922 r., gdy Sejm RP przyjął ustawę o budowie portu w Gdyni. Od razu ruszyły prace przy budowie, których patronem był Eugeniusz Kwiatkowski. Był on jednym z inicjatorów rozbudowy infrastruktury kraju, które miały stanowić symbol

odradzającego się państwa polskiego.

Projekt inwestycji autorstwa inż. Tadeusza Wendy realizowano niezwykle sprawnie. Już w sierpniu 1923 r., niespełna rok od podjęcia decyzji o budowie do portu, przybył pierwszy pełnomorski statek pod francuską banderą – „SS

Kentucky”. Regularną linię pasażerską Gdynia–Nowy Jork otwarto w 1930 r., a kilka lat później Gdynia stała się największym portem nad Bałtykiem.

Dziś Gdynia to prężnie rozwijające się miasto. Oprócz walorów turystycznych i krajobrazowych pełno w nim in-

nych atrakcji. Wiele odbywających się tu wydarzeń kulturalnych, rekreacyjnych czy sportowych od lat sponsoruje PKO Bank Polski. Wspiera m.in. imprezy teatralne i filmowe, np. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, Festiwal NNW czy działalność Gdyńskiej Szkoły Filmowej. W mieście nie brakuje także imprez sportowych, w które angażuje się największy polski bank. Są to biegi z cyklu PKO Grand Prix Gdyni – Bieg Niepodległości czy cykl Tropem Wilczym.

Oprócz kultury i turystyki w Gdyni kwitną gospodarka morska i przemysł stoczniowy, widać też rozwój sektora finansowego. Dlatego właśnie tu ulokowano regionalną siedzibę PKO Banku Polskiego. Gdyński samorząd od 14 lat jest jednym z ważniejszych klientów banku.

(jak, mat.pras.)

Mniej wniosków, większa wartość kredytów

KREDYTY MIESZKANIOWE \ W 2019 r. można się spodziewać pięcioprocentowego wzrostu wartości kredytów mieszkaniowych – prognozują eksperci Biura Informacji Kredytowej.

W pierwszym miesiącu tego roku o kredyt mieszkaniowy zawnioskowało 34,1 tys. osób, tj. o 8 proc. mniej niż rok wcześniej. Natomiast średnia kwota wnioskowanego kredytu mieszkaniowego w styczniu 2019 r. wyniosła 265,65 tys. zł, tj. 16,3 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

– Rok 2019 na rynku kredytów mieszkaniowych będzie bardzo ciekawy. Wystąpią bowiem dwie przeciwstawne tendencje, tj. spadek liczby wnioskodawców i wzrost średniej kwoty wnioskowanego kredytu. Przy czym skala obu tych zjawisk obecnie jest jeszcze trudna do oszacowania – mówi prof. Waldemar Rogowski, główny analityk BIK.

Prognozowanie sytuacji na rynku kredytów mieszkaniowych nie jest łatwe, gdyż skończył się program MdM i trudno obec-

nie oszacować skalę efektu braku kontynuacji tej formy wsparcia. – Szacuję, że ze środków z programu MdM w 2018 r. skorzystało przy ok. 12 proc. udzielonych kredytów mieszkaniowych. Nie wiemy, jaka część wnioskodawców zdecydowała się wnioskować o dofinansowanie i uzależniała wzięcie kredytu od uzyskania dofinansowania, a jaka część i tak wnioskowałaby o kredyty, mimo braku wykorzystania środków z MdM, a dofinansowanie traktowała jako swoisty bonus. Ponadto rosnące obecnie ceny mieszkań mogą być już nieakceptowane przez część potencjalnych nabywców, co negatywnie wpłynie na liczbę składanych wniosków kredytowych na zakup nieruchomości – podkreślił cytowany w komunikacie prof. Rogowski.

Zdaniem ekspertów Biura Informacji Kredytowej nega-

tywnym czynnikiem oddziałującym na podaż kredytów mieszkaniowych może być zaostrzenie polityk kredytowych banków. Trzeba też pamiętać o dużej koncentracji sprzedaży kredytów mieszkaniowych w kilku bankach. Zmiana polityki kredytowej tylko w przypadku jednego z kluczowych graczy może istotnie wpłynąć na cały rynek. – Prognozujemy wzrost wartościowy kredytów mieszkaniowych na poziomie ok. 5 proc. wyższym niż w roku 2018 – zaznaczył prof. Waldemar Rogowski.

Według danych BIK w roku 2018 wartość sprzedaży kredytów mieszkaniowych wyniosła 56,2 mld zł, co oznacza wzrost o 20,1 proc. w stosunku do 2017 r. Pod względem wartości udzielonych kredytów jest to trzeci wynik w historii, po rekordowych latach 2007 i 2008.

Andrzej Ratajczyk

Krajowe zasoby ważne dla bezpieczeństwa

WYDOBYCIE \ Największe złożę gazu ziemnego w Polsce wciąż ma spore rezerwy. Obecnie PGNiG pracuje nad nowymi odwiertami zlokalizowanymi w miejscowościach Pikulice i Łuczyce – na południowych obrzeżach miasta Przemyśl, od którego swoją nazwę wzięło złożę.

Otwory kierunkowe sięgną głębokości 2,75 km. Prace wiertnicze potrwać w obu przypadkach ponad miesiąc. Po ich wykonaniu Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo planuje kolejne odwierty eksploatacyjne na obu placach wiertniczych.

– Chociaż PGNiG z powodzeniem realizuje strategię dywersyfikacji kierunków importu gazu ziemnego, zasoby krajowe to najpewniejsze i najbardziej opłacalne źródło surowców energetycznych – powiedział prezes PGNiG Piotr Woźniak. – Gaz ziemny pozyskiwany w Przemyślu i okolicach ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju i chcemy, aby tak pozostało także w przyszłości – dodał.

Pierwotnie zasoby złoża Przemyśl oszacowano na 74 mld m sześć. gazu ziemnego. W ciągu ponad 60-letniej eksploatacji wydobyto 65 mld m sześć., przez co złożę uznawa-

no za schyłkowe. Jednak zastosowanie przez PGNiG nowych technologii poszukiwawczych oraz pogłębione analizy geologiczne i złożowe wykazały możliwości występowania dotychczas nieeksploatowanych horyzontów gazonośnych. Ich udostępnienie pozwoli na utrzymanie wydobycia na dotychczasowym poziomie.

Według szacunków PGNiG w ciągu pięciu lat wydobycie gazu na całym Podkarpaciu wzrośnie o 28 proc., do 1,75 mld m sześć. rocznie. To ok. 11 proc. krajowego zużycia. Oznacza to większe bezpieczeństwo energetyczne państwa i dodatkowe korzyści dla regionu.

Kilka dni temu spółka złożyła do Ministerstwa Środowiska wniosek o przedłużenie koncesji na wydobycie gazu ziemnego ze złoża na następne 18 lat.

(p.woz.)



Przyjęte przez państwa członkowskie UE stanowisko ws. dyrektywy gazowej jest słabsze niż propozycja Parlamentu Europejskiego i budzi duże wątpliwości – ocenił europoseł PiS Zdzisław Krasnodębski. Chodzi o francusko-niemiecką poprawkę zawężającą stosowanie unijnego prawa wobec Nord Stream 2 tylko do terytorialnych wód Niemiec.

Jan Kamieniecki

Ambasadorowie krajów UE dali w piątek zielone światło do negocjacji z Parlamentem Europejskim projektu nowelizacji dyrektywy gazowej, który dotyczy m.in. gazociągu Nord Stream 2. Wprowadzili jednak francusko-niemiecką poprawkę zawężającą stosowanie unijnego prawa tylko do terytorialnych wód Niemiec.

– Strategicznym celem Polski było rozpoczęcie formalnych negocjacji między krajami członkowskimi a Parlamentem Europejskim i ten cel udało się osiągnąć – powiedział wiceszef MSZ Kon-

PRAWO UNIJNE \ Przyjęta przez państwa członkowskie poprawka budzi wątpliwości

Bezzębna dyrektywa nie powstrzyma NS2



Dyrektywie UE będzie podlegała tylko ta część Nord Streamu 2, która przebiega przez wody terytorialne Niemiec – stanowi poprawka
| fot. mat. pras./d

rad Szymański. Opinię tę podzielają analitycy, według których decyzja ta jest przełomem. Zwracają jednak uwagę, że na ostatniej prostej negocjacji doszło do złagodzenia zapisów unijnej dyrektywy.

Chodzi o zapis, który mówi, że prawu unijnemu będą podlegały te części morskiego gazociągu, które przebiegają przez wody terytorialne ostatniego państwa członkowskiego na trasie nitki.

A więc dyrektywie UE będzie podlegała tylko ta część NS2, która przebiega przez wody terytorialne Niemiec. Ten przepis budzi wątpliwości wśród ekspertów. – Niestety, osiągnięto poro-

zumienie, które czyni tę dyrektywę bezzębną, jeśli idzie o przeciwdziałanie Nord Stream 2. Chodzi zarówno o jej zakres terytorialny, jak i mechanizmy umożliwiający przyznanie wyłączeń spod zasad unijnego prawa – twierdzi Szymon Kardaś, ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich.

Podobnie uważa europoseł PiS Zdzisław Krasnodębski. Jego zdaniem przyjęte stanowisko jest słabsze niż propozycja PE, a francusko-niemiecki kompromis idzie za daleko. – To budzi duże wątpliwości. Jeśli okaże się, że to tylko listek figowy i w gruncie rzeczy projekt Nord Stream 2 nadal będzie realizowany, to ja się pod tym na pewno nie podpiszę – powiedział Krasnodębski.

Przypomniał, że zgodę na przepisy ma zatwierdzić Parlament Europejski, który będzie prowadził negocjacje z udziałem rumuńskiej prezydencji i Komisji Europejskiej, zaplanowane na najbliższy wtorek. Europoseł uważa, że nie jest wcale przesadzone, iż PE zgodzi się na francusko-niemiecką poprawkę. – Końcowy rezultat jest pewnego rodzaju kompromisem – zaznaczył.

Rosjanie pomagają obchodzić sankcje

REŻIM \ Rosyjski Gazprombank zaprzeczył, jakoby wenezuelski państwowy koncern naftowy Petróleos de Venezuela SA (PDVSA) otworzył w ostatnim czasie nowe rachunki w tym banku. Agencja Reuters dowodzi jednak, że PDVSA próbuje przy pomocy Rosjan ominąć sankcje nałożone na spółkę przez USA.

„Podkreślamy, że żadne rachunki nie zostały otwarte, a bank nie planuje otwierania żadnych nowych rachunków” – napisał w oświadczeniu Gazprombank. Dzień wcześniej Reuters podał, że PDVSA zachęca swoich partnerów ze spółek joint venture, by dokonali z nią rozliczeń za pośrednictwem nowo utworzonego rachunku w rosyjskim Gazprombanku. Agencja – która jak twierdzi, dysponuje kopią oficjalnego, poufnego dokumentu PDVSA w tej sprawie – oceniła, że PDVSA próbuje w ten sposób ominąć sankcje nałożone na spółkę 28 stycznia przez Stany Zjednoczone. Celem tych sankcji było ograniczenie reżimowi Nicolása Maduro dostępu do środków pochodzących ze sprzedaży ropy naftowej i gazu, będących głównym bogactwem kraju.

Jednocześnie kierownictwo PDVSA zarządziło ograniczenia wydobycia ropy ciężkiej ze względu na niedobór komponentów niezbędnych do jej rozpuszczania, które sprowadzane były uprzednio z USA.

Amerykańskie sankcje są odpowiedzią na apel tymczasowego prezydenta Wenezueli Juana Guaidó do instytucji międzynarodowych o umożliwienie dokonywania transferów pieniężnych przez dotychczasowe władze. Stany Zjednoczone jako pierwsze uznały tymczasowe przejęcie urzędu prezydenta przez Guaidó. Po nich uczyniło to ponad 40 innych państw. Rosja, która przez ostatnie lata udzielała wielomiliardowych kredytów reżimowi, trzyma się kurtynki Maduro.

(pw, PAP)

Nasze stocznie łączą siły

PRZEMYSŁ \ Stocznia Gdańsk i Stocznia Szczecińska będą wspólnie działały na rzecz rozwoju krajowego przemysłu stocznioowego. Obie spółki 8 lutego podpisały porozumienie w sprawie projektu „Polskie stocznie”.

Porozumienie przewiduje wykorzystanie potencjału obu stocznii „w celu zbudowania silnej pozycji na europejskim i globalnym rynku stocznioowym”. Spółki mają wykorzystywać swoje doświadczenie, aby m.in. wspólnie zabiegać o kontrakty czy razem realizować zamówienia.

– Sprawne działanie branży stocznioowej zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest na pewno tworzenie łańcuchów dostaw i wykorzystanie możliwości lokalnych poddostawców. Współpraca dwóch historycznie, ale także gospodarczo ważnych polskich stocznii może w tym pomóc – powiedział Andrzej Kensbok, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu, która jest właścicielem Stoczni Gdańsk.

– To szansa na silną markę w branży i dobra wiadomość dla firm działających na terenie Szczecińskiego Parku Technologicznego, którym zarządza Stocznia Szczecińska. Jestem przekonany, że na podpisanym porozumieniu skorzystają nie tylko jego sygnatariusze, lecz także szeroko pojęty rynek stocznioowy – dodał Kensbok.

Według komunikatu ARP projekt „Polskie stocznie” pozwala na wspólne przedsięwzięcia wymagające zaangażowania zasobów infrastrukturalnych czy wykwalifikowanych menedżerów. Jednocześnie daje możliwość zawierania i realizacji indywidualnych zleceń wymagających połączenia zasobów obu stocznii.

Projekt „Polskie stocznie” jest kolejnym przedsięwzięciem podjętym w ostatnich miesiącach w celu odbudowy polskiego przemysłu stocznioowego. W lipcu ub.r. Agencja Rozwoju Przemysłu odkupiła udziały w Stoczni Gdańskiej od spółki Gdańsk Shipyard Group, kontrolowanej przez ukraińskiego inwestora Serhija Tarutę. ARP przejęła też stowarzyszoną spółkę GSG Towers, produkującą wieże do elektrowni wiatrowych. Z kolei w grudniu ub.r. nadzór nad Stoczną Szczecińską przejęło Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Obecna sytuacja polskich stocznii jest znacznie lepsza niż kilka lat temu, kiedy to branży groził upadek. Stocznie odbudowują swoje portfele zamówień, pozyskują nowe kontrakty. Zdaniem Andrzeja Kensboka szansą dla polskich stocznii jest rozwijanie produkcji jednostek specjalistycznych, takich jak promy morskie, statki do obsługi morskiej energetyki wiatrowej, obsługi wierceń, badań dna morskiego oraz statki rybackie i przybrzeżne.

Andrzej Ratajczyk



FACEBOOK SKOŃCZYŁ 15 LAT

TECHNOLOGIE \ Minęło półtorej dekady, odkąd student Harvardu Mark Zuckerberg powołał serwis, który miał służyć komunikacji w obrębie uczelni. W tym czasie Facebook stał się medium globalnym, pełnym wielu pytań o kwestie społeczne i przyszłość demokracji. Przy systematycznym wzroście liczby użytkowników platforma notuje ciągłą stratę ich zaufania m.in. przez fałszywe konta, dezinformację czy wycieki danych.

GOSP.

13

WYWIAD \ Z posłem i ekonomistą JANUSZEM SZEWCZAKIEM rozmawia JAN KAMIENIECKI

Polska jest w światowej czołówce

Dzięki dobremu zarządzaniu państwo polskie i należące do niego spółki mają w ostatnich latach bardzo dobre wyniki. Jesteśmy dziś w światowej czołówce, jeśli chodzi o tempo rozwoju. Mamy szanse nadal się rozwijać, musimy jednak szukać nowych rynków dla naszych towarów i usług – mówi nasz rozmówca.

Deficyt budżetu państwa za 2018 r. wyniósł 10,4 mld zł, a deficyt finansów publicznych tylko 0,5 proc. PKB. Co Pan na to?

Tak niski deficyt to sytuacja dawno niewidziana w Polsce. Poprzednicy obecnego rządu tylko zwiększali deficyt i zadłużali państwo, a teraz twierdzą, że skoro jest tak dobrze, to powinniśmy mieć budżetową nadwyżkę. To jest dowód nie tylko ignorancji, ale również złej woli, bo trudno nam porównywać się z takimi państwami jak Luksemburg, Malta czy Czechy, ponieważ to są kraje dużo mniejsze od Polski, czy jak Niemcy, które są potęgą eksportową. Wiele państw, które chcą się szybciej rozwijać, ma deficyt, bo potrzebują pieniędzy na inwestycje w innowacyjność, produktywność czy eksport. Problem polega na tym, by ten deficyt kontrolować.

A jak Pan ocenia skuteczność podatkową rządu?

Obecny rząd ma każdego roku 40–50 mld zł więcej z podatków w stosunku do tego, co wcześniej była w stanie wygenerować koalicja PO-PSL. To w ciągu ośmiu lat jej rządów straty podatkowe wyniosły 400 mld zł. Dzisiaj te dziury, którymi wyciekały publiczne pieniądze, pozatykaliśmy. Dzięki temu mamy nie tylko rekordowe, sięgające w ub.r. 175 mld zł dochody z VAT, ale także kilkunastoprocentowe wzrosty dochodów



Janusz Szewczak przypuszcza, że wzrost gospodarczy Polski w 2019 r. będzie wyższy od prognozowanego | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

z podatków PIT i CIT. Mamy również znacząco mniejszy deficyt w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dzięki czemu budżet nie musi wspomagać ZUS.

Skutecznych specjalistów od finansów i menedżerów widać nie tylko w minister-

stwach, ale także w państwowych spółkach, które mają obecnie o wiele lepsze wyniki niż w czasach rządów PO-PSL, kiedy wiele spółek skarbu państwa przynosiło straty. To efekt zupełnie innego podejścia obecnego rządu do finansów

państwa, lepszej dbałości o grosz publiczny.

Wzrost polskiego PKB na tle strefy euro też wygląda dobrze.

Pod tym względem jesteśmy w czołówce nie tylko europejskiej. Wystarczy porównać nasz rozwój w tempie powyżej 5 proc. PKB z 6,6-proc. wzrostem w Chinach, a więc w światowej gospodarce świata. Ten nasz wzrost w dużym stopniu opiera się na konsumpcji i popycie indywidualnym, na sprzedaży detalicznej, a więc na tym, że Polacy mają coraz więcej pieniędzy w kieszeni. Te coroczne, sięgające 7 proc. wzrosty płac są widoczne, choć pewnie nie w pełni satysfakcjonujące dla pracowników w Polsce.

Ale oprócz konsumpcji powoli rusza drugi silnik, który napędza gospodarkę, czyli inwestycje. Do zarobienia są setki miliardów złotych, ale by te inwestycje zrealizować, potrzebne są ręce do pracy, których w Polsce zaczyna brakować. Dlatego powinniśmy myśleć o Polakach, którzy wskutek twardego brexitu mogą wkrótce wracać do kraju, czy o naszych rodakach na Wschodzie. Warto ich wszystkich zachęcić, by przyjechali do Polski i tu pracowali.

Czy dobre wskaźniki gospodarcze w Polsce utrzymują się mimo zarysowującego się kryzysu w strefie euro?

Widzimy spowolnienie za Zachodzie, szczególnie w Niemczech. Oczywiście jest to dla nas ważny partner, trzeba z nim handlować, ale nadmierne uzależnienie gospodarcze od Niemiec niesie pewne ryzyko, dlatego trzeba szukać nowych rynków. Obecny rząd zachęca do tego polskie firmy i je wspiera. Już nastąpiło znaczne wzmocnienie współpracy gospodarczej z USA, m.in. w sferze surowców energetycznych. Ale szukamy też biznesowych kontaktów w Brazylii, Indiach i Chinach. To wielkie kraje z ogromnymi rynkami i możliwościami handlowymi.

Jaki będzie ten rok dla naszej gospodarki?

Będzie dobry. Myślę, że wzrost może wynieść 4,3 proc. PKB, a więc więcej od prognoz MFV czy zapisanych w tegorocznym budżecie. Mamy duży i chłonny rynek wewnętrzny i mimo gorszej koniunktury w Niemczech nasza sytuacja nadal będzie stabilna. Biznes w Polsce trzeba jednak wspomagać, proponując nowe, korzystne rozwiązania, ulgi lub zmiany w skalach podatkowych. Gdyby obniżyć je np. z 32 do 29 proc. i z 18 na 15 proc., to budżet by to wytrzymał, a na pewno byłoby to dopalacz dla polskiego rynku, dla handlu i konsumpcji.

Kolej przyjazna środowisku

TRANSPORT \ PKP Intercity planuje zakup kolejnych 12 nowoczesnych składów zespolonych, które będą przyjazne środowisku. – Kolej jest najbardziej ekologicznym środkiem transportu – podkreśla Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity.

W 2015 r. spółka zaktualizowała swoją politykę środowiskową, w której zobowiązała się do stosowania odpowiedzialnych praktyk w zakresie ochrony środowiska. Przejawem dbałości o środowisko jest m.in. modernizacja floty przewoźnika. Eksploatowane przez spółkę pociągi Pendolino, PesaDART i FLIRT3 zostały zaprojektowane z myślą o ochronie środowiska i zbudowane

z ekologicznych materiałów podlegających recyklingowi.

System odzyskiwania energii sprawia, że pociągi mogą oddawać do sieci trakcyjnej energię wytworzoną podczas hamowania. Niedługo flota spółki powiększy się o kolejnych 12 nowoczesnych składów zespolonych, na które trwa obecnie przetarg. Ekologiczne rozwiązania można również znaleźć w lokomotywach PKP Intercity.

– Kolej jest najbardziej ekologicznym środkiem transportu spośród tych, z którymi w największym stopniu konkuruje. Jest transportem przyszłości, doskonale wpisującym się w ideę zrównoważonego transportu – wyjaśnia Marek Chraniuk, prezes PKP Intercity.

Istotną rolę w ograniczaniu emisji szkodliwych substancji odgrywa nie tylko eksploatacja taboru, lecz

także naprawy, konserwacja i czyszczenie pojazdów. PKP Intercity przy pracach technicznych związanych z przeglądami oraz serwisem pociągów wykorzystuje substancje zgodne z restrykcyjnymi przepisami i normami.

Dodatkowo przewoźnik w ramach wartej 7 mld zł strategii taborowej modernizuje 15 stacji postojowych. Zostaną one wyposażone

m.in. w siedem automatycznych myjni z oczyszczalnią ścieków, odzyskiem wody szarej, a także technologią zbierania deszczówki. Z kolei w programie modernizacji i przebudowy bocznic kolejowych na lata 2018–2025 zaplanowano ok. 150 inwestycji w kwocie ponad 900 mln zł uwzględniających aspekty środowiskowe.

Tylko w 2019 r. zaplanowano realizację 76 inwestycji infrastrukturalnych w zakresie stacji postojowych i infrastruktury towarzyszącej o wartości ponad 93 mln zł.

Andrzej Ratajczyk

2 OPINIE

3 POŻEGNANIE

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13 GOSPODARKA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fol. Wikipedia/d

Jan Kucharzewski

(1876–1952) polski polityk i historyk, twórca koncepcji kontynuacji rosyjskiego ustroju i imperializmu w postaci Związku Sowieckiego

\\ Komunizm z natury swej musiał torować sobie drogę przez przymus i prawa wyjątkowe. \\

WSPOMINAMY JANA OLSZEWSKIEGO

Jan Olszewski o tym, że polsko

Przedstawiamy Państwu mało znane wypowiedzi byłego premiera RP śp. Jana Olszewskiego, który w wywiadach udzielonych prof. Andrzejowi Nowakowi i Justynie Błażejowskiej, opublikowanych w dwumiesięczniku „Arcana”, odsłania mechanizmy „kapitalizmu mafijnego” III RP i opowiada o duchowej sile Polaków.

Olszewski o patologiach III RP

FRAGMENT WYWIADU, KTÓREGO JAN OLSZEWSKI UDZIELIŁ REDAKTOROWI NACZELNEMU „ARCANÓW” W 1995 R.:

Andrzej Nowak: Kończąc swoje urzędowanie, sformułował Pan Premier dramatyczne pytanie: czyja jest Polska? Czy dzisiaj [1995 r. – red.] mógłby Pan odpowiedzieć na to pytanie, odnosząc się do powszechnych wyobrażeń w tej kwestii? Mówi się, że najbardziej wpływową siłą w różnych układach jest nomenklatura postkomunistyczna. Z drugiej strony mówi się o Belwederze, o Lechu Wałęsie (tu jednak część obserwatorów poddaje realność tego ośrodka w wątpliwość, twierdząc, że w rzeczywistości sfery gospodarcze, jak i wojsko i policja są nadal zdominowane przez element czysto postkomunistyczny). Mówi się także o dwóch innych realnych ośrodkach władzy w Polsce – o UW i PSL. Jak Pan Premier ocenia te siły? Jak cały ten układ można zmienić?

Jan Olszewski: Wtedy, 4 czerwca, stawiając to pytanie, precyzowałem bardzo wyraźnie, że konserwowaniu ulega alternatywa, której jednym członem jest dawna nomenklatura perelowska, grupa rządząca PRL-em, „właściciele Polski Ludowej”, a z drugiej strony reszta społeczeństwa. Dzisiaj, z perspektywy tych trzech lat, które nas dzielą od tego momentu, tę alternatywę nieco bym zmodyfikował. Otóż po jej pierwszej stronie jest po prostu cała „elita okrągłego stołu”. To już jest nie tylko elita czysto nomenklaturowa, dawni „czerwoni”. To jest po części także już włączona w ten układ nowa nomenklatura. Interesy obu składników nomenklatury są wspólne, coraz bardziej – na tle procesu transformacji gospodarczej – się zazębiają poprzez wspólne „samouwłaszczanie” majątkiem państwowym. W tej chwili to bardzo wyraźnie widać. Pewne linie w polityce gospodarczej są zbieżne – i to coraz bardziej zbieżne – między przedstawicielami SLD, przedstawicielami UW, nomenklaturową gru-

pą PSL, a także ludźmi z zaplecza prezydenta. I to jest jeden szeroki człon wspomnianej alternatywy. Drugi tworzy reszta polskiego społeczeństwa, która jest spychana w tej chwili na marginesie nie tylko polityczny, ale nawet społeczny i ekonomiczny. Gdyby to miało trwać i ukształtować sytuację w Polsce na następnych kilka lat, to po prostu grozi utrwaleniem się takiego układu społecznego, w którym z jednej strony będziemy mieli bardzo wyodrębnioną elitę 10, może 20 proc. społeczeństwa, uwłaszczoną do końca majątkiem państwowym – i resztę społeczeństwa – zbiedniałą, zepchniętą na margines, zdegradowaną nawet kulturowo i cywilizacyjnie. Politycznym odpowiednikiem takiego stanu społeczeństwa nie może być na dłuższą metę system demokratyczny. Oczywiście, wtedy będzie konieczność zmodyfikowania go przez powrót do jakiejś formy rządu autorytarnego. Jak dalece to będzie formuła powrotu do dawnego PRL-u? Nigdy przeżyte formy wrócić już nie mogą, bo były one związane z szerszym kontekstem, który już nie istnieje. Będzie to niewątpliwie nowa formuła, mieszcząca się między formułą demokracji kierowanej typu azjatyckiego, a po prostu zwyczajną, jawną dyktaturą czy półdyktaturą, przykrytą pozorami systemu demokratycznego typu latynoskiego. Konsekwencje obecnego układu władzy w kraju rzutować będą także na miejsce Polski w szerszym planie międzynarodowym, na jej miejsce w układzie europejskim. Gdyby ten system miał się utrwalić, to zamknąłby nam drogę do Europy Zachodniej, do Unii Europejskiej, do obozu demokracji zachodnich, do struktur Paktu Północnoatlantyckie-



fol. Wikipedia/d

go, spychając nas automatycznie w nowy, w tej chwili tworzący się blok nowego typu, związany z nową formą rosyjskiego imperium. Wszystko wskazuje na to, że mamy w tej chwili do czynienia z tworzeniem się nowej formuły tej formacji gospodarczej, która powstaje na obszarach Rosji przede wszystkim, ale także w innych państwach postsowieckich, takiej formuły kapitalizmu, który czasem nazywa się kryptokapitali-

zmem, a ja bym użył terminu, który bardziej odpowiada istocie rzeczy – kapitalizm mafijny. Klasa właścicieli, czyli dawny uwłaszczony aparat władzy, tym razem łączy funkcje prywatnych właścicieli majątku ze sprawowaniem w dalszym ciągu funkcji politycznych. W Rosji można to egzemplifikować postaciami, które odgrywają czołową rolę w rządzeniu krajem. Ten sam mechanizm będzie nas wciągał do tego systemu

poprzez układ interesów gospodarczych rządzących aktualnie Polską ugrupowań. Tak wygląda perspektywa w najgorszym wariantcie.

Jak to można odwrócić? Uważam, że jest alternatywa wysoce prawdopodobna w świetle doświadczeń historycznych i w świetle analizy istniejącego stanu rzeczy w Polsce. Już w tej chwili obserwujemy symptomy świadczące, że ten kierunek procesu zmian społeczno-gospodarczych,



fot. Wikipedia/d

kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) prymas Polski od 1948 r.; sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Są różne demokracje, ale nie ma takiej demokracji, która by przy każdym akcie i czynie człowieka chciała go po prostu kontrolować. \\

ość to normalność

który w Polsce występował w ciągu minionego sześćo-
lecia, już się wyczerpuje i zaczyna zderzać się w spo-
sób wyraźny z barierą spo-
łecznego oporu. Uważam, że
ostatnie manifestacje robot-
nicze w Warszawie, robot-
ników Ursusa i górników
śląskich, to taki pierwszy
sympptom. Nie ukrywam,
że patrzę na to przez do-
świadczenie i własnej poli-
tycznej biografii, i tego, cze-
go byłem świadkiem przez
minionych czterdzieści kil-
ka lat. Pierwszym sygnałem
zmian systemowych były
zawsze bunt robotnicze, to
był Poznań 1956 roku,
który sygnalizował prze-
łom październikowy, to było
Wybrzeże roku 1970, bunt
robotniczy, który dopro-
wadził do przełomu Gier-
kowskiego, to był wreszcie
rok 1980 i 1981 – Solidar-
ność, która już sygnaliz-
owała koniec systemu. W tej
chwili to, co obserwuje-
my w tych manifestacjach
robotniczych, to po pro-
stu pierwszy, uprzedzają-
cy bieg wydarzeń sygnał.
Krótko mówiąc, jeżeli nie
znajdziemy rozwiązania
tego kryzysu, który rysuje
się w obecnej chwili, w ja-
kichś formach dostosowa-
nych do procedur demokra-
tycznych, to faza społecz-
nego buntu jest nieuniknio-
na. Nie widzę w tej chwili
możliwości, żeby ona mogła
być stłumiona wewnątrz-
nymi siłami tego systemu.
A zewnętrzna interwen-
cja jest obecnie jeszcze nie-
możliwa. W tej sytuacji ta-
ki bunt obali system – bę-
dziemy mieli do czynienia
z jakąś rewolucją. Chciał-
bym, aby to była rewo-
lucja możliwie aksamit-
na, tak jak to było w Cze-
chach. Rewolucja zmiecie
ten układ okrągłostołowy.
To jest oczywiście związane
z ogromnym ryzykiem, z ja-
kimiś kosztami. Byłoby nie-
wątpliwie dla nas lepiej pod
każdym względem, gdyby-
śmy potrafili to rozwiązać
środkami demokratyczny-
mi, a jedyną szansą po te-
mu są wybory prezydenckie
i wygranie ich przez kandy-
data opcji solidarnościowo-
niepodległościowej. Byłby
to początek odwojowania
– w ramach procedur demo-
kratycznych – tego, cośmy
w ciągu tych 6 lat procesu
tzw. transformacji ustroj-
wej stracili.

Opowieść o Powstaniu Warszawskim i Solidarności

**FRAGMENTY ROZMOWY JUSTYNY
BŁĄŻEJOWSKIEJ Z PREMIEREM JANEM
OLSZEWSKIM („ARCANA”, 133–134, 2017):**

1944
Nagle zobaczyłem,
że na wszystkich domach
w całej dzielnicy powie-
wają biało-czerwone cho-
rągwie. Coś nieprawdopo-
dobnego zupełnie, prze-
cież w ciągu godziny nikt
nie uszył! Przed wojną
każdy właściciel, admi-
nistrator czy dozorca bu-
dynku mieszkalnego miał
obowiązek wywieszać fla-
gę w okresie świąt. I te-
raz okazało się, że wszyst-
kie czekały przez pięć lat
na ten dzień [1 sierpnia].
Dosłownie cała dzielnica
była oflagowana, to robiło
kolosalne wrażenie.
Było coś takiego, takie
poczucie, że wraca Polska,
że... – nie wiem – nie da
się tego opisać. Nie wiem,
uczucie – powiedzmy – zu-
pełnie nieoczekiwane, nie
potrafię tego określić, ra-
dości, czegoś niesłycha-
nie pozytywnego. Nastą-
pił wybuch powszechnego
entuzjazmu. Gdybym wte-
dy spotkał kogoś, z kim
miałem nawet bardzo złe
stosunki, to uważałbym,
że jesteśmy razem, bo je-
steśmy tutaj.

1980
Powiem teraz o drugiej
rzeczy, też w pewnym
sensie związanej z po-
południem i wieczorem
1 sierpnia [1944], tym ra-
zem – z 1980 r. Wolę zre-
zygnować z operowa-
nia dokładnymi datami,
bo musiałbym to spraw-
dzać. 22 czy 23 sier-
pnia, może dzień później,
przyjechał do Warszawy
ktoś ze Stoczni Gdańskiej
z prośbą, żądaniem, że-
by przygotować statut
wolnego związku zawo-
dowego. W tamtym cza-
sie obydwa z Władysła-
wem Siłą-Nowickim nie
mieliśmy pojęcia o pisa-
niu statutow, więc zwró-
ciłem się jeszcze do Wie-
sława Chrzanowskie-

go. Był bardziej kompe-
tentny jako radca praw-
ny spółdzielczości pracy.
Zredagowaliśmy projekt,
z którym postanowili-
śmy wyruszyć sami. Si-
ła-Nowicki – do Szczeci-
na, ja – do Gdańska. [...] Podszedłem do taksów-
karzy i zapytałem, czy
któryś nie zdecydował-
by się na kurs do Gdań-
ska, gdzie muszę pilnie
dojechać. Miałem ze so-
bą pewną ilość pienie-
dzy. Oni na chwilę na-
radzali się między so-
bą. Jeden mógł, poprosił
drugiego o zawiadomie-
nie jego rodziny i od ra-
zu pojechaliśmy. Nie pa-
miętałem sumy, ale nawet
byłem zdziwiony, że kie-
rowca chce tak niewiele.
Nad ranem zbliżyliśmy
się na odległość jakichś
trzydziestu kilometrów
od celu podróży. I co wi-
dzę...? We wszystkich
mijanych wsiach po pro-
stu wszędzie powiewa-
ją na domach biało-czer-
wone chorągwie. Przy-
pomniał mi się tamten
1 sierpnia... Zrozumiałem,
że to rzeczywiście chyba
druga próba. Tym razem
nie może się nie udać...
Jeszcze wtedy nie udało
się, ale – w gruncie rze-
czy – to była udana próba
[...]. Z późniejszych mie-
sięcy pamiętam rozmowy
z delegatami na I Krajowy
Zjazd Solidarności. Miesz-
kaliśmy w jednym hote-
lu, już nie pamiętam, skąd
przyjechali. Wracaliśmy
wieczorami, właściwie
tylko nocowało się na tych
kwaterach. Młodzi ludzie,
należeli już do innego po-
kolenia i nie wtrącałem
się w prowadzone przez
nich rozmowy, ale słucha-
łem tego, co mówili. A mó-
wili głównie o konspiracji,
o Armii Krajowej, to nie-
samowite... Ten 1 sier-
pnia miał jednak swój ciąg
i chyba jeszcze ma [...].

Redakcja dziękuje wydawcy dwumiesięcznika „Arcana” za udostępnienie materiałów.

KONDOLENCJE (3)

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



**Pana Premiera
JANA OLSZEWSKIEGO**

Szlachetnego człowieka, wielkiego patrioty o pięknej karcie w historii.
Śmiałego wizjonera, jednego z pierwszych szefów rządu III RP.

Coraz mniej tak zasłużonych ludzi pośród nas...

Cześć Jego pamięci!

Jadwiga Emilewicz
Minister Przedsiębiorczości i Technologii

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



JANA OLSZEWSKIEGO

Premiera pierwszego prawdziwie niekomunistycznego Rządu RP,
Kawalera Orderu Orła Białego, prawdziwego Patrioty, niezłomnego
obroncy Opozycji w czasach PRL, człowieka o wielkim sercu.
To ogromna strata dla Rzeczypospolitej.

Pograżonej w żałobie Rodzinie
składałem wyrazy głębokiego współczucia.

Mikołaj Bogdanowicz
Wojewoda Kujawsko-Pomorski

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**Prezesa Rady Ministrów
JANA OLSZEWSKIEGO**

legendarnego adwokata
opozycji antykomunistycznej w procesach politycznych PRL,
obroncy godności i praw ofiar represji,
wielce zasłużonego dla przemian demokratycznych w Polsce,
aktywnego uczestnika w tworzeniu Komitetu Obrony Robotników
oraz niezależnych związków zawodowych,
współautora pierwszego statutu NSZZ „Solidarność”,
posła na Sejm PR trzech kadencji, premiera RP w latach 1991-1992,
członka Trybunału Stanu,
doradcy prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w latach 2006–2010,
Kawalera Orderu Orła Białego,
Człowieka Prawego o niezłomnym charakterze,
który poświęcił życie służbie Rzeczypospolitej.

Rodzinie i Najbliższym
składamy wyrazy głębokiego współczucia
Wojewoda Łódzki
Zbigniew Rau

Wicewojewoda Łódzki
Karol Młynarczyk

Dyrektor Generalny Urzędu
Mirosław Suski



foto: Wikipedia/d

Jan Olszewski

(1930–2019) premier, adwokat, obrońca opozycjonistów w PRL, powstaniec warszawski

\\ Lech Wałęsa jako prezydent robił wszystko, by wejście Polski do NATO i integrację z Zachodem utrudnić. W przeddzień mojej wizyty w USA wyskoczył z propozycją tzw. NATO bis. \\

NATO \ Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej



Ryszard Czarnecki

W stolicy Polski 13 i 14 lutego odbędzie się długo zapowiadana i budząca kontrowersje przede wszystkim w Teheranie, ale też w samej UE konferencja na temat Iranu. W stolicy Królestwa Belgii oraz nieformalnej stolicy Unii zbierze się Rada Północnoatlantycka (NAC) z udziałem ministrów obrony państw członkowskich NATO. Z kolei do stolicy Bawarii zawita 55. już Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa.

Trzy konferencje, a najważniejsza ta czwarta

Inicjatywa rządu RP, aby kolejną ważną międzynarodową konferencję (po zeszłorocznym Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO w Warszawie oraz szczycie klimatycznym w Katowicach) zorganizować w Polsce, była bardzo dobrym posunięciem. Podkreśla wagę naszego państwa, które staje się ważnym punktem odniesienia nie tylko w gorących debatach wewnątrz UE na temat jej kształtu i przyszłości, ale także w wymiarze szerszym, pozaeuropejskim. Temu też służy słabo zauważony fakt, że Polska jako jeden z pierwszych krajów w Europie uznała tymczasowego prezydenta Wenezueli Juana Guaidó. Dobrze więc – mimo emocji i kontrowersji, które wzbudza – że konferencja ws. Iranu odbędzie się w stolicy Rzeczypospolitej.

Gdyby jednak zapytać mnie, która z tych trzech konferencji jest najważniejsza, odpowiedziałbym, że... ta czwarta. Myślę o jubileuszowym spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Waszyngtonie, które odbędzie się za półtora miesiąca z okazji 70. rocznicy podpisania traktatu waszyngtońskiego, aktu założycielskiego NATO.

Berlin grymasi z powodu USA

Dlaczego uznaję waszyngtoński szczyt 3 i 4 kwietnia za kluczowy w skali polityki globalnej? Bo w Pakcie Północnoatlantyckim iskrzy. Świadczy o tym opublikowany niedawno przez niemiecką minister obrony Ursulę von der Leyen artykuł: „The World Still Needs NATO”. Niemiecka polityk, jeszcze niedawno typowana przez niektórych jako następczyni Angeli Merkel, tytułem owego tekstu za-

USA–Polska–Niemcy: czy w NATO iskrzy?

W tym tygodniu odbędą się aż trzy kluczowe z punktu widzenia globalnej polityki międzynarodowej wydarzenia. Trzy miasta w Europie przykują uwagę światowej opinii publicznej: Warszawa, Monachium i Bruksela.



Niemiecka minister obrony Ursula von der Leyen dyplomatycznie, ale wyraźnie wystąpiła przeciw dogadywaniu się USA z Polską i krajami naszego regionu Europy niejako ponad głowami Niemców | fot. Fabrizio Bensch/Reuters

mieszczonemu w „New York Timesie” stwierdziła oczywiście fakt, że „Świat wciąż potrzebuje NATO”. Ale północnoatlantycki diabeł tkwi w szczegółach. Publikacja jednego z najważniejszych polityków koalicyjnego gabinetu RFN nastąpiła bowiem w szczególnym czasie. Była wcześniej zamówioną odpowiedzią na artykuł Juliana E. Barnes’a oraz Helene Cooper, który ukazał się cztery dni przed publikacją von der Leyen w tymże „New York Timesie”: „Trump Discussed Pulling U.S. From NATO, Aides Say Amid New Concerns Over Russia”.

Czy rzeczywiście, jak sugeruje ów tytuł, 45. prezydent USA rozważał ze swoimi doradcami opuszczenie przez Stany Zjednoczone Paktu Północnoatlantyckiego? Niezależnie od sugestii (czy insynuacji) czołowego amerykańskiego dziennika, będącego jednocześnie jednym z najsurowszych krytyków obecnej republikańskiej administracji Białego Domu, należy widzieć fakty, że to właśnie Donald Trump potrzęsnał europejskimi członkami NATO, domagając się, aby wreszcie zaczęli wypełniać swoje zobowiązania finansowe w kon-

tekście obronności. Chodziło oczywiście o bogatsze państwa starego NATO, które w przeciwieństwie do Polski i krajów bałtyckich były bardzo odległe od wypełnienia limitu 2 proc. PKB przeznaczanych na obronę narodową (Hiszpania 0,93 proc., Włochy 1,15 proc., Niemcy 1,24 proc.).

Czy prezydent USA ściągający cugle krajów członkowskich Paktu przez żądanie, aby poważnie traktowały organizację, w której są i własną obronność, osłabia NATO, czy wręcz przeciwnie? Na to pytanie każdy z Państwa odpowie sobie sam. Minister von der Leyen tłumaczyła się niejako z zarzutu gospodarza Białego Domu co do niskich wydatków Berlina na obronność. Podkreśliła, że obecny budżet obronny RFN jest wyższy aż o 36 proc. w porównaniu z budżetem 2013 r. – i że rokrocznie nakłady Niemiec na politykę obronną rosną. Przypomniała też, że Republika Federalna objęła funkcję tzw. państwa ramowego komponentu lądowego szpicy NATO. Zwracam uwagę, że ów lekki wzrost budżetowego zaangażowania Berlina na obronność na-

stał dwa lata przed pierwszą publiczną krytyką europejskich członków NATO przez Trumpa – kandydata w prawyborach prezydenckich Partii Republikańskiej.

Nie drażnić rosyjskiego niedźwiedzia

Jednocześnie niemiecka minister dyplomatycznie, ale wyraźnie wystąpiła przeciw dogadywaniu się USA z Polską i krajami naszego regionu Europy niejako ponad głowami Niemców. Jej stwierdzenie: „The Alliance is not just about bases and troops”, to krytyka niekonsultowanych z Berlinem negocjacji Waszyngtonu z Warszawą odnośnie do najpierw rotacyjnych, a być może stałych w przyszłości baz amerykańskich w naszym kraju. I oczywiście tradycyjnie niemiecka polityk zezłościła się na Amerykanów za to, że przez tego typu działania i swoistą ekspansję militarną USA może nastąpić złamanie zapisów traktatu NATO–Rosja, którego 22. rocznicę będziemy w tym roku obchodzili. Berlin podnosi, że to eskalowanie napięcia w relacjach z Moskwą utrudni rozwiązanie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, w co RFN jest zaangażowa-

na wraz z Francją w ramach tzw. formatu normandzkiego. Utrudni to też kontrolę zbrojeń, a także rozmowy na temat nowego traktatu zbrojeniowego. To ostatnie to raczej fikcja, stąd też ani von der Leyen, ani CDU o tym nie mówią, eksponuje to natomiast systematycznie tracący poparcie jej koalicjant – SPD.

Niemcy podkreślają swoją zwiększoną partycypację w działaniach NATO: chodzi nie tylko o wzrost wydatków, ale też o stworzenie decyzją szczytu Paktu Północnoatlantyckiego w lipcu 2018 r. dowództwa logistycznego NATO (JSEC) w Ulm w Badenii-Wirtembergii oraz zaangażowanie wojskowe w Afganistanie. Obiektywnie biorąc, oba te fakty służą Berlinowi jako pretekst do nie nazbyt szybkiego powiększania wydatków na obronność.

Bazy w Polsce nie są alternatywą dla baz w RFN

Z naszego punktu widzenia ważne było, że niemiecka minister obrony stanowczo podkreśliła bezwarunkowy obowiązek państw NATO – także jej kraju – do wypełnienia art. 5 traktatu założycielskiego, mówiącego o solidarności militarnej z krajem członkowskim zaatakowanym przez państwo trzecie. Przypomniała zresztą, że pierwszy raz w dziejach Paktu art. 5 uruchomiono po atakach terrorystycznych na USA z 11 września 2001 r.

Być może Berlin marzy o sytuacji z czasów prezydenta Baracka Obamy, a szczególnie z jego pierwszej kadencji, gdy europejska część NATO nie wzbudzała żadnego zainteresowania Waszyngtonu. To się jednak skończyło. Czy definitywnie? W interesie Polski jest zwiększenie bezpieczeństwa zewnętrznego przez m.in. obecność stałych (i niesymbolicznych!) baz USA u nas i w krajach bałtyckich. Nie musi to być kosztem amerykańskich baz w RFN. Im szybciej Berlin to zrozumie, tym lepiej.



MOC, SIŁA I WOLA WALKI

LOGO \ Symbolem Projektu Wojownik jest maska stylizowana na szyszak husarski i rzymski hełm gladiatora wpisana w oktagon – odnoszący się kształtem do ringu zawodników mieszanych sztuk walki. Z kolei kolor czarny ma symbolizować moc, siłę i wolę walki.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO 2019

17

Paweł Kryszczak

MMA \ Sporty walki w Wojsku Polskim

Projekt Wojownik olbrzymim sukcesem

W dniach 19–20 lutego w 5 Lubuskim Pułku Artylerii w Sulechowie odbędzie się XI edycja Projektu Wojownik. Weterani, rodziny poległych żołnierzy i instruktorzy sportów walki spotkają się z mistrzem świata w kick-boxingu w kategorii ciężkiej federacji DSF Tomaszem Sararą.

Inicjatywa Wojownik jest autorskim projektem powstałym w Wojsku Polskim. Inicjatorem, pomysłodawcą i organizatorem projektu jest płk Szczepan Głuszcak z Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej (WCEO). Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” dyrektor WCEO, inspiracją do zapoczątkowania projektu stała się historia weterana polskiej misji w Afganistanie – plut. Tomasza Różniatowskiego, który podczas IX zmiany stracił rękę, co nie przeszkodziło mu z powodzeniem uprawiać boks tajski.

Pułkownik Głuszcak na bazie tej historii stworzył cykl spotkań z weteranami, które poprzez sporty walki mają aktywizować i integrować środowisko oraz być wyrazem wsparcia i pamięci o ich poświęceniu dla kraju. Poza umiejętnościami walki wręcz mieszane sztuki walki kształtują cechy charakteru, takie jak waleczność, odwaga, umiejętność szybkiego podejmowania decyzji.

Do udziału w projekcie zapraszani są znani czynni zawodnicy tworzący elitę sportów walki w Polsce. – Projekt nie jest stricte formą rehabilitacji, bardziej można tu mówić o doznaniu duchowym. Wspólny trening walki to aktywność bliska każdemu żołnierzowi, a już szczególnie weteranom, którzy dzięki projektowi znów – ramię w ramię – ćwiczą i walczą – mówi płk Głuszcak. Sporty walki idealnie wpisują się w założenia projektu, gdyż oprócz niewątpliwych walorów czysto sportowych – w postaci ujęcia energii i spożytkowania adrenaliny – niwelują negatywne napięcie oraz uczucie stresu i presji, co stanowi kluczową wartość w kontek-

ście weteranów. Co więcej, sport taki jak brazylijskie jujitsu wpływa pozytywnie na obniżenie negatywnych skutków PTSD (zespołu stresu pourazowego).

Do każdej edycji staramy się dobrać osoby odnoszące sukcesy na polu sztuk walki. Była z nami trzecia rękawica federacji UFC w wadze półciężkiej Jan Błachowicz, był mistrz świata w tajskim boksie Mariusz Cieśliński. Tak też będzie w tym roku. W XI edycji, która ma się odbyć w dniach 19–20 lutego w 5 Lubuskim Pułku Artylerii w Sulechowie, ma wziąć udział Tomasz Sarara, mistrz świata federacji DSF w kick-boxingu.

Głównym celem Projektu Wojownik jest integracja środowiska weteranów. – Od niedawna otworzyliśmy się szerzej i zaczęliśmy zapraszać rodziny poszkodowanych. W grudniu była wdowa po poległym żołnierzu, w edycji styczniowej były mamy poległych żołnierzy. W XI edycji pojawiają się dwie wdowy ze swoimi synami – mówi dyrektor WCEO.

Projekt Wojownik to jeden ze sztandarowych projektów polskiej armii, traktowany jako niewątpliwym sukces, doskonale odpowiadający na rosnące zainteresowanie sportami walki wśród żołnierzy.



fot. Arek Blomka/WCEO/d



fot. Arek Blomka/WCEO/d

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

**Zapraszamy do zamawiania
ogłoszeń drobnych z ofertami pracy
w DODATKU MAZOWIECKIM**
Cena: 1 zł netto za słowo
e-mail: reklama@gpcodziennie.pl
od poniedziałku do piątku
w godz. 11–16

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11–16

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

2 OPINIE

3 POŻEGNANIE

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13 GOSPODARKA

14-16 PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. TVP/d

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (13) - serial 09:40 Komisarz Alex (65) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (29) - serial 11:30 Korona królów - taka historia... 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (422) - serial 15:00 Wiadomości	06:55 Coś dla ciebie 07:20 Na sygnale (215) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (109) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1998) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (20) - serial 14:05 Bake off - Ale ciacho! 5 (7) - widowisko	06:20 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:05 Ukryta prawda (655) - serial 12:00 Szpital (497) - serial 13:00 Szkoła (398) - serial 14:00 Zakochani po uszy (15) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - mag. 15:30 Szkoła (399) - serial 16:30 Szpital (498) - serial 17:30 Ukryta prawda (656) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (627) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (628) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (72) - serial 11:00 Dlaczego ja? (835) - serial 12:00 Gliniarze (116) - serial 13:00 Trudne sprawy (782) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2819) - serial 14:45 Dlaczego ja? (708) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (171) - serial 17:00 Gliniarze (101) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Tweet UP	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:00 Ja głuchy 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego 11:45 Kazembe 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wizyta apostolska Jana Pawła II w Grocie Massabielskiej 12:55 Bernadetta księżniczka z Lourdes 13:25 Koncert życzeń 14:15 Niebieska jabłonia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Żew natury 16:55 Świadkowie 17:20 100 cudownych miejsc na świecie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 19:45 Jay Jay Odrzutowiec 20:00 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (113) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3428) - serial 18:30 Korona królów (172) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (87) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Rio - sztuka Marka Kochana 22:10 Sława i chwała (6) - serial 23:20 Współwiny. Historia chińskiego dysydenta - dok. 00:30 Sanatorium miłości (4) - reality show 01:30 Znów cię kocham - komedia romant., USA 2015	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (29) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (111) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (3) - serial 19:00 Na sygnale (45) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1998) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1999) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1419) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Rozbite marzenia. 1918-1939 (6) - serial 23:05 Godziny grozy (5) - serial 23:50 Sfora (3) - serial 01:00 Slow West - western, Nowa Zelandia/Wielka Brytania 2015	18:30 Zakochani po uszy (16) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2823) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:30 Życie bez wstydu (10) - reality show 22:30 Martyna na krańcu świata - serial dokumentalny 23:40 Pieknielnia zemsta - film sensacyjny, USA 2011, reż. Patrick Lussier, wyk. Nicolas Cage. John Milton ucieka z piekła, by uratować wnuczkę z rąk niebezpiecznej sekty odpowiedzialnej za śmierć jego córki. W zadaniu pomaga mu kelnerka Piper. 01:50 Co za tydzień 02:25 Uwaga!	18:00 Pierwsza miłość (2820) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (384) - serial 20:10 Prometeusz - horror SF, Wielka Brytania/USA 2012 22:50 Ślad (21) - serial 23:50 Bad Ass: Twardziel - dramat sensacyjny, USA 2012 01:50 Aż do śmierci - thriller, Niemcy/USA 2007	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Ojciec Francis Aupiais, misjonarz-etnolog 23:50 100 cudownych miejsc na świecie
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu

FORUM
Polskiej
GospodarkiObecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/FPG



GORSI OD RUMUNÓW

HOKEJ NA LODZIE \ Hokejowa reprezentacja Polski przegrała z Rumunią 0:2 w swoim ostatnim meczu towarzyskim rozegranym w ukraińskich Browarach niedaleko Kijowa. To pierwsza przegrana z Rumunami od 39 lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 11 LUTEGO 2019

SPORT

19

EKSTRAKLASA \ Lechia Gdańsk pokonała Pogoń Szczecin

Lider wygrywa, Pasy z passą

Łatwo nie było, ale Lechia podtrzymała passę meczów bez porażki. Trzynasty w tym sezonie komplet punktów gdańszczanie zgarnęli po ograniu Pogoni Szczecin 2:1. Wygraną zapewnił na kwadrans przed końcem najskuteczniejszy strzelec biało-zielonych – Flávio Paixão.

Krzysztof Oliwa

Rozczarowany wynikiem był szkoleniowiec gości Kosta Runjaić. – Od początku meczu graliśmy ofensywnie i według mnie w tym spotkaniu tylko jedna drużyna grała w piłkę. Dwa stałe fragmenty gry zadecydowały o rezultacie tego meczu. Lechia grała efektywnie i gratulacje dla niej. Taka jest piłka, ostatecznie liczy się wynik, a teraz był on niekorzystny – powiedział po meczu trener Pogoni.

Nie obeszło się bez narzekań na arbitra Szymona Marciniaka. – Moim zdaniem w niektórych sytuacjach arbiter nie podejmował odpowiednich decyzji. W sytuacji, w której Lechia strzeliła gola po rzucie wolnym na 1:0, wcześniej faulowany był Majewski, a takie detale decydują o końcowym wyniku. Bardzo szkoda nam tego wyniku – narzekał trener gości.

Nie zmienia to faktu, że Lechia pokazała solidność godną lidera. Mimo nie najlepszej gry gdańszczanie zainkasowali 3 pkt i ze spokojem mogli się przyglądać grającej w Płocku Legii. – Ogromnie cieszę się, że zdobyliśmy 3 pkt, bo naprawdę wielką sztuką było wygrać to spotkanie. Przed meczem powiedziałem zawodnikom, że możemy grać brzydko, ale liczy się skuteczność. Wiedzieliśmy, że za sprawą ostatnich kontuzji nasza gra ofensywna



Flávio Paixão zdobył 13. bramkę w tym sezonie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

na sporo straci, i tak też było. Nie byłem zaskoczony, że długimi fragmentami Pogoń była lepszą drużyną i bardzo dobrze operowała piłką. My natomiast robiliśmy to, co umiemy najlepiej. A to jest solidność, wykorzystywanie nadarzających się okazji oraz stałe fragmenty. Z tym meczem związana też była trema po okresie przygotowawczym, dla zawodników była to także nowość, bo na wiosnę bronimy pozycji lidera. Cieszę się, że byliśmy stabilni i nie popełnialiśmy błędów. Liczyłem natomiast, że przy stanie 1:1 rywalem jakiś błąd musi się przydarzyć, i tak też się stało – dodał Stokowiec.

Mecz w Gdańsku miał wyjątkową oprawę. Kibice Lechii pożegnali zmarłego 14 stycznia Pawła Adamowicza. Pamięć prezydenta Gdańska uczczono minutą ciszy. Przed spotkaniem kapitan Lechii Flávio Paixão wręczył koszulkę bratu prezydenta Gdańska, Piotrowi, rozbrzmiała także piosenka „Sound of Silence”. W szatni gospodarzy przygotowano również specjalne miejsce dla Pawła Adamowicza. Znalazła się tam koszulka z jego nazwiskiem i numerem 53, a także ramka ze zdjęciem. Ponadto gdańszczanie zamiast w tradycyjnych biało-zielonych

zagrali w czarnych strojach.

W pierwszej po przerwie zimowej kolejce warto też odnotować kolejną wygraną Cracovii. Pasy zwyciężyły już po raz piąty z rzędu, tym razem pokonując Piast Gliwice 2:1. Taka passa nie zdarzyła im się od... 70 lat. Wtedy też Cracovia sięgnęła po ostatni w historii mistrzowski tytuł. Wygraną zapewnił Airam Cabrera. 32-letni Hiszpan najpierw sam trafił do siatki, a później zaliczył asystę przy голу debiutującego w Cracovii Rumuna Sergiu Hanci. – To była nieudana inauguracja w naszym wykonaniu

21. kolejka Lotto Ekstraklasy

Miedź–Jagiellonia 0:3
Lech–Zagłębie L. 1:2
Śląsk–Zagłębie S. 2:0
Cracovia–Piast 2:1
Lechia–Pogoń 2:1
Arka–Korona 1:2
Wisła P.–Legia 1:0
Górniki–Wisła K. mecz dziś

1	Lechia	21 45 36:18
2	Legia	21 42 35:20
3	Jagiellonia	21 36 37:29
4	Korona	21 34 27:24
5	Lech	21 33 33:25
6	Pogoń	21 31 29:26
7	Piast	21 31 28:25
8	Cracovia	21 30 22:22
9	Wisła K.	20 29 33:29
10	Zagłębie L.	21 27 33:33
11	Arka	21 25 31:30
12	Śląsk	21 21 29:30
13	Miedź	21 21 21:38
14	Wisła P.	21 20 30:38
15	Górniki	20 17 23:37
16	Zagłębie S.	21 12 24:47

i nie tylko z powodu wyniku. Stać nas na lepszą, a przede wszystkim na mądrzejszą grę. Udało nam się objąć prowadzenie i gdy wydawało się, że zaczynamy kontrolować mecz, straciliśmy gola po zupełnie niepotrzebnym faulu i rzucie wolnym. Strzał Airama Cabrery też był absolutnie do obrony. To miało fatalny wpływ na nasze dalsze poczynania. Cracovia jest znana z agresywnej gry i naszym akcjom brakowało płynności. Dążyliśmy do wyrównania, było kilka okazji, ale też mogliśmy stracić bramkę. Teraz czeka nas analiza i wyciąganie wniosków – narzekał po spotkaniu Waldemar Fornalik.

SKOKI NARCIARSKIE

LEPIJ W NIEDZIELĘ \ Polacy w składzie: Jakub Wolny, Piotr Żyła, Dawid Kubacki i Kamil Stoch, zajęli w sobotę czwarte miejsce w drużynowym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w Lahti. Triumfowali Austriacy przed Niemcami i Japończykami. Austriacy wyprzedzili Niemców o 11 pkt. Polacy stracili do nich 27,9 pkt, a do Japończyków zabrakło im zaledwie 3,8 pkt. O miejscu poza podium zdecydowały kiepskie skoki Wolnego. W pierwszej próbie nasz zawodnik wylądował zaledwie na 112. metrze, w drugiej było jeszcze gorzej – Wolny skoczył tylko 106 m. Dużo lepsze nastroje mieliśmy po niedzielnych indywidualnych konkursach, w których

bezkonkurencyjny okazał się Stoch – o ponad 17 pkt wyprzedził Ryōyū Kobayashiego. 10. był Żyła, 14. Wolny, a po bardzo słabym skoku w drugiej serii na 28. miejscu konkurs zakończył Kubacki.

BIEGI NARCIARSKIE

GWIAZDA TRAFI ZA KRATKI? \ Zwycięzca sprintu w zawodach Pucharu Świata w biegach narciarskich w Lahti, Norweg Johannes Høsflot Klæbo, otrzymał przed sobotnim startem przykrą wiadomość. Grozi mu kara więzienia za spowodowany w grudniu wypadek samochodowy. Trzykrotny mistrz olimpijski 12 grudnia w Trondheim doprowadził do kolizji, w której ranna została 12-letnia dziewczynka. Jeżeli

sąd skaze biegacza na karę więzienia (od trzech tygodni do trzech miesięcy), to biorąc pod uwagę, że uprawianie sportu jest zawodem Klæbo, będzie on mógł ją odbyć w obroży monitorującej. 22-letni Klæbo zdobył trzy złote medale podczas ubiegłorocznych zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu i jest faworytem Norwegii w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w Seefeld, które odbędą się w dniach 19 lutego – 3 marca.

PIŁKA NOŻNA

„LEWY” TRAFIA \ Piłkarz Bayernu Monachium Robert Lewandowski wypracował pierwszą bramkę, zdobył drugą i asystował przy trzeciej w wygranym u siebie meczu z Schalke 04 Gelsenkirchen 3:1 w 21. kolejce

niemieckiej ekstraklasy. Liderem tabeli pozostała Borussia Dortmund.

NAPOLI BEZ WYGRANEJ \ Piłkarze Napoli, w tym Piotr Zieliński i Arkadiusz Milik, zremisowali na wyjeździe z Fiorentiną 0:0 w 23. kolejce włoskiej ekstraklasy. Zieliński rozegrał cały mecz, a Milik wszedł na boisko w 63. minucie. Był to czwarty z rzędu wyjazdowy mecz, licząc także Puchar Włoch, w którym piłkarze trenera Carla Ancelottiego nie zdobyli gola.

KURIOZALNA KONTUZJA CAVANIEGO \ Piłkarze Paris Saint-Germain pokonali przed własną publicznością Girondins Bordeaux 1:0 w 24. kolejce i umocnili się na prowadzeniu w tabeli francuskiej ekstraklasy. Zwycięską bramkę zdobył Urugwajczyk Edinson Cavani, który po chwili opuścił boisko

z kontuzją. Cavani trafił do siatki z rzutu karnego w 42. minucie, ale... zaraz złapał się za udo i zszedł z placu gry.

PIŁKA RĘCZNA

WYGRANA VIVE \ Piłkarze ręczni PGE Vive Kielce wygrali na wyjeździe ze szwedzkim IFK Kristianstad 34:33 (16:15) w meczu 11. kolejki Ligi Mistrzów. To siódme zwycięstwo polskiego zespołu w tych rozgrywkach. Mistrzowie Polski w Szwecji wystąpili osłabieni brakiem Luky Cindrića i Daniela Dujšhebaeva. Na dodatek po kilkunastu minutach sobotniego spotkania z urazem kolana z parkietu zszedł starszy syn trenera Vive, Alex, i już do końca nie opuścił ławki rezerwowych.

2

OPINIE

3

POŻEGNANIE

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

2



fot. Aly Song/Reuters

POLSKIE ZAWODNICZKI TRZECIE

TENIS \ Magdalena Fręch, Iga Świątek (na zdj.) i Alicja Rosolska pokonały Ukrainki 2:1 w meczu o 3. miejsce w turnieju gr. I strefy euroafrykańskiej Pucharu Federacji w Zielonej Górze. W finale imprezy Rosjanki wygrały ze Szwedkami 2:0 i awansowały do baraży o grupę światową II.

Natalia Maliszewska zajęła w Turynie drugie miejsce w wyścigu na 500 m w zawodach Pucharu Świata w short-tracku i zapewniła sobie zwycięstwo w klasyfikacji generalnej cyklu na tym dystansie. To historyczny sukces polskiego łyżwiarstwa na krótkim torze.

– Jesteśmy we Włoszech, tu jest świetna pizza, a chyba mi się należy! – powiedziała uśmiechnięta od ucha do ucha zawodniczka.

Krzysztof Oliwa

W sobotę najszybsza w finale okazała się reprezentantka gospodarzy Martina Valcepina, ale zawodniczka Podlasia Białystok, finiszując przed Holenderką Larą van Ruijven, która była piąta, przypieczętowała sukces w klasyfikacji generalnej. Finał miał emocjonujący przebieg już przez samo to, że łyżwiarki startowały do niego... cztery razy. Wyścig powtarzano po trzech upadkach.

– Po biegu nie miałam nawet siły krzyczeć z radości. Wyścig był bardzo emocjonujący, strasznie długo trwał i mocno mnie zmęczył – powiedziała cytowana przez PAP Polka. 23-latką z Białegostoku została pierw-

SHORT-TRACK \ Natalia Maliszewska zdobyła Puchar Świata

Pizza w nagrodę za bycie najszybszą



Natalia Maliszewska nie miała sobie równych w Pucharze Świata | fot. Lucy Nicholson/Reuters

szą polską triumfatorką PŚ w short-tracku, a na początku tego sezonu wygrała dopiero pierwsze zawody w karierze. – Może to jeszcze do mnie nie dociera, że jestem najszybsza, bo to jest coś, co się dzieje teraz. Może dopiero jak usiądę i odczuję, to powiem sobie: „Kurczaku, dobrą robotę odwaliałś” – dodała.

Maliszewska została piątym polskim sportowcem, który zdobył Puchar Świata w dyscyplinach zimowych. Wcześniej Kryształową Kulę po cztery razy wywalczyli skoczek narciarski Adam Małysz i biegaczka narciarska Justyna Kowalczyk, dwukrotnie skoczek Kamil Stoch i raz panczenista Zbigniew Bródka.

Wzruszenia sukcesem nie kryła trenerka reprezentacji Urszula Kamińska. – Fajnie, że Natalia może się cieszyć ze zwycięstwa w PŚ. Dzisiaj potwierdziła swoją wielką klasę i wybrnęła z wielu bardzo trudnych sytuacji. To mnie, jako trenera, bardzo cieszy. Dziś zdecydowały jej silny charakter, wola

walki i chęć wygrywania – skomentowała.

Z sukcesu cieszyły się też najważniejsze osoby w państwie. Prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki pogratulowali w sobotę na Twitterze Natalii Maliszewskiej zdobycia Pucharu Świata w short-tracku na dystansie 500 m. Obaj podkreślili historyczny wymiar tego osiągnięcia. „Natalia Maliszewska zdobyła Puchar Świata w short-tracku. Brawo! Historyczny sukces! Gratulujemy i dziękujemy!” – napisał prezydent. Historyczny wymiar sukcesu polskiej zawodniczki podkreślił w swoim wpisie również premier. „Serdeczne gratulacje dla Natalii Maliszewskiej, która postawiła dziś kropkę nad i, zdobywając w pięknym stylu Puchar Świata! To historyczny sukces polskiego short-tracku, więc rosną apetyty na złoto podczas mistrzostw świata w Sofii” – napisał Mateusz Morawiecki.

Polscy zdobywcy Pucharu Świata w dyscyplinach zimowych

A. Małysz (skoki)
2000/01, 2001/02, 2002/03, 2006/07
J. Kowalczyk (biegi)
2008/09, 2009/10, 2010/11, 2012/13
Z. Bródka (panczeny, 1500 m) 2012/13
K. Stoch (skoki) 2013/14, 2017/18
N. Maliszewska (short-track) 2018/19

KRZYŻÓWKA

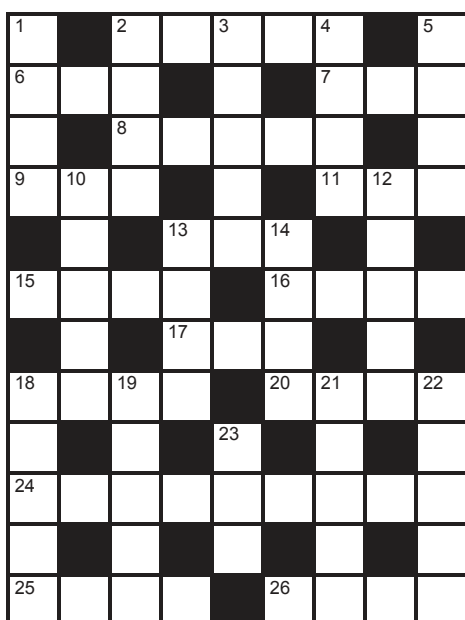
POZIOMO

- 2) cukierek na patyku
- 6) lata koło nosa
- 7) narząd wzroku
- 8) muzyka Tadeusza Nalepy
- 9) mała Agnieszka
- 11) odmiana buddyzmu
- 13) pracował przy szafocie
- 15) Christian, projektant
- 16) uprawia ją chłop
- 17) straciła przyjaciela
- 18) kuchenna umywalka
- 20) odbiera bodźce
- 24) czapka do spania
- 25) sądowe dokumenty
- 26) był nim Otello

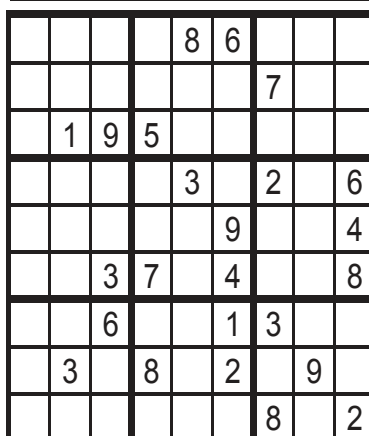
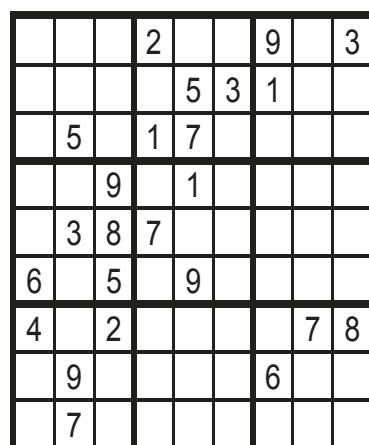
PIONOWO

- 1) skóra drzewa
- 2) słodkie leniwość
- 3) w biurze rzeczy znalezionych
- 4) kubek w kuchni
- 5) miasto Beethovena
- 10) wypadł ogniska
- 12) ciastko z kremem

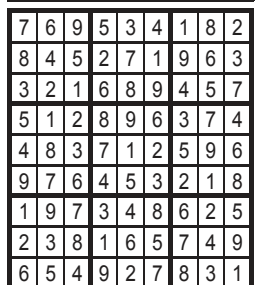
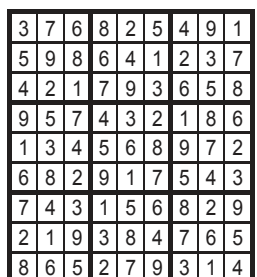
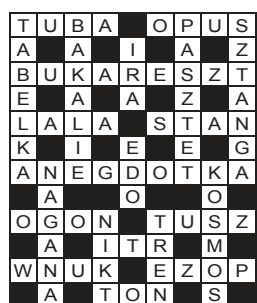
- 13) niezbędna do transfuzji
- 14) tłuszcz z ryb
- 18) śnieżna wydma
- 19) narzędzie praludzi
- 21) moralność w filozofii
- 22) monsun lub zefir
- 23) lata nad ziemią



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polka: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
11/02/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POMNIK

Na razie płk Kukliński trafił do muzeum

Autor pracy, prof. Aleksander Zyśko, i jego dzieło | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W Muzeum Miejskim Wrocławia Arsenale odsłonięto rzeźbę przedstawiającą pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Jej autorem jest prof. Aleksander Zyśko z ASP, twórca Głów Żołnierzy Niezłomnych, za które został uhonorowany medalem od fundacji Internowani i Więźniowie Polityczni PRL.

Janusz Wolniak

To właśnie członkowie fundacji od lat czynią starania, żeby we Wrocławiu upamiętnić w przestrzeni publicznej postać płk. Ryszarda Kuklińskiego. Wielokrotnie byli zbywani przez urzędników, ale w zeszłym roku, na odchodne prezydent Rafał Dutkiewicz przeznaczył na ten cel 5 tys. zł. Z prośbą o zrobienie rzeźby Pierwszego Żołnierza NATO zwrócili się do prof. Zysko.

– Było to dla mnie ogromne wyzwanie, ale postanowiłem się podjąć zadania, dla idei. Myślę, że uporałem się z celem, który mi postawiono. Zresztą, teraz będą mogli to ocenić widzowie, którzy przyjdą do Arsenалу, do 31 marca, gdzie ta i jeszcze inne moje prace są prezentowane – zaprasza prof. Aleksander Zyśko.

W 2017 r. prof. Zyśko odsłonił owoc swojej pracy trwającej od 2010 r., kiedy to wykonał pierwszą rzeźbę gen. Augusta Emila Fieldorfa, ps. Nil.

Później powstały kolejne – rotmistrza Witolda Pileckiego, płk. Łukasza Konrada Cieplińskiego, mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszko, Danuty Siedzikówny „Inki” i mjr. Hieronima Dekutowskiego. Ta ostatnia postać jest artystycznie szczególnie bliska, bo „Zapora” pochodzi z jego rodzinnych stron, Lubelszczyzny.

Prace zostały wykonane z różnych materiałów – z ceramiki, z wypalanej gliny ceramicznej łączonej z metalem, drutem, blachą, a także z drewna.

Jak mówi profesor Zyśko, głowa to podstawowy temat rzeźbiarza. Od tego zaczyna się praca na studiach. Do tego tematu wrócił po wielu latach, a inspi-

racją dla niego stały się niesamowite życiorysy i charaktery Niezłomnych.

Nad postacią płk. Ryszarda Kuklińskiego prof. Zyśko pracował od lipca 2018 r. Wykonał dwa odlewy – z brązu dla fundacji i drugi z gipsu. Oba można zobaczyć na wystawie.

Rzeźba płk. Kuklińskiego ma 80 cm wysokości i waży ok. 100 kg. Wykonując popiersie, autor korzystał ze zdjęć zamieszczonych w albumie Józefa Szaniawskiego.

Zarówno fundacja, jak autor pracy mają nadzieję, że popiersie płk. Ryszarda Kuklińskiego wpisze się w krajobraz Wrocławia w jakimś godnym miejscu. O to na pewno będą zabiegać.

Ryszard Kukliński

(1830–2004) – pułkownik Wojska Polskiego. Prawdopodobnie od 1972 r. współpracował z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą (CIA). W listopadzie 1981 r. został wraz z rodziną ewakuowany z Polski. W Sztabie Generalnym WP zajmował się m.in. materiałami operacyjnymi stanu wojennego. W 1984 r. wydano na niego wyrok śmierci, uchylony dopiero w 1995 r. O jego życiu można wiele się dowiedzieć z książek oraz dokumentalnego filmu Dariusza Jabłońskiego „Gry wojenne”, a także z fabularnego dzieła „Jack Strong” w reż. Władysława Pasikowskiego.



SPRAWIEDLIWOŚĆ

Ku przestrodze – wyrok dla byłego komornika

Na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata skazał Sąd Rejonowy w Zgorzeli byłego komornika sądowego Ireneusza S., oskarżonego o przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz orzekł trzyletni zakaz wykonywania zawodu komornika.

– Komornik w sposób nieuprawniony zajął w siedzibie firmy ponad 8 tys. różnych ruchomości o wartości blisko 600 tys. zł, pośród których znajdowały się m.in. przedmioty oraz sprzęt niezbędny do prowadzenia działalności gospodarczej – przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prokurator To-

masz Czulowski. Działania komornika spowodowały pogorszenie kondycji finansowej firmy. Rzecznik poinformował, że w toku śledztwa wyegzekwowano od S. wpłatę 200 tys. zł tytułem naprawienia szkody. Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze prowadziła przeciw Ireneuszowi S. także inne postępowanie karne, w którym zarzucano mu popełnienie wielu przestępstw, w tym przekroczenia uprawnień, ukrywania dokumentów, przywłaszczenia powierzzonego mienia.

.....
(jw/PAP)



ESTAKADY NAD TORAMI

REMONT \ Na wrocławskim Psim Polu, przy ul. Sobieskiego, estakady drogowe nad torami kolejowymi muszą trafić do remontu. Wykazała to ekspertyza wykonywana co 5 lat przez Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta. Być może konieczne będzie wyburzenie, a następnie postawienie estakad od nowa. W tym roku zostanie ogłoszony przetarg.

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

WROCŁAW

0 modernistycznym osiedlu WuWA

Publikacje oraz prezentacje multimedialne poświęcone architekturze modernizmu można znaleźć w otwartym punkcie informacyjnym poświęconym osiedlu WuWA. Składające się z ponad 30 obiektów wrocławskie osiedle, powstałe w 1929 r., jest perełką architektury modernistycznej.



Na świecie powstało jedynie osiem takich wzorcowych osiedli, a wrocławskie do dziś przetrwało w niemal niezmienionych założeniach urbanistycznych | fot. mat. pras./d

Wszystkie budynki powstałe w ramach WuWA są wpisane do rejestru zabytków. Są to głównie wille, domy jednorodzinne i szeregowce. Od kilku lat są one sukcesywnie remontowane.

W otwartym punkcie informacyjnym można m.in. otrzymać publikacje i mapki, obejrzeć prezentacje multimedialne oraz kupić książki i katalogi o architekturze modernizmu. Prezentowane są też materiały o pozostałych osiedlach Werkbundu, a także o związanych

z nimi wydarzeniach kulturalnych i edukacyjnych.

WuWA powstała na obrzeżach parku Szczytnickiego i terenów wystawowych przy wrocławskiej Hali Stulecia w ramach wystawy „Mieszkanie i miejsce pracy” (Wohnung und Werkraum Ausstellung).

Na świecie powstało jedynie osiem takich wzorcowych osiedli, a wrocławskie do dziś przetrwało w niemal niezmienionych założeniach urbanistycznych.

(jw/PAP)

WYDARZENIE

Rok świni

Warsztaty z kaligrafii i malarstwa, pokaz ceremonii parzenia herbaty i lekcja języka chińskiego – to niektóre z atrakcji przygotowanych przez Muzeum Narodowe we Wrocławiu z okazji powitania chińskiego nowego roku.

Według chińskiego kalendarza rok świni rozpoczął się we wtorek. Zamyka on 12-letni cykl, w którym każdy rok reprezentowany jest przez jedno z 12 zwierząt tzw. chińskiego zodiaku. – Rok świni, jednego z najsłynniejszych zwierząt zodiaku, według chińskiej tradycji będzie okresem obfitującym w pozytywne niespodzianki i zdarzenia, a także czasem spokoju i harmonii – powiedziała Katarzyna Matuszczyk-Lu ze Stowarzyszenia Polsko-Chińskiego na rzecz Kultury i Sztuki.

Muzeum Narodowe z okazji powitania chińskiego nowego roku zaplanowało wydarzenia, w tym m.in. warsztaty z kaligrafii i malarstwa, tworzenia chińskich lampionów czy lekcję języka chińskiego. Zaplanowano także pokazy kung-fu i tai-chi oraz prezentację ceremonii parzenia herbaty. Odbędą się także wykłady, m.in. poświęcony dawnej i dzisiejszej architekturze Pekinu.

(jw/PAP)

ROZMOWA

Koalicja obecnej kadencji sejmiku jest trwała!

O rozpoczętej w 2018 r. VI kadencji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, zawiązanej koalicji, podjętych już działaniach i planach na nadchodzące lata – z przewodniczącym sejmiku ANDRZEJEM JAROCHEM rozmawia JANUSZ GAJDAMOWICZ.

Sejmik Województwa Dolnośląskiego pod koniec 2018 r. rozpoczął kolejną kadencję. Potrwa ona tym razem 5 lat. Jak się ta nowa kadencja zapowiada?

Można powiedzieć, że ta kadencja jest przełomowa. Oprócz krótkiego okresu pierwszej kadencji, kiedy nie była ona wyraźnie określona politycznie, przez kolejne mieliśmy dominację Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przełom polityczny polega na tym, że Prawo i Sprawiedliwość wygrało w regionie liczbą mandatów z Platformą, co się jeszcze nie zdarzyło, a remis we Wrocławiu, czyli po trzy mandaty z siedmiu, to coś, czego tu wcześniej też nie było. Ten trend zmian bardzo cieszy. Byłem liderem wrocławskiej listy PiS, mój wynik zaznaczył się jako zwycięski i mam świadomość, jak ważny i zobowiązujący jest ten mandat. I mimo że nie mamy większości bezwzględnej, do której potrzeba 19 mandatów – mamy 14 – uzyskaliśmy zdolność koalicyjną z jedną z frakcji związaną ze środowiskiem prezydenta

Lubina – Robertem Raczyńskim (Bezpartyjni Samorządowcy) i skutecznie w każdym z pięciu okręgów stworzyliśmy koalicję.

Czy jest szansa, aby koalicja przetrwała kadencję i skutecznie działała na rzecz mieszkańców Dolnego Śląska?

Wszystko na to wskazuje, że tak będzie. Mamy 20 mandatów, współpracę zadeklarował także wybrany z listy PSL, obecnie niezależny radny Mirosław Lubiński i 21 głosów z pewnością pozwoli obronić większość w każdej sytuacji, która może nas spotkać.

Kiedy patrzą Państwo na te lata, które nadchodzą, to jakie zadania wydają się dla regionu najważniejsze?

To bardzo ważne przesłanie dla naszych wyborców. To, na czym opiera się ta większość, to nie jest jakaś kalkulacja utraconych czy zdobywanych stanowisk i wpływów. Chodzi o to, że po raz pierwszy zawiązana koalicja nie dotyczyła tylko powołania władz na Dolnym Śląsku

i ustanowienia zarządu, ale również bardzo szczegółowej umowy koalicyjnej dotyczącej priorytetów i projektów, które zobowiązujemy się zrealizować. Ma to charakter nieporównywalny z czymkolwiek wcześniej, choćby przez to, że dotyczy spraw, w których rząd reprezentowany przez szefa Kancelarii Premiera ministra Michała Dworczyka jest kontrasygnatą tej koalicyjnej umowy. Dotyczy ona również tego, aby 15 proc. podatku nałożonego przez PO w poprzednich kadencjach na skarby naszego regionu, jakimi są miedź i inne kopaliny wydobywane przez KGHM, pozostawało tu, na Dolnym Śląsku. A to mógł zagwarantować tylko rząd centralny, bo ma instrumenty, które pozwalają na gospodarowanie tą daniną publiczną, jaką jest podatek od kopaliny. I to jest bardzo budujące, ponieważ możemy realizować taki „nadmiarowy” element w porównaniu z tym, co wynika z prawa i kompetencji przysługujących samorządowi województwa i jego strukturom.



POŻAR PRZY UL. KRĘPICKIEJ

WROCŁAW \ Pożar w budynku wielorodzinnym zaskoczył mieszkańców w nocy. Już przed przyjazdem strażaków nastąpiła ewakuacja. Paliły się dach i poddasze. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych ani nikt nie został ranny.

fot. YouTube/d



REMONT ZABYTKOWEGO DWORCA

CHOJNÓW \ Prace remontowe jeszcze się nie zakończyły, ale podróżni chojnowskiego dworca już mogą ocenić postępy w odnowieniu obiektu. Zachowano zabytkowe elementy architektoniczne. W marcu dworzec ma zostać oddany do użytku.

fot. Wikipedia/d



Andrzej Jarocho podkreśla, że interes Dolnoślązaków będzie dla niego najważniejszy | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Przejdźmy do szczegółów.

W innym układzie niż ten trójstronny nie moglibyśmy sięgnąć po prawie 500 km opuszczonych przez ostatnie lata torów kolejowych i sąsiadującej infrastruktury, żeby oddać je społeczeństwu. Dworce zostały opuszczone, przystanki się zawaliły, a tory niejednokrotnie pocięto i oddano na złom. Zadania związane z koleją realizujemy od początku kadencji i to na dużą skalę. Wprowadziliśmy zmiany już w tym budżecie. Mosty na Odrze w Oławie i pow. wołowski, tory od Dzierżoniowa do Bielawy, dworzec w Bielawie i wiele innych elementów infrastruktury przejmujemy i remontujemy. Kolejny niecierpiący zwłoki projekt, niezwykle oczekiwany przez mieszkańców, to przebudowa drogi krajowej S8. To ma być droga szybkiego ruchu z prawdziwego zdarzenia. W tym roku już na szczeblu rządowym będą uruchomione niezbędne działania. Uruchomimy również prace nad odcinkiem drogi A4 między Krzyżową w Wrocławiu, niezwykle ważnym w kontekście planowanego połączenia autostradowego

z Berlinem. To też jest już rozpoczęty projekt i będziemy go realizować. W grudniu ub.r. uchwaliliśmy budżet, który to wszystko zapewni, a to trzeba podkreślić, dzięki sprawnej

**\\ PiS ma zdecydowaną większość, a dla mnie to dobra informacja, że nie będziemy tracić czasu i energii na gry polityczne, lecz skutecznie realizować nasze zadania **

organizacji Sejmiku. Wybraliśmy prezydium, zarząd i komisję w ciągu dwóch pierwszych sesji, w ciągu kilku pierwszych tygodni działalności udało się wszystkie te formalności ukonstytuować. To bardzo szybko, nawet w porównaniu do sejmiki-

ków, w których PiS ma zdecydowaną większość, a dla mnie to dobra informacja, że nie będziemy tracić czasu i energii na gry polityczne, lecz skutecznie realizować nasze zadania.

Czego możemy życzyć Panu przewodniczącemu i naszemu samorządowcom na nadchodzącą kadencję?

Cieszę się, że to, o czym rozmawialiśmy, trafi poprzez łamy państwa gazety do naszych wyborców. Chciałbym, aby to wszystko w sposób szybki i konsekwentny zmierzało do tych celów, które sobie postawiliśmy i sądzę, że to będzie najlepszym sposobem rozliczenia się za zaufanie, które okazali nam mieszkańcy Wrocławia, jak i Dolnego Śląska. Teraz jestem przewodniczącym lokalnego Sejmiku, który dba o interesy wszystkich. Nie chcemy nikogo do niczego zmuszać, ale też z naszej strony postaramy się unikać jakichkolwiek działań zmuszających do prowadzenia politycznej walki. Interes Dolnoślązaków i tych spraw, które różne media będą miały możliwość kontrolowania, będą dla nas najważniejsze.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras.

Efekty kursu wokalnego

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na koncert, podczas którego wystąpią uczestnicy Zimowego Kursu Wokalnego, który odbył się w Dusznikach Zdroju na początku lutego. Koncert będzie podsumowaniem tygodnia wyteżonej pracy uczestników warsztatów. Na wydarzenie wstęp wolny. **Poniedziałek, 11 lutego, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław**

WYDARZENIE MUZYCZNE



fot. mat. pras.

Walentynkowy koncert Anny Wyszkon

Anna Wyszkon, ceniona artystka polskiej sceny muzycznej, zagra wraz z zespołem doskonałych muzyków na czele z gitarzystą Markiem Radulim. Dla fanów artystki, oczekujących najbliższego dzieła: platynowej edycji albumu „Jestem tu nowa” wraz z płytą „Anna Wyszkon akustycznie – Live 2018”, z pewnością koncert będzie przedsmakiem dźwiękowym płyty. **Czwartek, 14 lutego, godz. 19, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław**

WYSTAWA FOTOGRAFII



fot. mat. pras.

Jazzografie

Lech Basel, który pracował m.in. w oddziale Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego i w biurze organizacyjnym festiwalu „Jazz nad Odrą”, w fotografii odkrył „częstkę twórczych emocji towarzyszących artystom przy tworzeniu muzyki”. Wystawa Jazzografie, przedstawiająca impresje jazzowe artyści, dostępna do **28 lutego. Poniedziałek, 11 lutego, Centrum Kultury AGORA, ul. Serbska 5a, Wrocław**

WARSZTATY

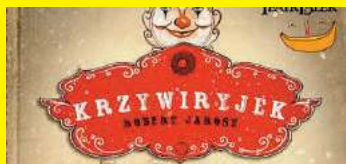


fot. mat. pras.

Dla dzieci, młodzieży i dorosłych

W każdy poniedziałek, od 11 lutego do 27 maja, będą odbywać się warsztaty teatralne, które zakończą się przedstawieniem o charakterze familijnym. Podstawą do przygotowania występu „Trójkąt/Głowa” będą wywiady przeprowadzane przez uczestników spotkań z mieszkańcami Przedmieścia Oławskiego. Na wydarzenie wstęp bezpłatny. **Poniedziałek, 11 lutego, godz. 18, Pracownia, ul. Komuny Paryskiej 45, Wrocław**

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Spektakl „Krzywiryjek”

Teatr Lalek ma propozycję skierowaną dla najmłodszych widzów, dzieci od 6. roku życia. Historia dzieje się w baśniowym miasteczku, gdzie organizowany jest konkurs fotograficzny na najszczęśliwsze dziecko. Spektakl poza bajkowym charakterem ma wiele odniesień do realiów codziennego życia, w którym dziecięce emocje również grają ważną rolę. **Wtorek, 12 lutego, godz. 10, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław**

OPERA



fot. mat. pras.

Karnawał zwierząt

Familijny spektakl Opery Wrocławskiej przedstawia zwierzęta, zarówno te bardziej znane z codziennego życia, jak i mniej spotykane – z dalekich podróży. Przedstawienie przenosi widzów w krainę wyobraźni, w sen głównej bohaterki – Laury. Jest też wspaniałą okazją do zgłębienia tajemnic tańca i sztuki baletowej. **Niedziela, 17 lutego, Opera Wrocławska, ul. Świdnicka 35, Wrocław**



WYGRYWAJĄ W SPARINGU

PIŁKA NOŻNA \ Z dobrej strony pokazały się w ostatnim spotkaniu kontrolnym zawodniczek AZS PWSZ Wałbrzych. Wygrana 2:0 ze Slovanem Liberec, wiceliderem słowackiej ekstraklasy, na pewno jest dobrym prognostykiem przed spotkaniami ligowymi. Bramki dla wałbrzyszanek zdobyły Karolina Ostrowska i Monika Kędzierska.

PIŁKA NOŻNA



Cieszę się, że dzisiaj zwyciężyliśmy i zrobiliśmy pierwszy krok. Dla mnie ważnym wnioskiem z tego meczu jest to, że zachowaliśmy czyste konto, co nie udawało się w poprzednich spotkaniach. Trzeba także przyznać, że przeciwnik grał dobrze – mówił po spotkaniu szkoleniowiec Śląska Vitezslav Lavička

fot. www.slaskwroclaw.pl/d

Dobry początek wrocławian

W 21. kolejce piłkarskiej ekstraklasy Śląsk Wrocław pokonał na swoim boisku 2:0 Zagłębie Sosnowiec. Bramki dla Dolnoślązaków zdobyli Arkadiusz Piech w 7. i Mateusz Radecki w 79. min. Po tej wygranej Śląsk awansował na 12. pozycję w tabeli.

Bartłomiej Górski

Nowy szkoleniowiec, zmiany w kadrze i zupełnie inny cykl przygotowań – wszystko to miało sprawić, że Śląsk odbije się od dolnej części tabeli. Może nie aż tak. aby awansować do górnej ósemki, ale by bez problemu utrzymać się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Żeby ten cel osiągnąć, potrzebne są jednak zwycięstwa.

I właśnie w sobotę wrocławianie uczynili pierwszy mały krok do osiągnięcia celu. Wygrana z Zagłębiem mogła być jeszcze wyższa, jednak najważniejsze jest zdobycie trzech punktów.

– Cieszę się, że dzisiaj zwyciężyliśmy i zrobiliśmy pierwszy krok. Dla mnie ważnym wnioskiem z tego meczu jest to, że zachowaliśmy czyste konto, co nie udawało się w poprzednich spotkaniach. Trzeba także jednak przyznać, że przeciwnik grał dobrze. Nawet mimo gry w osłabieniu nadal był

niebezpieczny i musieliśmy uważać. Cieszę się, że zawodnicy dali z siebie wiele, pracowali na boisku i byli zaangażowani. Chciałbym podziękować również kibicom, którzy stworzyli na stadionie świetną atmosferę. Uważam, że bardzo dobrze pracował Musonda. Do jego największych zalet należy szybkość, dlatego też chcieliśmy, by dołączył do zespołu. Musi jednak jeszcze się zaaklimatyzować i poprawić skuteczność. Jest stosunkowo młody i może stać się jeszcze lepszy. Farshad również dobrze prezentował się w sparingach, dlatego decyzja o wyborze jednego z nich do wyjściowego składu była dla mnie trudna. Zdrowa konkurencja w drużynie motywuje do pracy nad sobą i to jest pozytywne – mówił po spotkaniu szkoleniowiec Śląska Vitezslav Lavička.

W następnej kolejce wrocławianie zmierzą się na wyjeździe z krakowską Wisłą.

2:0
Śląsk Wrocław
– Zagłębie Sosnowiec

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Rekord Dolnoślązaczki

Podczas mistrzostw świata w łyżwiarstwie szybkim rozgrywanych w niemieckim Inzell zawodniczka Cuprum Lubin Kaja Ziomek poprawiła o 0,7 s własny rekord Polski w wyścigu na 500 m. Wynik 38,095 pozwolił jej na zajęcie 11. miejsca w mistrzostwach.

KOSZYKÓWKA

Górnik nie dał rady

Nie udało się koszykarzom Górnika Wałbrzych odnieść czwartego z rzędu ligowego zwycięstwa. Zespół kiepsko rozpoczął spotkanie ze Zniczem Pruszków i pozwolił rywalowi szybko odskoczyć na dziewięć punktów oraz wygrać pierwszą kwartę różnicą 10 oczek. Mimo prób „gonienia wyniku” przed przerwą niewiele udało się nadrobić. Dopiero w drugiej części meczu wałbrzyskanie pewniej ruszyli do walki i znacznie zbliżyli się do Znicza. Niestety, końcówka kwarty ponownie należała do gospodarzy, którzy jeszcze zwiększyli dystans. Ostatnia odsłona spotkania ponownie dała nadzieję na odwrócenie wyniku – były tylko cztery punkty straty – jednak gospodarze nie dali odebrać sobie dwóch punktów i ostatecznie wygrali 73:68. Kolejne spotkanie Górnik rozegra we własnej hali w środę 13 lutego ze Śląskiem Wrocław.

KOSZYKÓWKA



Zabrakło niewiele

Śleza Wrocław przegrała w wyjazdowym spotkaniu 82:88 z Pszczółką Lublin. Zwycięstwo było bardzo blisko, bo jeszcze trzy minuty przed końcem wrocławianki prowadziły 15 pkt.

Po mocnym początku strzeleckim w poczynania koszykarek obu drużyn wkradło się rozluźnienie, co przełożyło się na sporo rwanych akcji i strat, których zawodniczki nie Cierra nie były w stanie wykorzystywać. Podopieczne Arkadiusza Rusina utrzymywały się w grze dzięki akcjom podkoszowym. Dwukrotnie udanymi wejściami pod kosz popisała się Elina Dikeoulakou. Za pierwszym razem piłka nie wpadła do kosza i Łotyszka oddała dwa rzuty osobiste, ale drugie podejście zamieniło się już w akcję 2+1, co przełożyło się na najlepszy fragment zespołu od początku spotkania.

Obrona strefowa Ślezy przyniosła efekt w postaci niecelnego rzutu Kateryny Rymarenko i udanej akcji Terezii Pańlenikowej po drugiej stronie parkietu. W dogrywce z dynastu spudłowały Dikeoulakou, Brianna Kiesel, a następnie Cierra Burdick. Śleza musiała uciekać się do fauli, ale Kiesel tym razem dopilnowała tego, by dwa punkty zostały w Lublinie. Wrocławianki po raz kolejny roztrwały 15-punktową przewagę, lecz w przeciwieństwie do październikowego spotkania tym razem nie były w stanie utrzymać wygranej do końcowej syreny.

fld. www.koszykowka.slaskwroclaw.pl/d

(bg)

Poniedziałek
11/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Problem powtarza się co roku. Przedstawiciele niepublicznych domów dziecka zgłosili sprawę do pełnomocnika prezydent ds. organizacji pozarządowych

OPIEKA SPOŁECZNA

Miasto opóźnia wypłatę pieniędzy niepublicznym domom dziecka

Sprawa dotyczy ochronki siostr salezjanek, Anieliska Stowarzyszenia Mocni w Duchu i rodzinnych domów dziecka Fundacji Happy Kids
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Mimo że mają umowę z miastem, mimo że to tam kieruje ono dzieci, mimo że rozpoczął się już nowy rok, a państwowe domy dziecka już dawno dostały pieniądze na utrzymanie, łódzkie niepubliczne placówki opiekuńczo-wychowawcze swojej dotacji jeszcze nie dostały.

Anna Skopińska

Te domy to Anielisko Stowarzyszenia Mocni w Duchu, Ochronka Bałucka siostr salezjanek i domy Fundacji Happy Kids. – To granda. Co roku zmieniane są aneksy do wieloletniej umowy i co roku to tak długo trwa, a przecież za coś musimy utrzymać dzieci, one tu mieszkają, nie wystawimy ich na ulicę na te miesiące, gdy papiery utykają w urzędzie – mówią przedstawiciele niepublicznych domów dziecka. I podkreślają, że organ nadzorczy, czyli Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, wymaga od nich coraz to nowych sprawozdań, a nikt się nie interesuje tym, czy dzieci mają co jeść.

Tymczasem miasto zapytane o aneksy do umów i pieniądze przesłało nam odpowiedź, że „wszystkim organizacjom przekazane zostały pieniądze, zgodnie z terminami określonymi w aneksach do umów”.

To dziwne, że pieniądze zostały dziś wypłacone, skoro nie podpisano jeszcze aneksów – mówią przedstawiciele placówek. – Ale na koncie (w piątek po południu, przyp. red.) nadal nic nie ma – dodają. I zapowiadają też, że złożą skargę do wojewody na taką politykę miasta wobec nich.

– Żyjemy z tego, co uzebraliśmy pod kościołem i co pożyczili nam jezuici – mówią nam w Anielisku. – A przecież miasto ma wobec tych dzieci obowiązek alimentacyjny, więc nawet jeśli pieniądze faktycznie poszły 8 lutego, to i tak to jest skandal – podkreślają. U nich dotacja na cały rok to niewiele ponad 200 tys. zł. Muszą z tego utrzymać dom. – Dotacja nie wzrasta, a jeszcze nie dostajemy jej w terminie – mówią. I zwracają uwagę na to, że miasto promuje powstawanie małych placówek, bo są tańsze. – Faktycznie, nic nie kosztują, skoro półtora miesiąca jesteśmy bez pieniędzy – ironizują przedstawiciele placówek.

Problem powtarza się co roku. Przedstawiciele niepublicznych domów dziecka zgłosili sprawę do pełnomocnika prezydent ds. organizacji pozarządowych. Z nieoficjalnego mejla wiemy, że Łukaszowi Prykowskiemu było bardzo przykro i że poprosił Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych UMŁ o potraktowanie sprawy jako pilnej oraz by sytuacja nie powtarzała się już więcej. Poinformował też, że umowy czekają na asygnowanie w wydziale budżetu. – Gdyby nie jezuici, a u siostr salezjanek ich zakon, nie byłibyśmy w stanie utrzymać placówek – mówią nam w Stowarzyszeniu Mocni w Duchu. A nie mogą mieć długów, bo padną. Przypominają też, że w ub.r. pierwszym, kto przysłał noty odsetkowe za opóźnienie w opłacie, był Zarząd Lokali Miejskich podległy Urzędowi Miasta Łodzi. – Miasto jest niewydolne, inaczej czemu by to wszystko utknęło? – zastanawiają się przedstawiciele placówek.

RYNEK PRACY

UMŁ zaprasza firmy do współpracy

W Łodzi są poszukiwane firmy, które mogłyby oferować staże i praktyki wakacyjne dla studentów. – Dzięki prywatnym przedsiębiorstwom młodzi ludzie w Łodzi mogą odbywać praktyki. Z naszych danych wynika, że aż 80 proc. firm nawiązuje później współpracę ze stażystami jako pełnoprawnymi pracownikami – przekonują przedstawiciele Biura Gospodarczego i Współpracy Międzynarodowej Urzędu Miasta Łodzi. Pracodawcy muszą swoją chęć zaproszenia na staż

zgłosić do 28 lutego. Staż wakacyjny powinien się odbywać co najmniej przez 1 miesiąc od lipca do września 2019 r. Każdy staż jest płatny. Miesięcznie stażysta może zarobić 2250 zł brutto. Natomiast rekrutacja kandydatów na staże będzie się odbywała od 1 do 26 kwietnia 2019 r. Do aplikowania na staże służy strona internetowa www.praktyki.lodz.pl. Osoby, które dostaną się na staż, zostaną przedstawione w czerwcu 2019 r. Staż rozpocznie się najwcześniej od 1 lipca. W poprzednim roku z UMŁ w sprawie staży i praktyk współpracowało 61 prywatnych firm.

(bk)

EDUKACJA

Nowy budynek dla Zespołu Szkół Rzemiosła

Od września br. Zespół Szkół Rzemiosła im. Jana Kilińskiego w Łodzi będzie posiadał dodatkowy budynek. Zdaniem przedstawicieli Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Łodzi pozwoli to placówce na lepszy rozwój. – Zespół Szkół Rzemiosła obecnie mieści się przy ul. Zubardzkiej. Dodatkowy budynek położony jest także przy tej ulicy. Znajdują się tam m.in. sala gimnastyczna, boisko wielofunkcyj-

ne czy miejsca na dodatkowe pracownie. Dyrekcja Zespołu Szkół Rzemiosła chce w otrzymanym budynku otworzyć klasy ogólne i pracownie – informują reprezentanci Wydziału Edukacji UMŁ. – Po przyjęciu przez radnych uchwały w sprawie nowej lokalizacji szkoły powiadomimy o tym rodziców – dodają urzędnicy. Wcześniej nowe lokalizacje dostały m.in. Technikum nr 3 przy ul. Kilińskiego, Zespół Szkół Samochodowych przy ul. Kilara oraz Zespół Szkół Ekonomiczno-Hotelarskich przy ul. Drewnowskiej.

(bk)



DODATEK ŁÓDZKI

WĄSKOTORÓWKA WYRUSZYŁA NA SZLAK

FERIE \ Zabytkowe wagony Kolei Wąskotorowej Rogów–Rawa–Biała wyjechały wczoraj na trasę Rogów–Jeżów. Przejazd nimi to propozycja na ferie realizowana przez Kolej Rogowską i Łódzką Kolej Aglomeracyjną. W Rogowie można obejrzeć ekspozycję zabytkowego taboru kolejowego, a w Jeżowie na uczestników czekają ognisko i ciepły posiłek. Kolejka pojedzie jeszcze 17 i 24 lutego.

fol. Bogumiła Kempirńska-Mirowska/Gazeta Polska

NIERUCHOMOŚCI

Spakowani czekają na lokale zastępcze

Pękające ściany, odpadający tynk, biegające wszędzie szczury i toksyczny grzyb – tak od lat żyją mieszkańcy kamienicy przy ul. Kopernika 20 w Łodzi, w samym centrum miasta, tuż obok zabytkowej lecznicy weterynaryjnej.

Anna Skopińska

Kilka lat temu nieruchomości przeznaczono do rewitalizacji w ramach programu Mia100kamienic, jednak jak twierdzi wspierające mieszkańców Stowarzyszenie Bratnia Pomoc, gdy urzędnicy zorientowali się w stanie technicznym budynku, odstąpiono od pomysłu. Należąca do miasta nieruchomość od lipca ub.r. jest przez nadzór budowlany wyłączona z użytkowania. A lokatorzy, mimo że od 2012 r. wnioskuje o lokale zastępcze, nadal tu mieszkają. To osiem rodzin.

W 2006 r. jedna z kobiet na własny koszt wykonała analizę mykologiczną lokalu. Badania Politechniki Łódzkiej wykazały obecność toksycznych

grzybów i zaleciły pilne usunięcie zagrzybienia. To jednak, jak widać, problem mieszkańców, bo miasto nie zrobiło nic. Wilgoć wychodzi z każdego kąta i zatrzuwa życie mieszkańców. Widać ją gołym okiem i czuć w ciężkim powietrzu. Od maja ub.r. mieszkańcy nie mogą korzystać też z pieców węglowych – muszą używać grzejników elektrycznych. Jak mamy tu żyć? – pytają od lat urzędników. Ci jednak nie mają dla nich żadnych propozycji.

– Rodziny z nieruchomości przeznaczonych do remontu w ramach Mia100kamienic sukcesywnie dostają propozycje lokali zamiennych. I tak sześć rodzin, które mają aktualne umowy najmu na lokale komunalne w kamienicy przy ul. Kopernika 20, we wrześniu 2018 r. złoży-

ło do Zarządu Lokali Miejskich wnioski o mieszkania zamienne – mówi nam Jolanta Baranowska, inspektor w biurze rzecznika prasowego i nowych mediów UMŁ. Z takiej odpowiedzi gorzko śmieją się lokatorzy i pokazują pisma z 2012 r., gdy wnioskowali do wydziału lokali miejskich o mieszkania zamienne. Opowiadają też, jak w 2015 r. dostali informację o tym, że kamienica jest przeznaczona do rewitalizacji i mają wybrać sobie, gdzie chcą zamieszkać – powybierali więc kilka lat temu dzielnice, spakowali część rzeczy w kartony. – Kartony z wilgoci już nam się porozpadały – mówią – my nadal tu mieszkamy, a kamienica chyba wypadła z planów rewitalizacji – dodają. Czy tak jest, spyaliśmy w biurze praso-

wym. Jednoznacznej odpowiedzi nie ma. Jolanta Baranowska poinformowała nas jedynie, że w bieżącym roku inwestycje w ramach Mia100kamienic przewidziane są w nieruchomościach przy ul. Gdańskiej 114 i Tuwima 17. – Jednocześnie miasto rozpoczęło projekt rewitalizacji obszarowej, w ramach której kompleksowej modernizacji poddamy 145 budynków (ok. 930 mieszkań, ok. 200 lokali użytkowych, 23 mieszkania chronione). W 2019 r. inwestycje będą prowadzone w budynkach, w których oddamy dla łódzian: 154 mieszkania, 80 lokali użytkowych, 15 lokali tymczasowych oraz 3 mieszkania chronione – usłyszeliśmy. Adresu mieszkańców kamienicy ani w obszarze, ani w wymienionych nieruchomościach nie ma. Jednak o wielu rzeczach nie są informowani. O tym, że ich kamienica jest wyłączona z użytkowania, dowiedzieli się przypadkowo dzięki stowarzyszeniu – nadzór wypunktował nieprawidłowości, miasto zapłaciło 40 tys. zł kary za niewykonanie zaleceń, budynek wyłączono z użytkowania – mówi nam Ewelina Zawadzka. – Napisa- liśmy pisma do wiceprezydenta



Łodzi o przyspieszenie wskazania lokali mieszkającym tu ludziom i czekamy – dodaje. Przyznaje też, że rozważane jest zawiadomienie prokuratury. Zarząd lokali miejskich wiedział bowiem, w jakich warunkach żyją ludzie, a narażał ich przez lata na utratę zdrowia, a nawet życia, bo wielu ma problemy z oddychaniem. Niektórzy śpią

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



GROZI MU 10 LAT WIĘZIENIA

POLICJA \ Blisko 2 promile alkoholu miał 46-letni zgierzanie, jadący fordem. Mężczyzna zatrzymany przez policjantów chciał ich przekupić, gdyż jak się okazało, ma trzykrotny zakaz prowadzenia pojazdów.

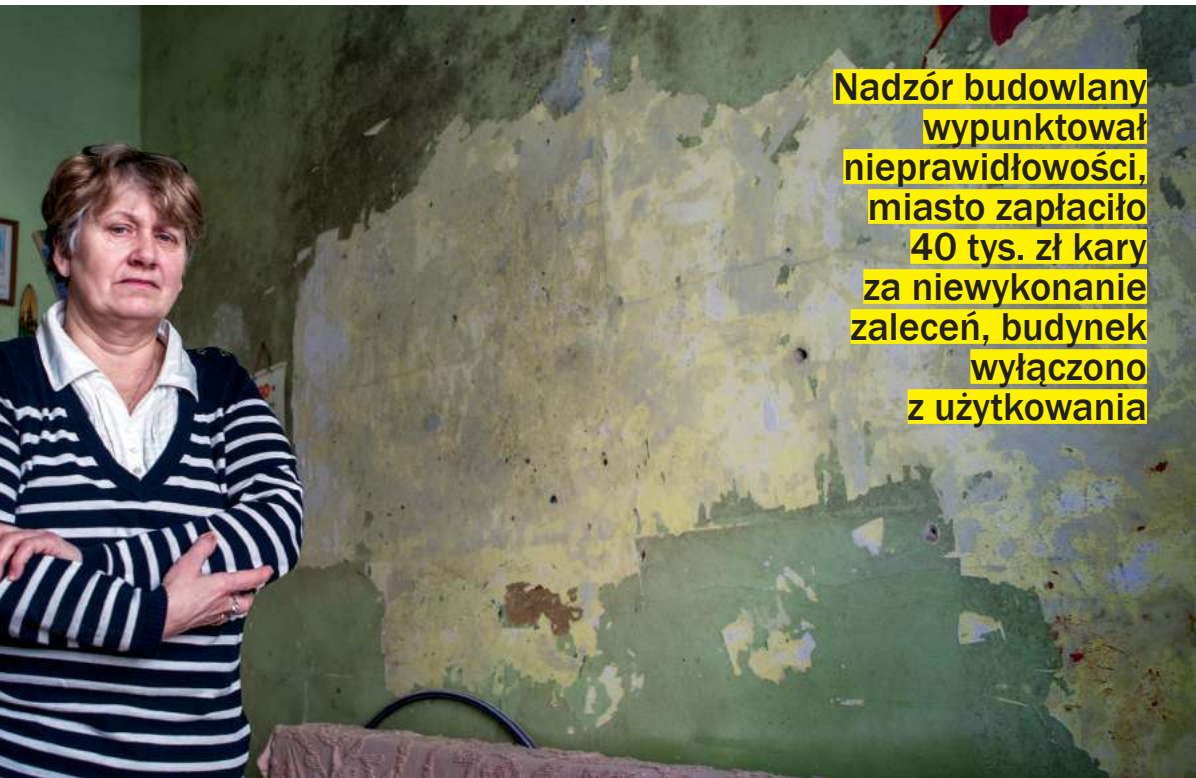
fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska



WBIEGŁA POD KOŁA AUTA

WYPADKI \ Śmierć na miejscu poniosła 75-letnia kobieta, która na ul. Leśnej w Opocznie, w miejscu do tego nieprzeznaczonym, wbiegła pod jadącego prawym pasem volkswagena golfa. Kierująca nim 19-latką w chwili wypadku była trzeźwa.

fot. <No data from link>/<No data from link>



**Nadzór budowlany
wypunktował
nieprawidłowości,
miasto zapłaciło
40 tys. zł kary
za niewykonanie
zaleceń, budynek
wyłączono
z użytkowania**

Należąca do miasta nieruchomości przy ul. Kopernika 20 w Łodzi od lipca ub.r. jest wyłączona z użytkowania, a lokatorzy nadal tu mieszkają

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

z kijami baseballowymi, bo spod podłogi wylażą szczury. Lokatorzy opowiadają, że administracja z dnia na dzień zlikwidowała im na zewnątrz toalety, nie pytając, czy wszyscy mają je w swoich mieszkaniach (rodziny na własny koszt robiły je w swoich lokalach). Na wła-

śny koszt kupują też dostępne w marketach preparaty do odgrzybiania – jednak zagrzybienie nie jest tak wielkie, że nie ma możliwości, by zadziałały. Na zewnątrz pokazują też, że założono im na budynku szkiełka, które pokazują, czy budynek pracuje, czy jest stabilny.

Te popełniały, ale i tak nikt nic z tym nie zrobił. Zastanawiają się, co z ich kamienicą. W najbliższy wtorek wybierają się do urzędu. I cytują poradę jednej z urzędniczek: „jak wam źle, to zgłoście się do programu Nasz nowy dom – wyremontują wam mieszkanie za darmo”.



Hubert Kowalski

Jeszcze rok temu w wdzewskich kamienicach, które mieszczą się m.in. przy ul. Szpitalnej, nie było kaloryferów. W każdym mieszkaniu znajdował się prowizoryczny piec węglowy, który był jedynym źródłem ciepła w lokalu i emitował mnóstwo dymu. Po wieloletnich prośbach udało się doprowadzić do podłączenia tych budynków do sieci ciepłowniczej. Jednak

Smog na wieki wieków?

nych problemów zdrowotnych. Jednym z głównych źródeł jego powstawania są właśnie nieekologiczne piece, których w naszym mieście wciąż jest wiele. Jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, przy obecnym tempie zmian smog

ność Łódzkiego Centrum Wydarzeń i jednocześnie zwiększył zatrudnienie. Środowisko prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej mówi nam między wierszami, że rzeczywiście umrzemy przy kopącym piecu, ale przynajmniej

KOMENTARZ

\\ Środowisko prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej mówi nam między wierszami, że rzeczywiście umrzemy przy kopącym piecu, ale przynajmniej na łożu śmierci będziemy mogli wspominać kolorowe festiwale w Łodzi

w Łodzi wciąż mamy kamienice, w których każdy grzeje na własną rękę.

Ktoś może pomyśleć, że tkwimy w XIX w., zatem należy nam pomagać i współczuć. Jednak gdy zaprowadzi się turystę do najbardziej znanych łódzkich miejsc, to bez wątpienia przeniesie się go w klimat miasta XXI w. Pytanie: gdzie jest te 100 lat pomiędzy?

Łódź nie radzi sobie ze smogiem, który jest przyczyną lic-

może zniknąć dopiero za ok. 100 lat. Niezbędne są zatem działania zarówno na poziomie centralnym, których przykładem jest program „Czyste powietrze”, jak i na poziomie lokalnym.

Wiele osób twierdzi, że gmin nie stać na podjęcie odpowiednich działań. Mam co do tego wątpliwości, gdy dowiaduję się, że łódzki magistrat lekką ręką przeznaczył 12 mln zł na tegoroczną działal-

na łożu śmierci będziemy mogli wspominać kolorowe festiwale w Łodzi.

Ekipa prezydent Zdanowskiej zapowiedziała, że w tym roku podłączy do sieci ciepłowniczej 65 kamienic. Ale co z pozostałymi budynkami? Czy organizowanie kolejnych kolorowych wydarzeń jest ważniejsze niż cywilizowane warunki mieszkaniowe i czyste powietrze? Wygląda na to, że znów umknie nam 100 lat.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

W marcu sztuki przyjemne i nieprzyjemne

Teatr Powszechny w Łodzi opublikował program XXV Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Impreza rozpocznie się w piątek 8 marca, o godz. 18.30, otwarciem wystawy „Teatr i jego widz”. Po wernisażu o godz. 19 zaplanowano prezentację spektaklu „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” w wykonaniu zespołu Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej z Krakowa. To wielowątkowy spektakl pokazujący społeczne emocje, zwyczaje, dążenia i aspiracje, których kształt zależy od umiejętności trafnego rozpoznania zastanej sytuacji społecznej i politycznej. – Twórcy spektaklu, przyglądając się krajobrazowi społeczno-politycznemu po 1989 r., zaczęli pytać o charakter narodowej i ponadnarodowej wspólnoty w zmienionych warunkach historycznych. W ostry, prześmiewczy sposób stawiają też pytania o społeczne podziały czy o źródło ciągłych konfliktów wewnątrz jednego narodu – twierdzą przed-



fot. mat. pras./d

stawiciele Teatru Powszechnego. Natomiast w niedzielę 10 marca, o godz. 19, widzowie zobaczą spektakl gości z Berlina. Zespół Deutsches Theater Berlin pokaże przedstawienie „Dawni mistrzowie” Thomasa Bernharda. Jest to opowieść o życiu Regera, krytyka muzycznego. W następne dni publiczność ma szansę obejrzeć m.in. zespoły teatralne z Warszawy, Katowic, Poznania, Gdańska oraz Łodzi. Bilety na festiwal w kasach Teatru Powszechnego.

BALET

W teatralnej malarni zatańczą „Faustusa”



fot. mat. pras. Teatr Wielki/d

Dzisiaj o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim w Łodzi zaplanowano jeden swego rodzaju pokaz baletu. Przedstawienie „Faustus” w reż. i choreografii Grzegorza Brożka zostanie zaprezentowane w malarni. – Wydawać by się mogło, że teatralna malarnia to miejsce o ściśle określonym przeznaczeniu. Na co dzień rzeczywiście tak jest. Jednak najbliższa propozycja artystyczna pokaże, że tam gdzie powstają teatralne dekoracje, wydarzyć się może prawdziwie teatralny seans. To projekt artystyczny złożony z muzyki, tańca i literatury – informują przedstawiciele teatru. W spektaklu widzowie zobaczą filozoficzne rozterki tytułowego doktora Faustusa z powieści Tomasza Manna. Natomiast artyści Wielkiego będą

też z nimi polemizować, interpretować i uzupełniać współczesnymi opowieściami. – Mieliśmy już operowego „Fausta” Gounoda i rockowo-baletowego „Faust goes rock” Ewy Wycichowskiej. Teraz pokażemy „Faustusa”, czyli nasz interdyscyplinarny projekt. Warto sprawdzić, jak doktor Faustus odnajdzie się w teatralnej malarni. To także okazja, żeby zobaczyć teatr z zupełnie innej strony – przekonują reprezentanci Teatru Wielkiego w Łodzi. Pomyśłodawcami i twórcami dzieła są Grzegorz Brożek (tancerz, choreograf i reżyser spektaklu) i Michał Brzozowski (kompozytor, muzyk, poeta, grafik). W spektaklu wystąpią m.in. Iza Barbacka, Ekaterina Kitaeva-Musko oraz ośmioosobowy zespół tancerzy.



NIEMIEC DOŁĄCZYŁ DO ORŁA

ŻUŻEL \ 11 zawodników zaprezentowało się kibicom podczas Wielkiej Gali Orła Łódź, która odbyła się późnym wieczorem w piątek w Atlas Arenie. W trakcie tego wydarzenia łódzki klub ogłosił ostatni transfer. Umowę z pierwszoligowcem podpisał Niemiec Kai Huckenbeck. W spotkaniu z fanami nie wzięli udział Rohan Tungate, Ben Ernst oraz kontuzjowany Maksim Bogdanow.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Mamy wartościową kadrę piłkarzy, którzy na tym poziomie rozgrywek powinni zapewnić nam awans i mocno w nich wierzymy – mówi Remigiusz Brzeziński



W przyszłym roku Widzew będzie obchodził jubileusz 110-lecia istnienia | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Prezes Widzewa zapowiada jeszcze jeden transfer

W tym tygodniu umowę z Widzewem Łódź powinien podpisać Łukasz Turzyniecki. – Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to po badaniach podpiszemy kontrakt – poinformował pełniący obowiązki prezesa klubu Remigiusz Brzeziński.

Daniel Mroczek

Pod koniec stycznia Łukasz Turzyniecki rozpoczął testy w drużynie Radosława Mroczkowskiego. 25-letni obrońca dołączył do widzewiaków przebywających na zgrupowaniu w Uniejowie. Turzyniecki jest wychowankiem Jedyńki Krasnystaw, z której w 2010 r. przeniósł się do Legii Warszawa. Występował najpierw w młodej ekstraklasie i rezerwach, a w wieku 18 lat zadebiutował w pierwszej drużynie w meczu o Puchar Polski. Zdecydowanie częściej trenował jednak z drugą drużyną. W kwietniu 2018 r. zerwał więzadła krzyżowe w kolanie i po operacji przechodził rehabilitację.

Turzyniecki przejdzie w tym tygodniu badania i najprawdopodobniej podpisze umowę z drugoligowcem. – Wydaje mi się, że będzie to ostatni zawodnik pozyskany zimą. Chyba że trafi się jakaś okazja na rynku i finanse pozwolą – ocenił Remigiusz Brzeziński, p.o. prezesa Widzewa, w rozmowie z oficjalną stroną internetową klubu. – Mamy wartościową kadrę piłkarzy, którzy na tym poziomie rozgrywek powinni zapewnić nam awans, i mocno w nich wierzymy. Pion sportowy sprawnie przeprowadził transfery i jestem przekonany, że postawiliśmy przede wszystkim

na jakość. Będzie czterech nowych zawodników i każdy z nich powinien być wzmocnieniem drużyny. Teraz za sprowadzanie nowych piłkarzy w całości odpowiadają fachowcy, więc mamy nadzieję, że to w pewnym stopniu ograniczy nietrafione transfery – dodał.

Brzeziński opowiedział również o spotkaniu przedstawicieli klubu z grupą radnych Rady Miejskiej Łodzi. – Ustaliliśmy, że powstanie zespół roboczy, którego zadaniem będzie doprowadzenie do rozbudowy stadionu z okazji jubileuszu 110-lecia istnienia klubu. Jeden z radnych zaproponował, by rok 2020 nazwać z tej okazji rokiem Widzewa.

Radni poprosili też, żeby na kolejne spotkanie, które ma być zorganizowane w ciągu mniej więcej miesiąca, klub przygotował dane dotyczące finansów, fakty związane z rozbudową stadionu, ewentualne możliwości przeprowadzenia tej inwestycji, opinie architektów, a także plany rozwoju Widzewa i Akademii. Ze zrozumieniem podeszli do naszych potrzeb dotyczących rozbudowy infrastruktury. Chcą wiedzieć, jak ma wyglądać szkolenie młodzieży i jakie są potrzeby, by zastanowić się nad rozwiązaniami – poinformował.

3
zawodników
dołączyło zimą
do Widzewa

PIŁKA NOŻNA

Minimalna porażka Brunatnych

W rozegranym w Kamieniu-Rybniku meczu towarzyskim pierwszoligowy GKS 1952 Jastrzębie pokonał drużynę PGE GKS Bełchatów 1:0 (0:0). To pierwsza porażka Brunatnych podczas zimowych przygotowań. Jedyne goła w tej konfrontacji zdobył Krzysztof Gancarczyk w 49. min. Skład PGE GKS: Lenarcik – Sierczyński, Michalski, Magiera, Grzelak – Czajkowski, Rysza – Bartosiak, Mularczyk, Putin – Zdybówicz (I połowa), Niżnik – Stolarczyk, Grolik, Bociek, Biel – Rachwał, Matuszewski – Kocyla, Tylec, Thiakane – Mularczyk (II połowa).

Mistrzowie Polski przegrali w Rzeszowie

Asseco Resovia pokonała osłabioną PGE Skrę Bełchatów 3:1 (23:25, 25:17, 25:23, 25:22) w 19. kolejce PlusLigi. MVP spotkania wybrano Francuza Thibauta Rossarda, który poprowadził gospodarzy do zwycięstwa. W szeregach mistrzów Polski znów zabrakło kontuzjowanych Milada Ebadi-poura, Artura Szalpuka, Patryka Czarnowskiego, a Mariusz Wlazły był gotowy tylko na krótkie zmiany. Po tej konfrontacji bełchatowianie spadli na ostatnie miejsce gwarantujące występ w play-off. W czwartek drużyna trenera Roberto Piazzzy zmierzy się na wyjeździe z Treflem Gdańsk w meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów.

KOSZYKÓWKA



Widzewianki ograły ligowego sąsiada

Koszykarki Widzewa Łódź pewnie pokonały w Ostrowie Wielkopolskim tamtejszą Ostrovię 77:58. Najlepszą zawodniczką meczu była Dominique Wilson, która rzuciła 23 pkt.

Podopieczne trenera Elmedina Omanicia w niezłym stylu ograły Ostrovię i wciąż pozostają w walce o play-offy. – Wydaje mi się, że obecnie mamy zdecydowanie lepszy zespół – ocenia szkoleniowiec Widzewa. – Szczególnie było to spójne – oceniał połowę meczu z Ostrovią. Gdy wynik był już rozstrzygnięty, szansę gry otrzymały zawodniczki rezerwowe, czyli Jagoda Bandoch, Anna Kudelska i Elżbieta Paździerska. Mimo wszystko jestem pod wrażeniem postępu, jakie robi młody zespół z Ostrowa – dodaje. Kolejny mecz widzewianki rozegrają w środę, 20 lutego, o godz. 20 w hali sportowej przy ul. Małachowskiego w Łodzi. Ich rywalem będzie zamykający tabelę Basket Ligii Kobiet AZS Poznań.

Ostrowia Ostrow Wielkopolski-Widzew Łódź 58:77 (14:13, 11:19, 15:25, 18:20)
Ostrowia: Karolina Podkańska 14, Katarzyna Motyl 11, Ewelina Jackowska 10, Arina Biłocerkiwska 8, Aleksandra Wajler 6, Jowita Ossowska 5, Katarzyna Jaworska 4
Widzew: Dominique Wilson 23, Ijeoma Ajemba 16, Klaudia Perisa 13, Klaudia Gertchen 9, Aleksandra Pawlak 9, Julia Drop 3, Jagoda Bandoch 2, Elżbieta Paździerska 2, Anna Kudela 0, Katarina Vucković 0

(dm)

REGION VII KONWENT MORSKI

Morski filar
niepodległości

Obrady VII Konwentu Morskiego | fot. Facebook/Pomorski Urząd Wojewódzki/d

Znaczenie sektora morskiego i rola zaplecza naukowego dla rozwoju przemysłu stoczniowego były głównymi tematami VII Konwentu Morskiego. Spotkanie liderów branży odbywa się z inicjatywy ministra gospodarki morskiej, który był inicjatorem tej formy wymiany poglądów i koordynacji działań.

Piotr Sawczuk

W przeddzień 99. rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza na Politechnice Gdańskiej po raz siódmy obradowało grono skupiające specjalistów przemysłu stoczniowego, gospodarki morskiej i polityków, którym zależy na rozwoju tych dziedzin.

W swoim wystąpieniu minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk mówił o roli przemysłu stoczniowego dla rozwoju państwa. Jego stopniowa odbudowa jest jednym z filarów rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Nawiązując do znanego hasła marszałka Józefa Piłsudskiego Gróbarczyk stwierdził: – Albo Polska będzie silna, albo jej nie będzie. Bez gospodarki mor-

skiej po prostu jej nie będzie – przekonywał.

Oprócz ministra, który jest inicjatorem cyklicznych spo-

\\ Albo Polska
będzie silna, albo
jej nie będzie. Bez
gospodarki morskiej
po prostu jej nie
będzie – przekonywał
minister Marek
Gróbarczyk \\

tką branży morskiej, w sobotnim spotkaniu uczestniczyli: Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, Adam Kwiatkowski, sekretarz stanu w Kancelarii

Prezydenta RP, Krzysztof Kozłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, parlamentarzyści Dorota Arciszewska i Marcin Horała z PiS, przedstawiciele władz lokalnych, dowództwa Marynarki Wojennej oraz rektorzy wyższych uczelni Wybrzeża z gospodarzem, prof. Jackiem Namieśnikiem na czele.

Ten w swoim wystąpieniu przedstawił tradycje gdańskiej politechniki i zadeklarował utrzymanie specyfiki nadmorskiej uczelni technicznej oraz wprowadzenie jej do pierwszej ligi krajowych szkół wyższych: – Zabiegamy o status uczelni badawczej, spełniamy wszystkie wymogi, by ten status uzyskać, i wierzymy, że nam się uda – informował rektor PG.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



GDAŃSK-ORUNIA

Bal dla Nikodema

Policjanci z komisariatu w Gdańsku-Oruni oraz komendy miejskiej postanowili pomóc w zbiórce pieniędzy dla siedmioletniego Nikodema, syna jednej z funkcjonariuszek, który cierpi na zespół mnogich wad wrodzonych wactrel. Policjanci wpadli na pomysł zorganizowania balu charytatywnego, który odbył się w miniony piątek w Domu Sąsiedzkim w Gdańsku przy ul. Zakopiańskiej. Zaproszeni byli wszyscy

chcący pomóc chłopcu: mieszkańcy miasta, policjanci, a także ich rodziny. – Podczas wspaniałej zabawy prowadzonej przez didżeja, konkursów, zabaw z nagrodami, przymierzania policyjnych mundurów, podziwiania występów artystycznych można było wziąć udział w loterii oraz kiermaszu. Cały dochód z balu zostanie przekazany na dalsze leczenie, diagnostykę i rehabilitację Nikodema. Dzięki temu maluch będzie miał szansę na sprawniejsze życie – tłumaczą funkcjonariusze.

(dzs)

GDYNIA

93. urodziny miasta
z morza i marzeń

Koncertami, specjalnymi ekspozycjami, wspólnymi spacerami, a także częścią oficjalną obchodzili 93. urodziny swojego miasta mieszkańcy Gdyni. 10 lutego przypadła również 146. rocznica urodzin wójta Jana Radtkego. Zgodnie ze świeżo powstałym zwyczajem mieszkańcy spotkali się w Gdynia Arenie. W tym roku wspólna zabawa odbyła

się 9 lutego. Z kolei w niedzielę o godz. 10 w kościele Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odprawiona została msza św. Centralne uroczystości 93. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich z udziałem samorządu gdańskiego, przedstawicieli Marynarki Wojennej oraz mieszkańców przed pomnikiem Polski Morskiej odbyły się w południe. Pod koniec dnia w Teatrze Miejskim na uroczystym posiedzeniu obradowała rada miejska.

(dzs)



ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ W związku z przypadającym dziś Światowym Dniem Chorego w bazylice katedralnej w Gdańsku-Oliwie odbędzie się uroczysta msza św., połączona z sakramentem namaszczenia chorych. Nabożeństwu o godz. 10 będzie przewodniczył abp Sławoj Leszek Głódź. Do wspólnej modlitwy zaproszeni są szczególnie chorzy, wolontariusze, środowiska medyczne oraz kapłani.

fot. Pixabay/d

VII KONWENT MORSKI

Nauka i gospodarka morską

Zależności świata akademickiego i branży morskiej zdominowały obrady cyklicznego spotkania specjalistów sektora.

Piotr Sawczuk

Do obradującego konwentu listy skierowały wicepremier Beata Szydło i prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Wicepremier napisała: „Bałtyk determinuje nasze szanse na stabilny rozwój Polski oparty o krajową myśl techniczną, innowacje, a także umiejętności wykształconych specjalistów. Doceniam wkład społeczności akademickiej w przygotowanie na najwyższym poziomie kadr zdolnych do podejmowania wyzwań związanych z nowoczesną gospodarką morską” – podkreśliła.

W jednym z referatów o tej roli wypełnianej na Politechnice Gdańskiej mówił prof. Marek Dzida, prorektor PG ds.

kształcenia i dydaktyki oraz kierownik Katedry Automatyki i Energetyki Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa PG. Opowiedział w nim o Międzynarodowym Centrum Badań Studenckich w Iławie i bazie laboratoryjnej WOiO oraz przedstawił kilka realizowanych projektów, takich jak Akademia Przemysłów Morskich, rozwój systemu przeciwnowowego Głupiak czy budowa statku pasażerskiego o napędzie hybrydowym. Prorektor podkreślił, że absolwenci wydziału są pożądanymi na rynku pracy, odniósł się też do kwestii związanych z wejściem w życie nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w tym planów połączenia Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa z Wydziałem Mechanicznym.

– Chciałbym z całą stanowczością powiedzieć, że w żaden sposób nie wpłynie to na kształcenie okrętowców, a kierunki takie jak oceanotechnika czy transport morski będą w dal-

W referatach Piotr Soyka, prezes spółki Remontowa Holding, i Marek Różalski z Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia przedstawili swoje zakłady i ich plany rozwojowe, a także działania badawczo-rozwojowe realizowane razem z uczelniami sektora morską

szym ciągu prowadzone – podkreślił prorektor.

Iławski ośrodek wspomniany w referacie prof. Dzidy jest unikatem w skali świata. Nad jez. Jeziorak stworzona jest miniaturowa infrastruktura portowa, przyszli nawigatorzy ćwiczą manewry w miniaturach prawdziwych statków. Podczas obrad konwentu medalem Senatu RP został odznaczony Jacek Nowicki, dyrektor zarządu Fundacji Bezpieczeństwa Żegluga i Ochrony Środowiska, która zajmuje się prowadzeniem kursów i szkoleń doskonalących umiejętności związane z żeglugą wodną w ośrodku. Fundacja przyczyniła się też do uratowania tego unikatowego obiektu, stworzonego jeszcze w latach 70. XX w., który podupadał razem z całą branżą morską.

W referatach Piotr Soyka, prezes spółki Remontowa Holding, i Marek Różalski z Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia przedstawili swoje zakłady i ich plany rozwojowe, a także działania badawczo-rozwojowe

realizowane razem z uczelniami sektora morską.

„Za to wszystko, co uczyniliście Państwo dla sprawy silnej Polski nad Bałtykiem z całego serca pragnę Wam gorąco podziękować i poprosić o więcej”,



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



ZATRZYMANY ZA POTRĄCENIE

WYPADEK \ Policjanci z Kalisk zatrzymali 18-letniego mieszkańca powiatu starogardzkiego, który na niedopuszczonym do ruchu motocyklu i bez odpowiedniego prawa jazdy potrącił na przejściu dla pieszych w Czarnej Wodzie dwie kobiety.

fot. Policja/d



POMOGĄ AKTYWIZOWAĆ MŁODZIEŻ

GMINA WICKO \ Jak poinformowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Gmina Wicko otrzyma 50 tys. zł na realizację zadania „Aktywna młodzież – działania na rzecz młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym” w 2019 r.

fot. Pixabay/d



Jacek Nowicki odbiera medal Senatu RP z rąk marszałka izby Stanisława Karczewskiego | fot. Facebook/Pomorski Urząd Wojewódzki/d

napisał prezes Kaczyński do uczestników spotkania.

Konwent Morski został powołany w 2016 r. z inicjatywy Marka Gróbarczyka, ministra

gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Konwent zajmuje się m.in. opiniowaniem kluczowych kierunków działania resortu w obszarze gospodarki

morskiej RP, rekomendowaniem inicjatyw, a także przedkładaniem projektów założeń i koncepcji rozwoju obszarów, którymi zajmuje się ministerstwo.

100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Policjanci odznaczeni Krzyżami Niepodległości

W minionym tygodniu w auli komendy wojewódzkiej policji odbyła się ceremonia wręczenia Krzyży Niepodległości przyznanych przez Zarząd Główny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wyróżnieni odznaczenia przyjmowali z rąk komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku nadinsp. Jarosława Rzymkowskiego oraz wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego NSZZP. Odznaczenia są wyrazem uznania dla zaangażowania w pracę na rzecz związku zawodowego policjantów województwa pomorskiego. Jak przypomina przy okazji uroczystości komenda wojewódzka, narodowe obchody Święta Niepodległości mają charakter wieloletni i nie zakończyły się z upływem 2018 r. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego potrwać mają aż do 2022 r. Krzyże Niepod-



| fot. mat. pras./d

ległości otrzymało ponad 80 funkcjonariuszy i pracowników policji województwa pomorskiego, a także gość honorowy uroczystości nadbrzyg. Tomasz Komoszyński – pomorski komendant wojewódzki Pań-

stwowej Straży Pożarnej oraz st. asp. Tomasz Richert – przewodniczący Pomorskiej Międzyregionalnej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

BALET

Kopciuszek w Wejherowie



fot. mat. pras./d

Wejherowskie Centrum Kultury zaprasza na dwa spektakle „Kopciuszka”, które odbędą się dziś o godz. 11 oraz 18. Będzie to baletowa wersja znanej baśni o Kopciuszku, dwóch złośliwych siostrach i okrutnej macosze. „Jest to opowieść o skromności i pysze, szlachetności i prostactwie, nagrodzie i karze, opowiedziana w języku tańca klasycznego, gestu i muzyki. Należy od ponad 60 lat do stałego repertuaru baletowego największych scen baletowych świata. Urzeka w niej nie tylko bajkowa atmosfera, wyrazista choreografia, czytelne przesłanie moralne, ale przede wszystkim wspaniała muzyka, współtworząca urokliwy, baśniowy klimat. Jej melodyjność, bogactwo stylistycznych

nawiązań do tańców i rosyjskiej muzyki pozostawia niezapomniane wrażenie” – czytamy w zapowiedzi. „Kopciuszek”, balet-komedia fantastyczna w dwóch aktach trwa łącznie 75 min. Widzowie będą mieli okazję się zanurzyć w bajkową atmosferę przy akompaniamencie ponadczasowej oprawy muzycznej Siergieja Prokofiewa. Reżyserii oraz choreografii podjęły się Elżbieta Czeszejko i Anna Czeszejko-Gromadka. Autorką scenografii jest Sabina Czupryńska. W główną rolę wcielają się zamiennie Zuzanna Cymann oraz Natalia Zegzuła. Bilety dostępne są w kasach WCK w cenie 15 zł (uczniowskie) oraz 19 zł (normalne).

(adz)

FOTOGRAFIA

Obiektywem rejestrowane, obiektywem malowane



Obiektywem rejestrowane, obiektywem malowane

fot. mat. pras./d

Do piątku 22 lutego w Stacji Orunia Gdańskiego Archipelagu Kultury można się zapoznać z wystawą fotografii autorstwa Kazimierzy Prabuckiej i Zenona Zamorowskiego. – Na wystawie zaprezentujemy zarówno prace wykonane w decydującym momencie chwytającym ulotną chwilę, jak i takie, które traktują zastany kadr jako inspirację do artystycznych poszukiwań formy – tłumaczy GAK. Kazimiera Prabucka jest emerytowaną nauczycielką oraz instruktorką teatru lalek. Udziela się w Nadbałtyckim Stowarzyszeniu Plastyków im. Marianna Mokwy w Gdańsku. W swoim dorobku ma trzy wystawy indywidualne malarstwa i prac makramowych oraz liczne zbiorowe, jest laureatką Nagrody Prezydenta

Miasta Gdańska. Zdobyła również wyróżnienia za prace z makramy. Jej najnowsze zainteresowania tworzą wokół fotografii. – Stałość i powtarzalność, a jednocześnie ulotność chwili w tej powtarzalności... to właśnie ten motyw inspiruje mnie od zawsze. (...) dzięki fotografii mogę je rejestrować i „malować” inaczej niż dotąd – tłumaczy autorka. Zenon Zamorowski fotografuje od kilkunastu lat. Jest członkiem Pomorskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jego prace prezentowane były na licznych wystawach. Ekspozycja jest czynna w poniedziałki i czwartki w godz. 13.30–19, we wtorki, środy i piątki w godz. 10–19. Wstęp wolny.

(adz)



24 ZAWODNIKÓW BYTOVII NA ZGRUPOWANIU W TURCJI

PIŁKA NOŻNA \ 24 piłkarze pierwszoligowej Bytovii poleciało w niedzielę na zgrupowanie do Turcji. W Belek bytowanie będą przebywali do czwartku 21 lutego i w tym czasie rozegrają trzy mecze kontrolne. Ich rywalami będą: 17. drużyna rosyjskiej II ligi FK Armawir (13.02), gruzińskie Dinamo Batumi (16.02) i zajmujące 10. miejsce w ukraińskiej ekstraklasie Karpaty Lwów (19.02).

PIŁKA NOŻNA

Podopieczni trenera Piotra Stokowca po raz drugi w tym sezonie pokonali Pogoń. 25 sierpnia biało-zieloni wygrali w Szczecinie 3:2, a na Stadionie Energa Gdańsk zwyciężyli 2:1



Bramka Flavio Paixão w 75. minucie przesądziła o triumfie Lechii 2:1 z Pogonią Szczecin | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia dokonała wielkiej sztuki

Od zwycięstwa rozpoczęli rundę wiosenną piłkarze lidera ekstraklasy Lechii. Biało-zieloni pokonali na Stadionie Energa Gdańsk 2:1 (1:0) Pogoń Szczecin. – Niesamowicie cieszę się z trzech punktów, bo wielką sztuką było wygrać to spotkanie – skomentował trener gospodarzy Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Gdańszczanie objęli prowadzenie już w 8. minucie. Po faulu Kamila Drygasa pięknym uderzeniem z 20 m z rzutu wolnego popisał się Serb Filip Mladenović – lewy defensor Lechii posłał piłkę w okienko bramki rywali. Szybko strzelony gol nie sprawił, że w tym spotkaniu gospodarze mieli już „z górki”. Wręcz przeciwnie. Stroną dominującą byli szczecinianie, którzy bez kompleksów przystąpili do rywalizacji z liderem ekstraklasy. Zawodnicy Pogoni mieli aż 62 proc. posiadania piłki, ale swoją wyraźną przewagę udokumentowali dopiero w 55. min, kiedy po faulu Patryka Lipskiego na Radosławie Majewskim rzut karny wykorzystał Drygas. – Nie byłem zaskoczony tym, że długimi fragmentami goście byli lepszą drużyną i bardzo dobrze operowali piłką. Spodziewaliśmy się ciężkiego spotkania i taki to był mecz. Wiedzieliśmy, że nasza ofensywa sporo straci po kontuzjach Rafała Wolskiego i Lukasa Haraslina, dlatego przed spotkaniem powiedziałem piłkarzom, że możemy grać brzydko, ale liczą się tylko skuteczność i trzy punkty. Z jednej strony byliśmy stabilni i nie po-

pełnialiśmy błędów, a z drugiej liczyłem, że przy remisie 1:1 to Pogoni przydarzy się jakieś potknięcie. I tak też się stało – powiedział trener Stokowiec.

O zwycięstwie Lechii przesądził specjalista od sytuacji trudnych, czyli Portugalczyk Flavio Paixão. W 75. min najlepszy snajper ligowych rozgrywek pokonał bramkarza „Portowców” strzałem głową po środku z rzutu wolnego Daniela Łukasika. – Gratuluję rywalom dobrego meczu i dlatego tym bardziej cieszę się z kompletu punktów, bo wielką sztuką było wygrać to spotkanie. Po raz kolejny w trudnych sytuacjach udaje się nam jednak przechrzyć szalę zwycięstwa na swoją stronę – podsumował 46-letni szkoleniowiec. Tak też było 25 sierpnia w Szczecinie, gdzie biało-zieloni przegrywali 0:1 i remisowali 2:2, a ostatecznie triumfowali 3:2.

Przed sobotnim meczem, przy piosence „Sound of Silence”, piłkarze i kibice Lechii pożegnali zmarłego 14 stycznia Pawła Adamowicza. Gospodarze zagrali też w czarnych strojach, a brat prezydenta Gdańska Piotr otrzymał od Paixão pamiątkową koszulkę z numerem 1.

13
tyle wygranych
odniosła Lechia i goli
strzelił Flavio
Paixão

PIŁKA NOŻNA

Porażka Chojny na początek zgrupowania

Na początek zgrupowania w Kołobrzegu piłkarze pierwszoligowej Chojniczanki przegrali 1:2 z zajmującą ósme miejsce w grupie drugiej III ligi miejscową Kotwicą. Bramkę dla drużyny z Chojnic zdobył Tomasz Mikołajczak. Był to ostatni mecz kontrolny podopiecznych trenera Macieja Bartosza w przerwie zimowej.

Czwarte zwycięstwo Gryfa Wejherowo

Czwartą wygraną w szóstym meczu kontrolnym zanotowali piłkarze Gryfa. Tym razem drużyna ze Wzgórza Wolności pokonała w Elblągu 2:1 ostatnią w tabeli II ligi Olimpię. Bramki dla zwycięzców

zdobyli Oskar Sikorski i wypożyczony z Lechii Gdańsk Przemysław Macierzyński. Pozostałe dwa sparingi wejherowian zakończyły się remisem.

PIŁKA RĘCZNA

Komplet przegranych pomorskich zespołów

W ostatniej kolejce PGNiG Superligi pomorskie zespoły poniosły komplet porażek. Piłkarze ręczni Energi Wybrzeża Gdańsk przegrali we własnej hali w wicemistrzem Polski i drugim w tabeli Orlenem Wisłą Płock 21:26 (12:16), zawodnicy MMTS Kwidzyn ulegli w Opolu Gwardii 21:24 (11:13), natomiast Arka musiała uznać w Gdyni wyższość Sandry Spa Pogoni Szczecin – goście triumfowali 30:27 (16:13).

KOSZYKÓWKA

Hit dla Arki Gdynia



Podopieczne trenera Gundarsa Vetry pokonały we własnej hali Wisłę CanPack Kraków 76:71. O sukcesie gospodyń zadecydowała ostatnia kwarta wygrana 21:13.

Mecze pomiędzy tymi zespołami decydowały często o mistrzostwie Polski. Tym razem ostatnie spotkanie pozwoliło zawodniczkom Arki umocnić się na drugiej pozycji w tabeli. Gdynianki wyszły jednak ze sporych opresji, bo trzy pierwsze kwarty toczyły się pod dyktando rywali i w 23. min, po trzech kolejnych trójkach wiślaczek, goście przegrywały już różnicą 14 pkt (było 47:33 dla Białej Gwiazdy). Po 30 min krakowianki wygrywały tylko 58:55, a czwarta kwarta zdecydowanie należała do gdynianek, które przechyliły szalę zwycięstwa na swoją stronę. W tym fragmencie dobrze radziła sobie szczególnie Barbora Bálintová. 24-letnia słowacka rozgrywająca zdobyła w sumie 12 pkt, z czego osiem w decydującej odsłonie. W Arce najskuteczniejszą tradycyjnie była Emma Cannon. 29-letnia amerykańska środkowa wykazała się jednak sporą wszechstronnością, bo nie tylko zdobyła 21 pkt, lecz także miała 11 zbiórek, z czego trzy w ataku, cztery asysty oraz blok. 17 pkt, osiem zbiórek, cztery asysty i dwa przechwyty dorzuciła niespełna 19-letnia Anna Makurat.

(grzez)

Poniedziałek
11/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION NOWE OTWARCIE W SAMORZĄDZIE

Małe gminy też zyskują dzięki polityce PiS

Marszałek Jakub Chelstowski chce zrównoważonego rozwoju całego województwa | fot. Tomasz Żak UMWS/d

Sejmik Województwa Śląskiego zaopiniował wniosek Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii o włączenie w jej skład gmin: Ciasnej, Herbów, Lublińca i Woźnik. Opinia sejmiku jest wymagana ustawowo w procedurze zmiany granic związku metropolitalnego.

Andrzej Hola

Nowe władze regionu chcą, by z dobrodziejstw ustawy metropolitalnej, przygotowanej z inicjatywy polityków PiS, mogło korzystać coraz większe grono gmin. Zdaniem nowych władz regionu oraz polityków PiS z woj. śląskiego, małe gminy są równie ważne jak aglomeracja. Marszałek województwa Jakub Chelstowski już na początku swojej kadencji spotkał się z przedstawicielami władz samorządowych powiatu żywieckiego. Tematem rozmów były rozwój tej części województwa oraz problemy, z jakimi zmagają się władze samorządowe. – Moim zamiarem jest zrównoważony rozwój całego województwa, w którym zarówno miasta aglomeracji,

jak i niewielkie gminy i miejscowości będą traktowane z równą uwagą – powiedział marszałek Chelstowski. – Skala zgłaszanych przez powiaty problemów jest bardzo różna – niektóre możemy rozwiązać samodzielnie, w wypadku innych potrzebna jest współpraca z wojewodą i władzami centralnymi. Dlatego chciałbym regularnie spotykać się z przedstawicielami samorządów powiatowych, by prowadzić dialog i współpracę wielopłaszczyznowo oraz wielowymiarowo – zapewnił marszałek.

Działacze PiS z naszego regionu od dłuższego czasu postulowali, by zrównoważony rozwój całego województwa był priorytetem. Senator PiS Artur Warzocha podkreśla, że bardzo ważną sprawą jest to, czy władza samorządowa działa na rzecz wszystkich mieszkańców regionu, czy też tylko wybranych miast i społeczności. Związany z Częstochową senator, mówiąc o woj. śląskim za rządów PO, ocenił, że nie wszystko udało się w tym regionie „pogodzić i zjednoczyć”. Zaznaczył, że na Śląsku najlepiej rozwijały się w poprzedniej

kadencji samorządu miejsca, które były najbliższe centrum regionu.

Janusz Okrzesik, działacz społeczny i polityczny z Podbeskidzia, jest podobnego zdania. – Utworzenie metropolii dodatkowo zwiększyło dominującą rolę centrum województwa, tworząc faktycznie województwo dwóch prędkości – stwierdził. Jego zdaniem szczególne obawy budził udział w podejmowaniu o sprawach woj. śląskiego Ruchu Autonomii Śląska. – Sprowadzał się do tego, że woj. śląskie i wszystkie jego instytucje były nastawione na promocję interesów samego Górnego Śląska – powiedział. Stowarzyszenie Niezależni.BB z Bielska-Białej i Stowarzyszenie Mieszkańcy Częstochowy zwracały uwagę byłemu marszałkowi Wojciechowi Sałudze (PO) na tego typu niebezpieczeństwa związane z powstaniem metropolii. Niestety, nie było zdecydowanej reakcji.

Teraz nowe władze regionu chcą, by zarówno Podbeskidzie, jak i region częstochowski korzystały z dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki na równi ze Śląskiem.

INTERWENCJE

Górnictwo telefon zaufania

Prawie co czwarte zgłoszenie o nieprawidłowościach w kopalni, przyjęte w ub.r. przez tzw. górniczy telefon zaufania, okazało się zasadne – wynika z danych nadzoru górniczego. Eksperti Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) podkreślają, że czasem takie anonimowe zgłoszenie może uchronić kogoś przed wypadkiem, a nawet uratować życie. Telefon (32) 736-19-47 został uruchomiony osiem lat temu po serii górniczych wypadków; jest czynny całą dobę, we wszystkie dni tygodnia. Zgłoszenie można też wysłać mejlem

i tradycyjną pocztą. W ub.r. do WUG wpłynęło 109 takich zgłoszeń, rok wcześniej – 75. W minionym roku pracownicy nadzoru górniczego potwierdzili zasadność 25 z nich (ok. 23 proc.). – Nie znaczy to, że pozostałe interwencje były bezzasadne. Nie można wykluczyć, że przynajmniej niektóre ze wskazywanych nieprawidłowości usunięto, zanim inspektorzy dotarli na miejsce lub zjechali pod ziemię – ocenia rzeczniczka WUG Anna Swiniarska-Tadla.

(PA)

SĄD

Odszkodowanie ma jedynie złagodzić krzywdę

140 tys. zł zadośćuczynienia otrzyma mężczyzna, który stracił dwóch synów w tragedii pod Rysami w 2003 r. (jednej z największych w polskich Tatrach). Ojciec domagał się 700 tys. zł od geografa, który wyszedł z młodzieżą w góry, i od klubu sportowego, w ramach którego zorganizowano wyprawę. Pieniądze miało wypłacić też miasto Tychy, jako organ prowadzący liceum, do którego chodzili uczniowie. Sędziowie apelacyjni, podobnie jak poprzedni, uznali jednak roszczenia wobec miasta

za przedawnione. Sąd orzekł też, że zasądzone 70 tys. od nauczyciela geografii i kolejne 70 tys. od klubu, wystarczają. Jak powiedziała Radiu Katowice sędzia Ewa Jastrzębska, dla sądu apelacyjnego oczywiste jest, że śmierć synów spowodowała niewyobrażalne cierpienie, ale zadośćuczynienie ma jedynie złagodzić krzywdę. Odrzucono także apelację nauczyciela geografii Mirosława S., który wnosił o oddalenie powództwa.

(ak)



USUŃ AZBEST

USTROŃ \ Miasto planuje ponownie wystąpić do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach o środki finansowe na usunięcie azbestu. Osoby zainteresowane usunięciem wyrobów zawierających azbest ze swoich budynków w 2019 r. proszone są o wypełnienie i złożenie ankiety dostępnej na stronie internetowej miasta.

fot. Jerry Lampen/Reuters

SZYBKA REAKCJA WOJEWODY

Dobre wieści dla mieszkańców Gliwic

W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach z inicjatywy wojewody śląskiego Jarosława Wierczoka odbyło się spotkanie dotyczące leczenia kardiologicznego w Szpitalu Miejskim nr 4. Mieszkańcy Gliwic – o czym szeroko pisaliśmy w ub. tygodniu na łamach „GPC” – domagają się zapewnienia finansowania pracowni kardiologii inwazyjnej w tym szpitalu. Mamy nowoczesny oddział kardiologiczny, specjalistyczną pracownię hemodynamiki i znakomitych lekarzy, ale nie mamy kontraktu z NFZ – podkreślają.

Mieszkańcy prosili też o pomoc posłów z naszego regionu. Bardzo szybko zareagowali na apel mieszkańców politycy PiS oraz wojewoda Jarosław Wierczok. – Spotkanie przebiegało na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Rozmawialiśmy o dwóch systemach finansowania leczenia kardiologicznego dla mieszkańców. A chodzi o kardiologię inwazyjną oraz leczenie w ramach tzw. KOS-zawał [koordynowanej opieki specjalistycznej – przyp. red.]. Najważniejsze, że mieszkańcy z podejrzeniem zawału natychmiast trafią pod opiekę specjalistów i będą leczeni na miejscu, na czym bardzo nam zależało – zaznaczył wojewoda śląski Jarosław Wierczok po zakończeniu wspomnianego spotkania. W rozmowach oprócz wojewody uczestniczył także m.in. zastępca dyrektora Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ ds. medycznych Piotr Nowak, zastępca prezydenta Gliwic Krystian Tomala, prezes spółki zarządzającej szpitalem Renata Bryła oraz konsultant wojewódzki w dziedzinie kardiologii prof. Krystian Wita. Jak zauważył ten ostatni, Szpital Miejski nr 4 w Gliwicach posiada odpowiedni sprzęt i kadre, co zapewnia leczenie kardiologiczne na najwyższym poziomie. – Dlatego też placówka jest bardzo do-

brze przygotowana w zakresie leczenia tzw. KOS-zawał. Pacjenci po zabiegach na sercu i po wyjściu ze szpitala będą mogli pod profesjonalną opieką poradni oraz dzięki rehabilitacji szybciej wrócić do normalnego funkcjonowania. Mniejsze jest też ryzyko, że znów wrócą do szpitala – podkreślał prof. Wita. Co ważne, dzięki procedurom w ramach KOS-zawał pacjent, który przejdzie zabieg, ma zapewnioną opiekę poradni przyszpitalnej oraz rehabilitacji na miejscu w szpitalu.

– Cieszę się z zapewnienia dyrektora szpitala o rychłej gotowości do spełnienia wymaganych warunków do realizacji kompleksowej opieki specjalistycznej KOS-zawał. Zapewniam, że śląski OW NFZ ma zaplanowane środki finansowe na leczenie pacjentów z Gliwic i powiatu w tym zakresie – zaznaczył zastępca dyrektora śląskiego OW NFZ ds. medycznych Piotr Nowak. – Podtrzymujemy naszą propozycję, złożoną szpitalowi w ub.r., tj. zaproszenie do realizacji opieki specjalistycznej KOS-zawał. Jeżeli pozytywnie zweryfikujemy zapewnienia szpitala o spełnieniu niezbędnych warunków, umowę podpiszemy najszybciej, jak to możliwe – deklaruje Nowak.

(UM)



Dzieci i młodzież szkolna z województwa śląskiego w tym roku na ferie czekały dosyć długo. Tym razem rotacyjny termin wyznaczono na ostatnie dwa tygodnie zimowej przerwy od nauki.

Marcin Kubiczek

Zimowa przerwa w nauce dla uczniów z województwa śląskiego potrwa od 11 do 24 lutego. Atrakcji jest wiele nie tylko w miejscowościach wypoczynkowych, ale także w miastach. Organizatorzy wypoczynku zapraszają szczególnie do Szczyrku i Wisły, gdzie są wyśmienite warunki dla narciarzy.

– Semestralna przerwa to ważny czas na regenerację dla najmłodszych. Warto, by spędzili go aktywnie, poznając nasz region czy korzystając z bogatej oferty kulturalnej naszych placówek – mówi Jakub Chelstowski, marszałek województwa śląskiego. Oferta kulturalna dla tych, którzy zostaną w domach, jest bardzo bogata.

Warto pamiętać, że Koleje Śląskie przygotowały z okazji ferii specjalną akcję „Kolej na ferie!”. Do 24 lutego uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych, licealnych, techników i szkół branżowych mogą podróżować pociągami za darmo, po okazaniu legitymacji szkolnej. Z bezpłatnych przejazdów mogą skorzystać również najmłodsi – w tym wypadku wystarczy dokument potwierdzający wiek. Promocja obejmuje swoim zasięgiem wszystkie linie obsługiwane przez Koleje Śląskie – jedynym wyjątkiem będzie odcinek przygraniczny Chałupki-Bohumin. Oznacza to, że uczestnicy akcji będą mogli wybrać się pociągiem nie tylko do Ustronia, Wisły czy Zwardonia, ale również do Zakopanego.

A w Wiśle i Szczyrku warunki są wyśmienite. W Szczyrku ukończono wiele inwestycji, które powinny cieszyć narciarzy. W ośrodku Beskid Sport Arena popularna jest czarna trasa narciarska, o parametrach FIS. Nowością są też na terenie Centralnego Ośrodka Sportu. Tu została przeprowadzona modernizacja dolnego odcinka kolei linowej na Skrzyczne – ze Szczyrku do Jaworzyny. Dzięki niej czas wyjazdu na najwyższą górę Beskidu Śląskiego skrócił się o ok. 10 minut. Pojawiły się też duże inwestycje w ośrodku Szczyrk Mountain Resort. Zdaniem burmistrza Szczyrku Antoniego Byrdęgo, nowe inwestycje to ogromna szansa dla całej gminy. – W Szczyrku straciliśmy 20 lat. Szkoda

BEZPIECZNE FERIE 2019

Zaśnieżone kuszą nie tylko narciarzy

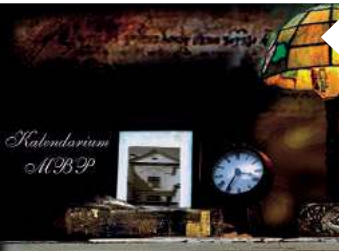


ich, ale cieszę się, że wszystko zaczęło się zmieniać – podkreśla. Szczyrk jest obecnie największym w Polsce ośrodkiem narciarskim. Łączna długość tras wynosi tu ok. 40 km. Przez ostatnie lata na nartach w Szczyrku można było zszusować przez średnio 114 dni. Dodatkową wygodą okazał się wspólny skipass, narciarze przyjeżdżający na dłużej mogą korzystać też z darmowej komunikacji – skibusów.

Nad bezpieczeństwem turystów czuwają nie tylko GOPR-owcy, ale i specjalnie wyszkoleni do pracy na trasach policjanci. Najważniejsza jest jednak prewencja. Dlatego policjanci spotykają się z dziećmi i uczą je bezpiecznych zachowań, przestrzegając przed możliwymi zagrożeniami oraz proponując, jak atrakcyjnie można spędzić wolny czas w naszym regionie. Trwa też akcja „Kręci mnie bezpieczeństwo na stoku”. Jednym z jej elementów jest zorganizowany konkurs plastyczny „Stok nie jest dla

bałwanów” (więcej w ramce obok). Mundurowi odwiedzają jednak nie tylko miejsca wypoczynku i rekreacji. Dzielnicy bielskich komisariatów spotykają się też z dziećmi i młodzieżą w szkołach i przedszkolach.

Podobne zajęcia zorganizowano też w Katowicach. Tu 200 uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 44 uczestniczyło w pokazach dotyczących bezpiecznego zachowania nad wodą w okresie zimowym, które odbyły się przy zbiorniku wodnym w Katowicach-Szopienicach. – Dzieci mogły się dowiedzieć, jak bezpiecznie zachowywać się w okresie zimowym, zwłaszcza w okolicach zbiorników wodnych, a także jak ratować osobę, pod którą załamał się lód i w jaki sposób należy udzielić pomocy w przypadku wychłodzenia i odmrożenia – informuje rzeczniczka wojewody śląskiego Alina Kucharzewska. Największe emocje wywołał pokaz akcji ratunkowych na lodzie. Strażacy zaprezentowali różne techniki udzielania pomocy oraz



FERIE Z BAŚNIĄ

MYSŁOWICE \ MBP – Filia nr 3, zaprasza w dniach 14 i 21 lutego, o godz. 15, na „Ferie z baśnią – głośne czytanie baśni”. W pozostałych dniach w godzinach otwarcia placówki dzieci będą mogły korzystać z gier planszowych, krzyżówek i materiałów plastycznych.

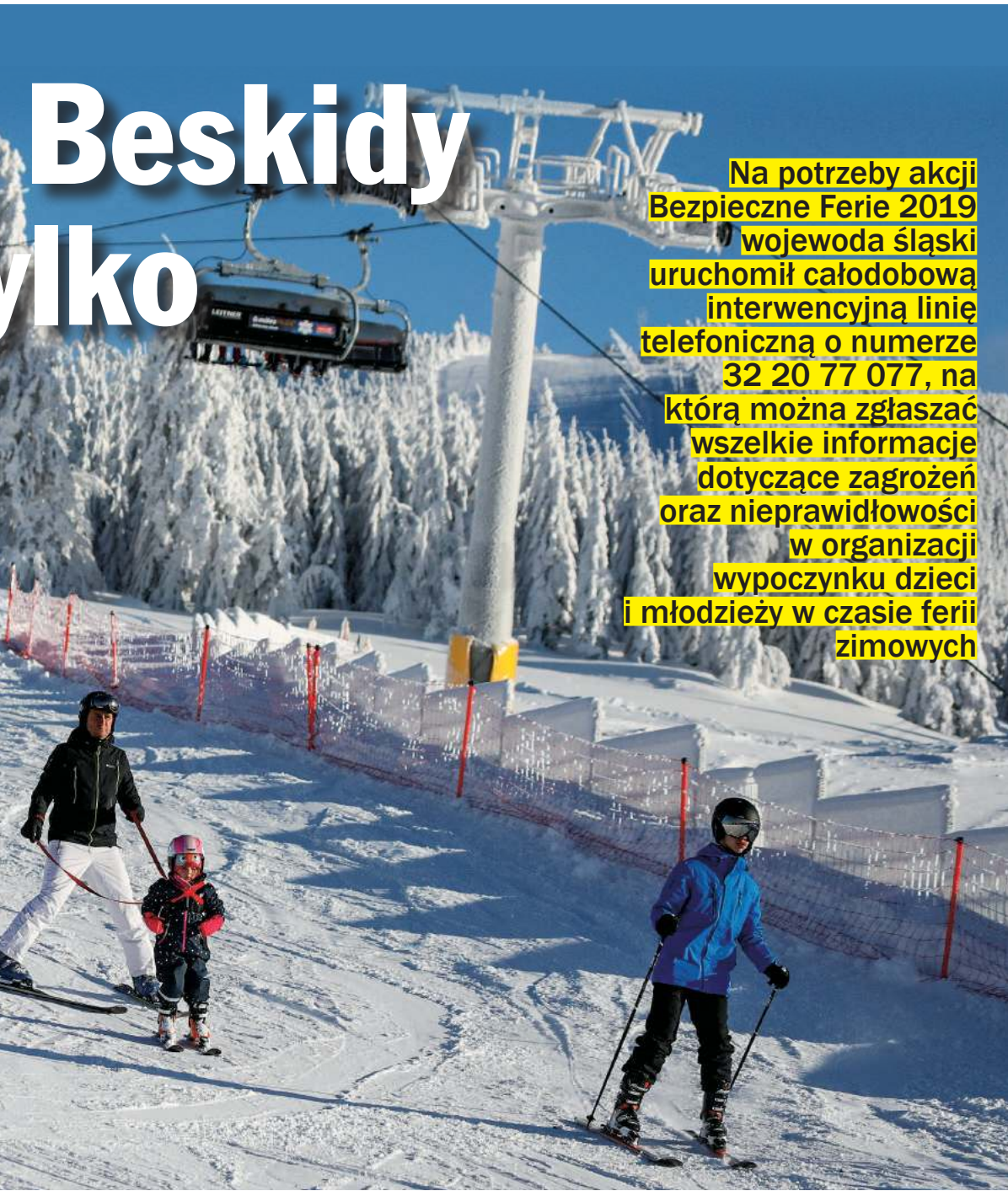
fot. www.mbpmyslowice.pl/d



ROZWIJANIE TALENTÓW

GLIWICE \ Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza od 11 bm. do udziału w Aktorskich Warsztatach Teatralnych. To doskonały sposób na kreatywne spędzenie wolnego czasu, przełamanie nieśmiałości, rozwinięcie talentów i poznanie nowych ludzi.

fot. TM w Gliwicach/d



Na potrzeby akcji Bezpieczne Ferie 2019 wojewoda śląski uruchomił całodobową interwencyjną linię telefoniczną o numerze 32 20 77 077, na którą można zgłaszać wszelkie informacje dotyczące zagrożeń oraz nieprawidłowości w organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży w czasie ferii zimowych

W Szczyrku ukończono wiele inwestycji, które powinny ucieszyć narciarzy | fot. Kacper Pempel/Reuters

specjalistyczny sprzęt, w tym lin ratunkowe, sanie czy trap ratowniczy. – Atrakcją dla najmłodszych był także Ratuś, czyli maskotka numeru 112 w województwie śląskim, z którym można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie – dodaje Alina Kucharzewska. Zaznacza, że działania w ramach akcji „Bezpieczne Ferie 2019” na terenie województwa śląskiego rozpoczęły się z inicjatywy wojewody ślą-

skiego Jarosława Wieczorka i potrwać do 25 lutego 2019 r. – Służby i inspekcje działające na obszarze województwa śląskiego mają m.in. monitorować różne formy wypoczynku zorganizowanego, zwiększyć liczbę patroli na drogach i w punktach komunikacyjnych na terenie miejscowości wypoczynkowych, kontrolować ruch drogowy oraz stan autokarów przewożących dzieci i młodzież, a także sprawdzać

obszary, na których mogą wystąpić szczególne zagrożenia, takie jak zbiorniki wodne – zaznacza rzeczniczka wojewody. Do działań podejmowanych w ramach akcji „Bezpieczne Ferie 2019” przyłączyły się też m.in. Grupy Jurajska i Beskidzka Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Beskidzkie i Śląskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe czy Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

wiekowych: kat. I – wiek: 5–10 lat (rysunek, fotografia), kat. II – wiek: 11–16 lat (plakat, fotografia). Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie do 1 marca 2019 r. pracy plastycznej wykonanej dowolną techniką rysunkową, malarską lub pracy fotograficznej pozwalającej na utrwalenie obrazu na arkuszu o formacie A3 i przesłanie jej na adres Biura Prewencji Komendy Głównej Policji wraz z wypełnioną kartą zgłoszenia podpisaną przez opiekuna prawnego. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 8 marca 2019 r. Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody.

(M)

Uwaga, konkurs Stok nie jest dla bałwanów

Policja zachęca do udziału w konkursie fotograficzno-plastycznym dla dzieci i młodzieży na zilustrowanie Dekalogu Reguł Międzynarodowej Federacji Narciarskiej FIS „Stok nie jest dla bałwanów”. Organizatorami konkursu są Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji, Polski Związek Narciarski, Stowarzyszenie Instruktorów i Trenerów Narciarstwa PZN, Stołeczna Grupa Wojewódzka IPA oraz Fundacja PZU. W konkursie mogą wziąć udział prace wykonane indywidualnie lub zespołowo (maksymalnie do 3 osób) w dwóch kategoriach

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Kresy w malarstwie



fot. Muzeum w Gliwicach/d

Muzeum w Gliwicach zaprasza 15 lutego, o godz. 17, do Willi Caro na wernisaż wystawy „Najpiękniejszy kraj. Kresy w malarstwie polskim ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”. Wystawa objęta jest honorowym patronatem marszałka województwa śląskiego Jakuba Chelstowskiego i prezydenta miasta Gliwice Zygmunta Frankiewicza. Prezentowane obrazy pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, a kuratorem wystawy jest historyk sztuki, kustosz MNK, Urszula Kozakowska-Zauch. „Kresy” to słowo o ogromnym ładunku emocjonalnym. Odnosi się bowiem nie tyle do terytorium, ale przede wszystkim do całej spuścizny historycznej i dziedzictwa kulturowego Rzeczypospolitej na wschodzie, dla której kresowe rubieże od średniowiecza były obszarem osadnictwa i kulturowej ekspansji. Dlatego jeśli już myśleć o Kresach w kategoriach geograficznych, to

właśnie „geografii serdecznej”, która – jak w romantyzmie – każe szukać związków pomiędzy ludem, narodem a zamieszkiwanym przez niego terytorium. Muzeum w Gliwicach zaprasza na lekcję „serdecznej geografii” i podróż do krainy prawie mitycznej, jaką dla dzisiejszej Polski są Kresy – wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Na wystawie w Willi Caro zaprezentowane są pejzaże z kresowego świata wybitnych polskich twórców, m.in.: Józefa Chełmońskiego, Adama Chmielewskiego, Leona Wyczółkowskiego, Teodora Axentowicza, Juliana Fałata, Ferdynanda Ruszczyca, Kazimierza Sichulskiego czy najsilniej związanego z Kresami Jana Stanisławskiego. Ruiny twierdz i zamków pamiętające wojny z Rosją i Turcją, bogactwo kolorów i bezkres pejzażu.

(M)

TEATR

Pragnienie bliskości i przyjaźni



fot. Facebook/Teatr ŚwiętochłOffice /d

Teatr ŚwiętochłOffice oraz Klub Podróżników – Namaste zapraszają 13 lutego, o godz. 19, na spektakl w reżyserii Michał Orzyłowski pt. „Spotkanie”, w wykonaniu Teatru Prima Aprilis z Krakowa. To sztuka o nietypowym spotkaniu dwóch ludzi stojących po przeciwnych stronach barykady, których paradoksalnie zbliżyło do siebie to, co powinno ich dzielić. Wielokrotny recydywista i policjant zdają się od siebie uzależnieni. Jeden prowokuje, w cynicz-

ny sposób opowiadając o motywach swoich działań, drugi na tę prowokację się godzi, uparcie dążąc do zrozumienia rozmówcy. Co sprawia, że żaden nie chce zrezygnować z tej znajomości? Może to chęć otwarcia się przed kimś, pragnienie bliskości, męskiej przyjaźni, a może potrzeba konfrontacji swojego „ja” z innym „ja” i próba odczytania prawdy o samym sobie.

(M)



SĄ PIENIĄDZE NA BUDOWĘ STADIONU

INFRASTRUKTURA \ Projekt nowego stadionu w Chorzowie na 16 tys. miejsc, którego budowa ma się rozpocząć w tym roku, zostanie uzupełniony o przestrzeń restauracyjną i sportowo-rekreacyjną. Przy obiekcie staną też siedziba klubu oraz muzeum Ruchu. Radni Chorzowa jednogłośnie przyznali klubowi dotację w wysokości 4 mln zł na promocję miasta poprzez sport.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie w pierwszej tegorocznej kolejce ligowej przegrało na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław | fot. www.zaglebie.sosnowiec.pl/d

Panie niedoścignionym wzorem dla panów z Sosnowca

W trakcie II Gali Sosnowieckiego Sportu władze miasta nagrodziły najlepszych sportowców i zespoły. Nagrodę dostało również Zagłębie – zostało wyróżnione tytułem Drużyny Roku 2018 w związku z uzyskanym awansem do Lotto Ekstraklasy.

Marcin Kubiczek

Kibice Zagłębia wierzą w sukces gruntownie przebudowanej drużyny, podobnie jak władze miasta. – Jestem przekonany, że tytuł Drużyny Roku 2018 jest dla klubu powodem do dumy i zadowolenia – stwierdził Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca. Ten tytuł zagłębiacy otrzymali wspólnie z piłkarkami nożnymi Czarnych Sosnowiec, które zdobyły w poprzednim sezonie wicemistrzostwo Polski. Panowie mają się więc na kim wzorować.

Sosnowiecka drużyna panów radzi sobie jak na razie kiepsko – jesienią w 20 meczach Zagłębie zdobyło raptem 12 pkt. Litewski trener Valdas Ivanauskas po ostatnim grudniowym meczu określił stojące przed zespołem zadanie polegające na utrzymaniu się wśród najlepszych jako mission impossible. – Czekamy nas teraz bardzo trudne zadanie, ale wierzę, że utrzymamy się w ekstraklasie. Z pomocą tak wspinających kibiców jest to bardzo realne – stwierdził

Lukáš Greššák, jeden z 10 nowych nabytków Zagłębia, podczas oficjalnej prezentacji drużyny. – Jeśli w pierwszych 10 kolejkach odrobimy 4, 5 pkt straty, to potem mamy 7 decydujących kolejek i grę nerwów. Ciężko pracujemy na to, by Zagłębie było liczącym się w Polsce klubem – mówił przed inauguracją rundy wiosennej Marcin Jaroszewski, prezes sosnowieckiego klubu.

Przypomnijmy, że podczas przerwy w rozgrywkach odeszło z klubu dziewięciu zawodników, w tym pomocnik Konrad Wrzesiński, który trafił do kazachskiego Kajratu Ałmaty. Przyszło 10 graczy. Prezes klub podkreślił, że po zmianach kadrowych, zgrupowaniu i sparingach patrzy na ligową wiosnę z nadzieją. Wspominał, że rozmawiał z każdym z nowych piłkarzy przed podpisaniem umowy także na temat premii za wynik końcowy. – Zawodnicy są zmotywowani. Pozostaje kwestia, jak będą funkcjonować jako grupa na boisku i poza nim – dodał. Na razie, po pierwszym meczu rundy wiosennej, wygląda to kiepsko. Mimo siedmiu meczów bez zwycięstwa Śląsk wygrał w sobotę 2:0 z Zagłębiem na inaugurację tej rundy, a mógł jeszcze wyżej. W ten sposób Zagłębie swoją czarną serię przedłużyło i teraz jest to już 9 spotkań bez kompletu punktów.

10
tytu nowych
zawodników
pozyskało
Zagłębie

KOSZYKÓWKA

Niewiele zabrakło do zwycięstwa

RMKS Rybnik uległ u siebie AZS Politechnice Szkole Gortata Kraków 66:69 (19:22, 15:17, 10:18, 22:12). Przed drużyną z Rybnika stało trudne zadanie – AZS Politechnika Szkoła Gortata Kraków to niepokonany lider II ligi. Krakowianie w pierwszych trzech kwartach wypracowały sobie 13-punktową przewagę, ale rybniczanki nie złożyły broni. W ostatniej części odrobiły stratę. Ostatecznie do lidera zabrakło 3 pkt. W drużynie RMKS najlepiej punktowała Karolina Szlachta (zdobyła 19 pkt). RMKS jest drugi w tabeli. Do krakowskiego rywala traci 5 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Nie dali sobie odebrać zwycięstwa

W meczu 17. kolejki PGNiG Superligi mężczyzn w piłce ręcznej NMC Górnik Zabrze wygrał z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski 27:20. Początek spotkania nie zapowiadał trudnej walki. Zabrze od pierwszych minut miało wysoką przewagę punktową. W pewnym momencie prowadziło 9:0. Z czasem jednak goście zaczęli dochodzić do głosu. W drugiej połowie drużyna z Zabrza musiała radzić sobie z brakiem dwóch zawodników, ale nie dała sobie odebrać wygranej. Zabrze zajmuje 2. miejsce w tabeli.

HOKEJ NA LODZIE

Karnety rozeszły się jak świeże bułeczki

Nie będzie sprzedaży biletów przed meczami play-off hokejowej ekstraklasy, na których gospodarzem będzie Tauron KH GKS Katowice. Kibice drużyn ze stolicy Górnego Śląska wykupili komplet karnetów na tę fazę rozgrywek.

„Dziękujemy za zainteresowanie i życzymy niezapomnianych emocji. Mamy nadzieję, że nasza drużyna odwdzięczy się zwycięstwami” – czytamy na oficjalnej stronie klubu. Niestety, Satelita nie należy do największych lodowisk w Polsce. Mecz może oglądać ok. 1200 osób. Trzy drużyny z woj. śląskiego wezmą udział w ćwierćfinale play-off. Tauron KH GKS będzie walczył z Unią Oświęcim. Mecz w Katowicach odbędzie się na pewno 15 i 21 lutego. Według specjalistów sprawa awansu do kolejnej rundy powinna się rozstrzygnąć już po drugim pojedynku na lodowisku drużyny z zachodniej Małopolski (24 lutego). Gra się jednak do czterech zwycięstw. GKS Tychy w ćwierćfinale będzie walczył z Automatyką Gdańsk. Jeśli sprawa awansu rozstrzygnie się po czterech spotkaniach, to mecz na tyskim lodowisku odbędzie się 16 i 22 lutego. JKH GKS Jastrzębie rywalizować będzie z Co-marchem Cracovia Kraków (spotkania w Jastrzębiu-Zdroju na pewno 15 i 21 lutego). W barażach o prawo gry w ekstraklasie w sezonie 2019/2020 mają się zmierzyć trzy (z czterech) drużyny z woj. śląskiego: Naprzód Janów, Węgłokoks Kraj Polonia Bytom i Zagłębie Sosnowiec. (RG)

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Poniedziałek
11/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Od dziś do piątku w rejonie hoteli, w których zatrzymają się delegacje biorące udział w konferencji, zostaną wprowadzone duże zmiany w parkowaniu. Kierowcy muszą uważać na znaki

WARSZAWA OGÓLNY STOPIEŃ ALARMOWY ALFA

Uważaj, gdzie parkujesz

Na wielu ulicach będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się (dotyczący także wyznaczonych miejsc postojowych, zatok i chodnika) i pojawią się tablice informujące o możliwości wywiezienia pojazdu na koszt właściciela | fot. Marcin Kmiecński/PAP

Zmiany w komunikacji miejskiej, zamknięte ulice i podwyższony alert bezpieczeństwa – to czeka mieszkańców Warszawy podczas szczytu w sprawie Bliskiego Wschodu. Utrudnienia potrwają od dziś do 15 lutego włącznie. Kierowcy muszą uważać nie tylko na zmiany organizacji ruchu, ale także na zakazy parkowania. W strefach bezpieczeństwa samochody niemające uprawnień do postoju będą odholowywane na koszt właścicieli.

Jarosław Molga

Premier Matusz Morawiecki wprowadził na terenie Warszawy stopień alarmowy BRAVO-CRP oraz ogólny stopień alarmowy Alfa. „Stopnie alarmowe CRP dotyczą zagrożenia w cyberprzestrzeni. Stopień alarmowy BRAVO-CRP jest 2. w czterostopniowej skali. Oznacza to, że administracja publiczna jest zobowiązana do prowadzenia wzmożonego monitoringu stanu bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych. Instytucje publiczne będą monitorować i weryfikować, czy nie doszło do naruszenia bezpieczeństwa komunikacji elektronicznej” – czytamy na stronach Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. RCB informuje dalej:

„Równocześnie premier wprowadził na terenie Warszawy »ogólny« stopień alarmowy ALFA, który oznacza, że administracja publiczna jest zobowiązana do prowadzenia wzmożonej kontroli miejsc użyteczności publicznej i dużych skupisk ludzi. Dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ważne są informacje o wszelkich niestandardowych sytuacjach. Dlatego w tych dniach mieszkańcy Warszawy powinni zwracać szczególną uwagę na wszelkie nietypowe sytuacje, np. dziwnie zachowujące się osoby, pozostawiony w miejscach publicznych bagaż, pakunki, paczki itp. oraz samochody (zwłaszcza ciężarowe) zaparkowane w pobliżu miejsc zgromadzeń. O każdej niepokojącej sytuacji należy infor-

mować policję, dzwoniąc pod numer alarmowy 112 lub 997”.

Już od dziś do piątku w rejonie hoteli, w których zatrzymają się delegacje biorące udział w konferencji, zostaną wprowadzone duże zmiany w parkowaniu. Dotyczy to zwłaszcza okolic hotelu Marriott. Wyłączone z parkowania będą ulice: E. Plater na odcinku od Al. Jerozolimskich do Nowogrodzkiej, Nowogrodzka na odcinku od E. Plater do T. Chałubińskiego (po stronie hotelu, wraz z parkingiem przed hotelem). Kierowcy muszą uważać na znaki, bo zmian w mieście będzie więcej. Na wielu ulicach będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się (dotyczący także wyznaczonych miejsc postojowych, zatok i chodnika) i pojawią się tablice informujące o możliwości wywiezienia pojazdu na koszt właściciela. Dodatkowo w środę, 13 lutego, ograniczenia w ruchu i parkowaniu pojawią się w okolicy Starego Miasta i PGE Narodowego. Utrudnienia dotkną także pieszych. Niedostępny będzie pl. Zamkowy.

SZCZYT WS. BLISKIEGO WSCHODU

Zmiany w funkcjonowaniu komunikacji

Od 11.02.2019 (poniedziałek) od godz. 20.00 do 15.02.2019 (piątek) do godz. 08.00 w związku z organizacją spotkania dot. bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie wprowadzone zostaną zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej:

Zawiesza się funkcjonowanie przystanku DW.CENTRALNY 01.

W zamian za zawieszony przystanek uruchamia się zastępczy przystanek tymczasowy DW.CENTRALNY 51 zlokalizowany ok. 170 m za lokalizacją stałą (za skrzyżowaniem z ul. Emilii Plater). Przystanek tymczasowy obowiązywał będzie na analogicznych zasadach jak zawieszony przystanek stały. Zawiesza się funkcjonowanie przystanków:

HOTEL BRISTOL 01. W zamian za zawieszony przystanek nie uruchamia się przystanku zastępczego.

SPACEROWA 04. W zamian za zawieszony przystanek uruchamia się zastępczy przystanek tymczasowy SPACEROWA 54 zlokalizowany ok. 150 m za lokalizacją stałą. Przystanek tymczasowy obowiązywał będzie na analogicznych zasadach jak zawieszony przystanek stały.

PL.TRZECH KRZYŻY 07. W zamian za zawieszony przystanek nie uruchamia się przystanku zastępczego. Zmianie ulega trasa linii 518: **NOWODWORY - ...Słowackiego - Włociańska - METRO MARYMONT 11 - Włociańska - Żelazowska - al. Armii Krajowej - most Grota-Roweckiego - ...NOWODWORY.** Kursowanie linii 518 odbywać się będzie wg specjalnego rozkładu jazdy.

(źródło ZTM Warszawa, oprac. jm)





KSIĘGA W KPRM \ W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów została wyłożona księga kondolencyjna po śmierci premiera Jana Olszewskiego. Od dziś aż do pogrzebu (w godz. 9–19) wszyscy, którzy pragną wyrazić żal po śmierci tego wielkiego Polaka i oddać mu szacunek, będą mogli złożyć w niej wpis – informuje kancelaria.

fol. Wikipedia/d

NAPRAWA ULIC CZY NISZCZENIE ICH ZABYTKOWEGO CHARAKTERU?

Konserwatorze zabytków, ocal starą Pragę!

Jeżeli Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie nie zajmie w najbliższym czasie zdecydowanego i jednoznacznego stanowiska wobec pilotażowego programu ratusza „Na Prawa Ulic”, stara Praga, jedyna warszawska dzielnica, która zachowała zabudowę i klimat z przełomu XIX i XX w., zamieni się w wielkie, kształtowane według ideologicznych rygorów osiedle, a zabytkowe kamienice będą już tylko mało istotnym dodatkiem do tej osiedlowej kompozycji. Starej Pragi po prostu nie będzie.

Janusz Sujecki

Stara Praga zawsze była solą w oku modernistycznych urbanistów. Po wojnie stanowiła najlepiej zachowaną enklawę warszawskiej zabudowy z przełomu XIX i XX w. Urbanisci skupieni w Biurze Odbudowy Stolicy (BOS) wydali na tę dzielnicę wyrok śmierci już w 1945 r. Kompleksowe wyburzenie Pragi w pierwszych powojennych latach było jednak z wielu względów nierealne. „(...) Praga wyszła z opresji wojennej względnie dobrze i o burzeniu

większych partii zabudowanych nie może być dziś mowy” – martwił się w 1945 r. kierownik Wydziału Urbanistyki BOS Wacław Ostrowski (wł. Wacław Leyberg) – ten sam, który w 1946 r. pisał z nieukrywanym żalem, że w lewobrzeżnej Warszawie „Niemcy nie wszystkie budynki zniszczyli jednakowo gruntownie”. Ideolodzy modernizmu i miastobójcy nigdy Pradze nie odpuścili. W latach 60. i 70. ub.w. powstawały przerażające plany, które zakładały faktyczne stopniowe zrównywanie z ziemią całej dzielnicy. Blokowska wzdłuż Targowej,

Brzeskiej, Żąbkowskiej... Do tego przymierzano się z całą powagą. Gdyby nie ciągłe problemy z brakiem mieszkań w czasach PRL, Pragi już dawno by nie było. Kiedy w Polsce zmienił się ustrój, nastawienie do Pragi nie uległo zmianie, gdyż modernizm nigdy nie został rozliczony, a planowaniem miasta zajmowali się uczniowie burzymurków wojujących z historią, tradycją i pięknem dawnej Warszawy. Jeszcze w 1992 r. powstał projekt zburzenia ca-

łej ul. Żąbkowskiej autorstwa inż. arch. Teresy Kłębrowskiej i wzniesienia tam osiedla. Społeczne protesty udaremniły te plany. W 1999 r. ówczesny wiceprezydent Warszawy Andrzej Szklarski, zapytany o dalekosiężny plan wobec Pragi, bez wahania odparł: „dalekosiężny jest taki, żeby burzyć, co się da” (sic!). Gdy w latach 2001–2004 dokonano rewitalizacji Żąbkowskiej, mogło się wydawać, że zamiary niszczenia XIX-wiecznego krajobrazu miejskiego

na Pradze odeszły w przeszłość. Spadkobiercy modernistycznej ideologii jednak nie skapitulowali. Powstał więc pilotażowy program „Na Prawa Ulic”. Nikt nie zamierza już rozbierać zabytkowej zabudowy. Tym razem chodzi o jej całkowite zmarginalizowanie w krajobrazie dzielnicy poprzez zasłonięcie szpalarami drzew. Ulice współtworzące charakter zabytkowej dzielnicy docelowo mają w ogóle zniknąć i przekształcić się w osiedlową przestrzeń. Plany zniszczenia obejmują najcenniejsze fragmenty dzielnicy, m.in. Żąbkowską i Tarchomińską. Placyki z ławkami i drzewami na środku jezdni, zasłonięte osie widokowe ulic. Tradycyjne, pełne ciepła miasto żadnych tego typu „napraw” nie potrzebuje. Wymaga natomiast rygorystycznej ochrony przed podobnymi pomysłami.

„(...) Praga wyszła z opresji wojennej względnie dobrze i o burzeniu większych partii zabudowanych nie może być dziś mowy” – martwił się w 1945 r. kierownik Wydziału Urbanistyki BOS Wacław Ostrowski (wł. Wacław Leyberg) – ten sam, który w 1946 r. pisał z nieukrywanym żalem, że w lewobrzeżnej Warszawie „Niemcy nie wszystkie budynki zniszczyli jednakowo gruntownie”

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**

GAZ Z ROZBITEGO AUTA

WYPADEK \ Nocą 10 lutego w Cegielni Lewickiej (gmina Lipowiec Kościelny) kierowca wjechał fiatem seicento w ogrodzenie posesji. Z auta zaczął ulatniać się gaz. Na miejsce przybyli dwa zastępy PSP. Strażakom w porę udało się odciąć gaz.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



WANDALE NISZCZĄ WIATY

RADOM \ Podczas jednej nocy chuligani zniszczyli trzy wiaty przystankowe w Radomiu. Najgorzej wygląda wiata przy skrzyżowaniu ul. Brata Alberta i Młodzianowskiej. Stłuczono tam wszystkie szyby. Usuwanie skutków dewastacji kosztowało w ub.r. 41 tys. zł.

fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

Stara Praga zawsze była solą w oku modernistycznych urbanistów. Po wojnie stanowiła najlepiej zachowaną enklawę warszawskiej zabudowy z przełomu XIX i XX w.



Jedna z piękniejszych praskich ulic, Tarchomińska, ma zostać zmieniona w karykaturę miasta i pozbawiona zabytkowego charakteru przez podzielenie osiedłowymi placykami | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

LINIA KOLEJOWA GARWOLIN-DĘBLIN

Pociągi nie wracają na tory

Pasażerowie kolei południa regionu po prawej stronie Wisły muszą uzbroić się w cierpliwość. Na linię kolejową między Garwolinem a Dęblinem pociągi nie wrócą od marca, jak zakładano. Przez kolejne tygodnie pasażerowie będą musieli korzystać z zastępczej komunikacji autobusowej Kolei Mazowieckich. W ubiegłym roku mówiło się najpierw o tym, że pociągi mię-

dzy Garwolinem a Dęblinem pojadą w grudniu. Następnie termin oddania jednego z dwóch torów włączono w marcową korektę rozkładu jazdy. Niestety, prace modernizacyjne przeciągają się w czasie – nowy termin, o którym mówią PKP PLK, to maj tego roku. Spółka zapewnia, że wówczas na pewno pociągi będą mogły poruszać się jednym torem. Modernizacja

kolejowej linii numer 7 między Otwockiem a Lublinem ma się zakończyć do 2021 r. W zaistniałej sytuacji nie wiadomo, czy ten termin zostanie dotrzymany. Przypomnijmy, że z powodu opóźnienia prac modernizacyjnych na stacji Otwock nie doszło do zmiany rozkładu jazdy na trasie Warszawa-Dęblin już w styczniu.

(jm)

REKLAMA

FILHARMONIA NARODOWA

BRAHMS

ORKIESTRA FILHARMONII NARODOWEJ

JACEK KASPSZYK DYRYGENT VADIM GLUZMAN SKRZYPCZE

15/02/2019 / 19³⁰

16/02/2019 / 18⁰⁰

SALA KONCERTOWA

FILHARMONIA.PL

Na koncert zaprasza Strategiczny Mecenasy Roku Filharmonii Narodowej

Bank Polski

100 1919/2019

KULTURALNY FLESZ

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

KSIAZKA



fot. mat. pras./d

Teatrzyk A'la Kabaret

Jubileuszowy spektakl Teatrzyku A'la Kabaret wieńczący dziesięciolecie działalności artystycznej grupy. Przedstawienie jest kompilacją najlepszych numerów z prezentowanych do tej pory ośmiu autorskich spektakli. Grupa wystąpiła w czasie tych lat ok. 100 razy: w klubach, domach kultury, bibliotekach. Bilet: 5 zł.

Poniedziałek, 11 lutego, godz. 11, Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9, Warszawa

Żołnierz Andersa

Prezentacja książki Kamila Kartańskiego. Prowadzenie: Piotr Łoś. „Chłopak z Wehrmachu. Żołnierz Andersa” to opowieść polskiego nastolatka Jana Szymczyka, który zostaje powołany w 1944 r. do Wehrmachtu, uczestniczy w walkach na przedpolach „Festung Breslau”, a następnie zostaje żołnierzem II Korpusu Polskiego.

Poniedziałek, 11 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE



fot. Facebook/Południk Zero /d



fot. mat. pras./d

Pokochać Himalaje

Spotkanie z podróżniczką i organizatorką autorskich trekkingów w Nepalu – Magda Jończyk prowadzi je od lat. Podczas spotkania opowie o tym, jak wygląda to wymarzone przez miłośników gór miejsce, jacy są tam ludzie, jak wygląda życie. Himalaje nauczyły ją pokory, cierpliwości i szacunku do człowieka. Bezpłatne. Poniedziałek, 11 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

Musical familijny

Spektakl dla dzieci w wieku 5–10 lat oparty na bajkach Fredry, Mickiewicza i Słowackiego, z których płynie uniwersalna nauka. Zaprezentowanie ich w formie wpadających w ucho piosenek pomoże dzieciom zapamiętać wypływający z nich morał. Opowieść o tym, że „jak ty komu, tak on tobie” i że warto dać każdemu szansę. Bilet: 5 zł. Wtorek, 12 lutego, godz. 16.30; 17.45, DK Praga, ul. B. Sawinkowa 2, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Koncert Kameralnej Orkiestry Smyczkowej

W programie wieczoru: „Poemat poznański” Aliny Kubik, „Rumuńskie tańce ludowe” BB 68, Sz. 56 Beli Bartoka, „Koncert na akordeon i orkiestrę smyczkową” Marcina Błażewicza, „Serenada na smyczki” op. 2. Mieczysława Karłowicza. Piotr Niewiedział wygłosi słowo o muzyce. Wstęp bezpłatny.

Poniedziałek, 11 lutego, godz. 19–20.30, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 2, Warszawa

Pamięci „Gryfa”

Najbliższe spotkanie Konstancińskiego Klubu Historycznego będzie poświęcone lokalnemu bohaterowi mjr. Stanisławowi Milczyńskiemu ps. „Gryf”. Był żołnierzem kampanii wrześniowej 1939 r. i Powstania Warszawskiego. Zmarł w 2016 r. Urna z jego prochami spoczywa we wspólnej mogile powstańczej na Cmentarzu Wojennym w Powsinie.

Wtorek, 12 lutego, godz. 18, Konstanciński Dom Kultury, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna



KOSZYKÓWKA \ W meczu 19. kolejki Polskiej Ligi Koszykówki Legia Warszawa przegrała na wyjeździe z Kingiem Szczecin 72-80. Kolejne spotkanie w lidze Wojskowi zagrają dopiero 2 marca z Treflem Sopot, a wcześniej będą walczyli o krajowy puchar w Arenie Ursynów.

PIŁKA NOŻNA

**W derbach
Legia Warszawa
wygrywa z Wisłą
Płock**



Walka o wynik trwała do końca | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia panuje na Mazowszu

Derby Mazowsza trochę rozczarowały. Zabrakło emocji zwłaszcza w pierwszej, bardzo kiepskiej połowie. Ostatecznie komplet punktów do Warszawy zabrała Legia i trzeba przyznać, że zrobiła to zasłużenie. Gola na wagę trzech punktów strzelił po dośrodkowaniu z rzutu różnego Artur Jędrzejczyk.

Krzysztof Oliwa

P przed Legią i Wisłą Płock zupełnie inne cele w tym sezonie. Mistrzowie Polski marzą o obronie tytułu, z kolei przed płoczanami trudna walka o uniknięcie spadku z LOTTO Ekstraklasy. Regres ekipy z Płocka jest gigantyczny. Jeszcze niewiele ponad pół roku temu Wisła do samego końca walczyła o miejsce w europejskich pucharach. Wystarczyło, że z klubem pożegnał się Jerzy Brzęczek, a pod rządami najpierw Dariusza Dźwigały a potem Kibu Vicuni „Nafciarze” za nic w świecie nie przypominają zespołu z poprzednich rozgrywek. Niewiele wskazuje na to, żeby wiosną sytuacja uległa zmianie. Wciąż najważniejszym piłkarzem w Płocku jest Ricardinho. Jeśli jest w takiej formie jak na początku

sezonu, to Wisła święci triumfy, gdy idzie mu gorzej, zaczynają się schody. Zimą do ekipy Kibu Vicuni dołączyli Ariel Borysiuk, Angel Garcia Cabelazi, Grzegorz Kuświk oraz Justinas Marazas. Dwóch z nich rozpoczęło wczorajsze spotkanie w podstawowym składzie. Ale... co tu dużo mówić. Prochu żaden z nich nie wymyślił. Dziwić może zwłaszcza zaangażowanie Garcii, który ma już 26 lat, a przez ostatnie pół roku pozostawał bez klubu.

Legia, choć swoją grą nie rzuciła nikogo na kolana, to wyglądała przy bezradnych gospodarzach na zespół z zupełnie innej planety. Trener Ricardo Sá Pinto pokazał, że w sparingach nie robił sobie żartów i faktycznie wystawił Michała Kucharczyka na prawej obronie. Wyszło to nawet na plus. „Kuchy” nie najgorzej sobie radził na nowej pozycji, a na Twitterze nie brakowało

komentarzy, że właśnie dla kadry rośnie nowy, lepszy Łukasz Piszczek. „Kuchy” nie rozegrał całego spotkania, zmienił go debiutujący w koszulce z „elką” na piersi Salvador Agra. Filigranowy Portugalczyk nie pokazał niczego szczególnego. Może poza koncertowo spartoloną kontrą gości. 28-latek zbyt lekko podał piłkę, a szansa na gola była wyborna. Legioniści wychodzili z szybkim atakiem z przewagą czterech na dwóch.

Od pierwszego gwizdka sędziego przed Kucharczykiem ustawiony był Marko Vesović. Trzeba uczciwie powiedzieć, że Czarnogórzec był jednym z najlepszych zawodników na boisku. Jako skrzydłowy wyglądał dużo lepiej niż bocznym obrońcą. Czyżby po roku pobytu w stolicy wreszcie znalazł optymalną pozycję dla reprezentanta Czarnogóry? Vesović dużo dawał w ofensywie po zmianie stron, choć jeszcze przed przerwą to on był najbliżej strzelenia gola. Po jego strzale piłka trafiła w słupek. W 49. minucie Czarnogórzec mógł po raz pierwszy wpisać się na listę strzelców, gdy dobijał strzał Sandro Kulenovicia, niespełna kwadrans później Czarnogórzec okiwał Cabezalego i jego uderzenie z najwyższym trudem odbił Thomas Dahne. Swo-

ią szansę miał też Kulenović, który także uaktywnił się po niemrawej pierwszej połowie. Młody Chorwat popisał się świetną akcją, cudownie przedryblował defensywę, ale będąc w bardzo dobrej sytuacji, spudłował. Jak padł jedyny w tym meczu gol? Po stałym fragmencie gry. Z rzutu różnego pił-

kę posłał Sebastian Szymański, a celnym uderzeniem głową popisał się Jędrzejczyk. To już trzecie trafienie defensory Legii w tym sezonie. Po голу z 65. minuty legioniści uzyskali przewagę, ale nie potrafili jej udokumentować kolejnym golem. W ostatnich dziesięciu minutach do ataku próbowali rzucić się gospodarze, ale najzwyczajniej w świecie brakowało im jakości. Najgroźniej pod bramką Radosława Majeckiego zrobiło się po dośrodkowaniu Dominika Furmana, którego nie przeciął jednak żaden z piłkarzy Wisły. Mecz w Płocku, choć nie ściągnął na stadion kompletu publiczności, to i tak cieszył się bardzo dużym powodzeniem. Na stadion im. Kazimierza Górskiego wybrało się ponad 8 tys. fanów, w tym kilkusetosobowa grupa kibiców z Warszawy. To duża zmiana, bo ostatnie dwa mecze na własnym obiekcie z Wisłą Kraków i Górnikiem Zabrze oglądało 1951 i 3019 kibiców.

0:1
Wisła Płock–Legia Warszawa